

KS. JANUSZ KRÓLIKOWSKI

Kontekst polityczno-kościelny i zasadnicze treści brewe *Dominus ac Redemptor* papieża Klemensa XIV z 1773 roku

Niezastąpiony, jak na razie, znakomity historyk Towarzystwa Jezusowego w Polsce ks. Stanisław Załęski, którego prace mają podstawowe znaczenie dla poznania polskich dziejów zakonu, omawiając jego kasatę napisał, iż jest ona „uderzającym, zagadkowym niemal zjawiskiem”¹. Joseph Hajjar, dokonując oceny tego wydarzenia, stwierdził: „Zniszczenie zakonu, przeprowadzone z taką pasją, przede wszystkim przez Hiszpanię i Portugalię, jest jednym z najbardziej dramatycznych wydarzeń w nowożytnej historii Kościoła. Jego wynikiem była dezorganizacja, likwidacja ponad sześciuset domów zakonnych, wyrzucenie na bruk ponad dwudziestu tysięcy zakonników, z których ponad połowa była kapłanami, zamknięcie kilkuset szkół, opuszczenie całych terytoriów misyjnych”².

Rzeczywiście, kasata jezuitów była wyjątkowo mocnym, dramatycznym i obejmującym cały ówczesny Kościół wydarzeniem – na pewno nie było w całych dziejach Kościoła działania, które wywarłoby tak dalekosiężne skutki, niemal we wszystkich dziedzinach jego życia, pełnionej misji i podejmowanych przedsięwzięć. Aby móc ogólnie wyprowadzić taki wniosek, wystarczy stwierdzić, że jest notowana – chociaż tylko bardzo skrótowo – we wszystkich dziedzinach życia kościelnego, od poważnego kryzysu duchowego, intelektualnego i insty-

1 S. Załęski, *Historia zniesienia zakonu jezuitów i jego zachowanie na Białej Rusi*, t. 1, Lwów 1874, s. 1.

2 L. J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, *Historia Kościoła*, przekł. T. Szafranski, t. 4: 1715–1848, Warszawa 1987, s. 78.



tucjonalnego na przełomie XVIII i XIX wieku po zapaść działalności misyjnej, która zaczęła odradzać się właściwie dopiero sto lat później. Wiele z rozmaitych konsekwencji tego aktu pozostaje jeszcze do przebadania, a tym samym do określenia ich bezpośredniego wpływu, najpierw, oczywiście, na Kościół, ponieważ kasata w decydującym stopniu była jego sprawą wewnętrzną, a następnie, także na całokształt życia społecznego i kulturowego, w którym podstawowe miejsce zajmowane przez jezuitów w XVII i XVIII wieku nie budzi większych wątpliwości.

Kasata jezuitów – jak trafnie zauważył ks. Stanisław Załęski – jest także niewątpliwie wielką zagadką. W jaki sposób ją wywołano i w jaki sposób do niej dopuszczono? Czy wystarczy odwołać się do sloganów, o których czytamy w podręcznikach historii Kościoła, pamiętając oczywiście, że o tym wydarzeniu mówi się nadal niewiele w ramach ogólnego wykładu tej historii³? Splot czynników, uwikłanych w kasatę Towarzystwa Jezusowego, postaje właściwie niemożliwy do ostatecznego rozwikłania, chociaż za każdym razem, gdy chcemy sensownie mówić o kasacie jezuitów, trzeba wiele z nich mieć na uwadze i w jakiś sposób próbować je metodycznie uogólnić. Tylko w ten sposób stanie się możliwe zrozumienie tego wielkiego procesu, który objął wielu ludzi, najpierw, oczywiście, tysiące zakonników z Towarzystwa Jezusowego na całym świecie, wpływając na ich osobiste dzieje, a potem także na rozmaite obszary życia społecznego, kulturowego i politycznego. Biorąc pod uwagę ten aspekt wydarzenia, można uznać za zagadkę także to, że zagadnienie to wciąż nie znajduje adekwatnego podjęcia w ramach badań historycznych dotyczących Kościoła, a także życia społecznego. Oczywiście, sprawa nie jest zapomniana, ale na pewno nie jest właściwie i wyczerpująco opracowana, o czym może świadczyć bibliografia jezuicka⁴. Także polska historiografia nie ma dotychczas większych osiągnięć w badaniu tego wydarzenia⁵.

3 Por. B. Kumor, *Czasy nowożytne. Kościół w okresie absolutyzmu i oświecenia*, w: *Historia Kościoła*, cz. 6: *Czasy nowożytne. Kościół w okresie absolutyzmu i oświecenia*, Lublin 1985, s. 90–93; L. J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, *Historia Kościoła*, dz. cyt., s. 69–78.

4 Por. <http://www.jesuitica.be/bibliography>

5 J. Kłoczowski w opracowaniu poświęconym dziejom zakonów w Polsce w wiekach XVI–XVIII, kasatę jezuitów omówił w jednym przypisie. Por. *Zakony męskie w Polsce w XVI–XVIII wieku*, w: *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2: *Wiek XVI–XVIII*, Kraków 1969, s. 570. Szersze opracowanie na temat dotychczasowych badań nad kasatą jezuitów: A. Demkowicz, *Stan badań nad kasatą jezuitów w Polsce*, w: „Prace Humanistyczne”. Komisja Historycznoliteracka. Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie, Seria I, nr 31/2004, s. 155–174. Autorka tego opracowania zbyt optymistycznie ocenia dotychczasowe badania historyczne dotyczące kasaty jezuitów.

1. Nastawienie antyjezuickie w XVIII wieku



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

Znana kwestia „redukcji” paragwajskich⁶, która znalazła także bogate odzwierciedlenie w literaturze i kinematografii, oraz spór o obrzędy chińskie⁷, mający głównie wewnątrzkościelny charakter, a szeroko i burzliwie dyskutowany, począwszy od działań misjonarskich jezuita Mattea Ricciego (1552–1610)⁸, stały się pierwszą okazją do uderzenia w Towarzystwo Jezusowe. Zakon, który nieustannie od swego powstania – mimo pojawiających się, niekiedy bardzo burzliwych polemik – był w stanie skutecznie odpowiadać na wyzwania religijne, kulturowe i polityczne, znalazł się w sytuacji pewnej stagnacji, a zajmowane przez niego stanowiska w rozmaitych dziedzinach życia kościelnego i społecznego budziły niezadowolone wielu stron. W połowie XVIII wieku była to niemal sytuacja powszechna. Można z całą pewnością powiedzieć, że upadek jezuitów został spowodowany złą wiarą różnych, niekiedy także przeciwstawnych sobie, wrogów nastawionych sił, które w zakonie jezuitów widziały zasadniczą przeszkodę dla ukształtowania „nowego” społeczeństwa, opierającego się w swoim funkcjonowaniu na kryteriach bardziej świeckich. Gdy mówimy o różnych siłach, chodzi w takim stwierdzeniu – z jednej strony – o szeroki front oświeceniowy, który na poziomie teoretycznym zaangażował się w podważenie podstaw doktrynalnych myślenia i działania jezuitów, a z drugiej strony – o politykę państw europejskich, opierających się w swoim odniesieniu do Kościoła na systemie jurysdykcyjnalizmu⁹, które zdecydowały się wkroczyć ze swymi działaniami w niektóre dziedziny życia, jak na przykład w dziedzinę wychowania czy opieki społecznej, którymi dotychczas zajmował się głównie Kościół. Nie ulega wątpliwości, że debata wywołana i konsekwentnie podtrzymywana przez myślicieli oświeceniowych stanowiła punkt ogniskujący, w którym rodziła się także nowa myśl polityczna. Z drugiej strony, z punktu widzenia chronologicznego, trzeba pamiętać, że obydwa zjawiska są bar-

6 Por. L. A. Muratori, A. Morino, P. Collo, *Il cristianesimo felice nelle missioni dei padri della Compagnia di Gesù nel Paraguai*, Palermo 1985; J. Cardiel, H. Sáinz Ollero, *La misiones del Paraguay*, Madrid 1989.

7 Por. R. Etiemble, *Les Jesuites en Chine, La querelle des rites (1552–1773)*, Paris 1966; G. Minamiki, *The Chinese Rites Controversy: From its Beginning to Modern Times*, Chicago 1985.

8 Por. Ch. E. Ronin, *East Meet West, The Jesuits in China, 1582–1773*, Chicago 1988; M. Fontana, *Matteo Ricci. Gesuita, scienziato, umanista in Cina*, Roma 2010; R. P. Hsia, *A Jesuit in the Forbidden City. Matteo Ricci 1552-1610*, Oxford 2012.

9 Jurysdykcyjnalizm – system relacji państwa i Kościoła głoszący m.in. prymat władzy państwowej nad władzą kościelną. Por. H. Misztal, *Systemy relacji państwo–Kościół*, w: red. H. Misztal, *Prawo wyznaniowe*, Lublin 2000, s. 39–42.

dzo pokrewne, jednak dla potrzeb naszego wywodu rozdzielimy je ze względów metodologicznych.

1.1. Antyjezuityzm ideologiczny

Znane jest stwierdzenie Woltera, które zapisał w liście do Helvétiusa: „Gdy wyeliminujemy jezuitów, zrobimy wielki krok naprzód w naszej walce z tą budzącą odrazę rzeczą”, to znaczy – z Kościołem katolickim. To zdanie dobrze wyraża przekonanie, które stało się sztandarem oświeceniowym, według którego jezuita stanowili niejako uosobienie Kościoła rzymskiego i najmocniejszą obronę przed jego modernizacją. Debata o historyczno-kulturowej roli Towarzystwa Jezusowego zaczęła się na długo przed połową XVIII wieku, dzięki czemu jezuita zdołali w pewnym stopniu przygotować się do odparcia podejmowanych na nich ataków. W 1701 roku Jacques-Philippe Lallement i Michael Le Tellier założyli „Journal de Trevoux. Mémoires pour servir à l’Histoire des sciences et des arts” (znany jako „Mémoires de Trevoux”), starający się uwzględnić aktualną problematykę kulturową, w szczególności dążąc do nadania większego znaczenia myśli naukowej¹⁰. Z punktu widzenia filozoficznego jezuita prezentowali jednak zdecydowanie stanowisko antykartezjańskie, uważane za staroświeckie, a dążenia do większej otwartości na nowe kwestie naukowe i filozoficzne spotkały się z ich strony z odrzuceniem, prowadząc do rozmaitych i coraz to nowych rozdzźwięków między jezuitami i myślicielami oświeceniowymi. Za symboliczną datę tego podziału może być uznany rok 1734, w którym Wolter opublikował *Lettres philosophique*, a za jej przypiecztowanie rok 1751, w którym Rzym potępił *Esprit de lois* Monteskiusza. Chodziło w tym przypadku o bardzo agresywną batalię, w której zastosowano wyjątkowo radykalne środki. Na podniesioną przez myślicieli oświeceniowych krytykę teologii i moralności Kościoła odpowiedziano narzędziem, które stało się symbolem kontrreformacji, a nawet obskurantyzmu kościelnego – przynajmniej dla zwolenników oświecenia – czyli *Indeksem księzek zakazanych*, którego efektem okazała się w dalszej perspektywie utrata kontroli nad europejskim życiem intelektualnym¹¹. „Mémoires de Trevoux” przekształciły się w organ polemiczny, którego nastawienie antyjansenistyczne i antyoświeceniowe opierało się na wizji świata, w którym o wszystkim decyduje gra spisków.

10 Por. A. Desautels, *Mémoires de Trevoux et le mouvement des idées au XVIIIe siècle*, Roma 1956.

11 Por. R. Darnton, *The Forbidden Best-Sellers of Pre-Revolutionary France*, New York – London 1995; H. Wolf, *Index. Der Vatikan und die verbotenen Bücher*, München 2006.



Takie ujęcie zostało utwierdzone w drugiej połowie XVIII wieku, idąc po linii wyznaczonej najpierw przez *La réalité du projet de Bourg-Fontaine, démontrée par l'exécution* (1775), w którym Henry Michel Sauvage mocno zaatakował jansenistów, oskarżając ich o sprzymierzenie się z siłami ateizmu na szkodę Kościoła, a potem przez *Memoires pour servir à l'histoire du jacobinisme* (1798) opata Augustina de Barruela, w którym tak zwana spiskowa teoria dziejów sięgnęła szczytów¹².

Był to również okres, w którym pogłębiła się polemika dotycząca systemu edukacyjnego jezuitów opartego na *Ratio studiorum*¹³. Stawała się coraz bardziej oczywista niezdolność Towarzystwa Jezusowego do przystosowania swojego systemu pedagogicznego do zmian czasu i do wymogów, które z tych zmian wynikały – w programach nauczania na ogół brakowało historii, odrzucano filozofię kartezjańską, a językiem nauczania szkolnego pozostawał niezmiennie język łaciński. *Ratio studiorum* doczekało się reformy dopiero w 1832 roku, co powszechnie uznaje się za działanie spóźnione. Prokurator generalny parlamentu Bretanii La Chalotais, w swoim mocnym wystąpieniu przeciw Towarzystwu Jezusowemu wykazywał, że system edukacyjny jezuitów opierał się na *ancien préjugés et [...] ignorance du seizième siècle* i jeszcze w XVIII wieku pozostawał sztywno związany z zasadami późnej scholastyki. Jego *Compte rendu* podkreślał, że zakon nie był zepsuty i despotyczny od początku, ale z czasem nabrał takich cech. To stanowisko różniło się od stanowiska Woltera, który z zapalem głosił, że „fanatyczne” zamierzenia Ignacego Loyoli doprowadziły do powstania dzieła opartego na zabobonnych założeniach. Ataki te były częściowo ułatwione przez to, iż trudno byłoby kwestionować, że przesłanie św. Ignacego zawiera wątki społeczne¹⁴.

Jeśli chodzi o system pedagogiczny jezuitów, zdecydowanie krytyczne było także hasło *Collèges*, zredagowane przez d'Alamberta do *Encyclopédie*, w którym, nie odnosząc się bezpośrednio do jezuitów, zaatakował aktualnie funkcjonujące programy nauczania. Kwestionowane elementy nauczania można było łatwo połączyć z *Ratio studiorum*. Krytykował na przykład długie lata poświęcane na naukę łaciny, zbyt dużo czasu poświęcanego na modlitwę oraz nieużyteczność przedstawień teatralnych, stanowiących stały element nauczania i formacji w kolegiach

12 Por. M. Cotteret, *Jansénistes et Lumières. Pour un autre XVIIIe siècle*, Paris 1998.

13 Por. T. Bieńkowski, *Ratio studiorum, czyli ustawa szkolna Towarzystwa Jezusowego*, wstęp i oprac. K. Bartnicka, Warszawa 2001. Por. także: F. de Dainville, *L'éducation des jésuites*, Paris 1978; *La «Ratio studiorum»*. *Modelli culturali e pratiche educative dei Gesuiti in Italia tra Cinque e Seicento*, a cura di G. P. Brizzi, Roma 1981; J. Demöustier, D. Julia, *Ratio studiorum. Plan raisonné et institution des études dans la Compagnie de Jésus*, Paris 1997; M. Hinz, R. Righi, D. Zardin, *I Gesuiti e la Ratio studiorum*, Roma 2004.

14 Por. D. Bertrand, *La politique de saint Ignace de Loyola: l'analyse sociale*, Paris 1985.

jezuickich¹⁵; domagał się natomiast szerokiej reformy szkolnej, która uwzględniałaby nauczanie języka francuskiego, innych żywych języków i historii – te dyscypliny miały w większym stopniu przygotować młodzież do podjęcia wymagań kulturowych, stawianych przez zmieniające się coraz szybciej czasy.

W podobnym duchu zostały przedstawione liczne hasła, w których *Encyclopédie* odrzucała hierarchię wartości, na której w głównej mierze opierało się Towarzystwo Jezusowe. W hasle *Casuiste*, odwołując się do paradoksów, Diderot podkreślał, że nie tyle były szkodliwe same przekonania kazuistów, zapisane w zakurzonych, napisanych po łacinie książkach, co raczej propaganda, która te przekonania nagłośniła. Szkodliwą rolę odgrywali więc krytycy, łącznie z Pascalem, którzy krytykowali kazuistykę. Podobne, absurdatne rozumowanie mogło być rozciągnięte na każdego autora, uznanego arbitralnie za niebezpiecznego, by przyczynić się do jego wyeliminowania. Posługując się instrumentalnie tym hasłem, można było rozciągnąć zasadę tolerancji właściwie na wszystkie kwestie, także na te, które decydują o ortodoksji katolickiej. W hasle *Jésuite* Diderot wyraził szczegółowo założenia swojego programu ideologicznego. Nie podejmując żadnego bezpośredniego ataku na jezuitów, dokonał znaczącego zestawienia między losem „wielkich” tego świata i losem jezuitów – dekadencja jezuitów miała być jednym ze znaków kryzysu całego świata, którego założenia społeczne uległy dezaktualizacji. Jeśli chodzi o samych jezuitów, został w ten sposób „odkurzony” cały zestaw polemicznych tez, używanych przeciw jezuitom już od dwóch wieków (zwłaszcza zarzut królobójstwa, na tle którego szczególnie przewrażliwieni byli Francuzi), ale przede wszystkim oskarżeniom została poddana „świeckość” jezuitów. Zostali oni przedstawieni jako specjaliści od handlu, intryg, polityki, a więc – jako poświęcający się zajęciom obcym ich stanowi i niegodnym zakonników, a tym samym zakon utracił swoją legitymizację kościelną. Diderot uznawał, że świat jezuicki był po prostu naznaczony dogłębnymi sprzecznościami. Jego zdaniem, nie wszyscy wprawdzie zakonnicy byli zepsuci i posługiwali się intrygami, ale w swojej całości byli oni niebezpiecznymi kontestatorami zasad istnienia i funkcjonowania państwa, które usiłowało oprzeć się odtąd na świeckich zasadach. Uznawał następnie „Journal de Trevoux”, z jego batalią przeciw myśleniu nowożytnemu, za głównego winnego rozpowszechniającej się wrogości w stosunku do zakonu, a Woltera za przybranego ojca wszystkich jego wrogów.

15 Por. J. Okoń, *Dramat i teatr szkolny. Sceny jezuickie XVII wieku*, Wrocław 1970; *I gesuiti e i primordi del teatro barocco in Europa. Atti del XVIII Convegno di studi sul teatro medioevale e rinascimentale* (Roma, 26–29 ottobre 1994, Anagni, 30 ottobre 1994), a cura di M. Chiabò, F. Doglio, Roma 1995.



D'Alembert, czołowy współautor *Encyclopédie*, był zaciekle wrogiem jezuitów, którą to wrogość wyraził w najwyższym stopniu za pośrednictwem rozprawy zatytułowanej wprost *Destruction des jésuites*. Odwołał się w tym piśmie do całego arsenału argumentów antyjezuickich, prezentowanych przez myślicieli oświeceniowych. Owszem, uznawał niewątpliwie zasługi jezuitów w dziedzinie nauki, ale równocześnie podkreślał ich udział w rozmaitych intrygach i pragnienie panowania nad ludźmi za pośrednictwem religii. Sukces Towarzystwa Jezusowego – według d'Alemberta – miał być celem nadrzędnym, któremu były podporządkowane wszystkie inne cele jezuitów, łącznie z posłuszeństwem papieżowi. Analizując ewolucję zakonu, d'Alembert zaproponował oryginalną interpretację zarówno złagodzonej moralności, jak i dyskutowaną praktykę „akomodacji”, do której odwoływano się w ramach działalności misyjnej. Podkreślając jednak przede wszystkim więź między zdolnością jednoczenia się we wspólnej sprawie a sukcesem Towarzystwa Jezusowego, wskazywał, iż uchwycił główny problem, który od wieków, a szczególnie pod koniec XVIII wieku, czynił Towarzystwo tak bardzo niebezpiecznym w oczach opinii publicznej. Z jego słów wylaniał się pewien podziw dla zdolności postawienia wspólnoty ponad wymaganiami jednostki – i nie przypadkiem pojęcie wspólnoty często powracało w pismach myślicieli oświeceniowych. Jest faktem, że w tamtych czasach Towarzystwo było pokazywane jako hipotetyczny wzór dla tajnych stowarzyszeń; można to dostrzec także w pismach rosyjskich anarchistów Neczajewa i Bakunina.

D'Alembert, podobnie jak Diderot, przyznawał, że nieprzyjaciele jezuitów wiele zawdzięczali Wolterowi. Uczynił on swymi słowa filozofa z Ferney, który napisał: „nadmiar okrucieństwa połączył się z nadmiarem błazeństwa”, oraz upatrywał w fanatycznej i nietolerancyjnej polityce prezentowanej przez „Journal de Trevoux” jednej z głównych przyczyn utraty wpływu kulturowego przez jezuitów. Podkreślał, że jezuita utracili kontakt ze społeczeństwem i zajęli się wyłącznie obroną swojej działalności, co musiało w końcu doprowadzić ich do destrukcji. Krytycznie oceniał także jansenistów, nie mniej fanatycznych od jezuitów, ale uznawał ich użyteczność w działaniach mających na celu wyeliminowanie Towarzystwa Jezusowego. Za największą winę jezuitów d'Alembert uznawał ich trzymanie się ideologii i idei Kościoła doczesnego dłużej niż inne zakony, a przede wszystkim – grzeszenie z naciskiem kładzionym na znaczenie widzialnego wymiaru Kościoła. Ich „świeckość” miała ostatecznie doprowadzić do ich likwidacji.

W połowie XVIII wieku debata wokół jezuitów toczyła się nie tylko we Francji. Dawid Hume w *Badaniach dotyczących zasad moralności* (1751) – opowiadając się za stanowiskiem wyrażonym przez Pierre'a Bayle'a w *Dictionnaire* – zwalczał

moralność kazuistyczną, prezentowaną przez teologów jezuitów. W innej pracy oskarżał ich, że są „tyranami ludu i niewolnikami dworu”. Ponadto, mimo że dyskusje między jezuitami i jansenistami uznawał za pozbawione sensu, w jansenistach widział obrońców prawdziwej wolności, a w jezuitach jej wrogów z powodu nacisku kładzionego na formy zewnętrzne. W *Historii Anglii* Hume oskarżył jezuitów o wywieranie negatywnego wpływu na życie społeczne i politykę.

Propagowanie idei antyjezuickich miało miejsce także w Italii, chociaż w radykalnej wersji pojawiło się z pewnym opóźnieniem w stosunku do innych krajów. Leopold II Habsburg, wielki książę Toskanii od 1765 roku, opowiadał się, na przykład, za reformą nawiązującą do jansenizmu propagowanego przez Scipiona de' Ricci; w Królestwie Neapolu konserwatyzm katolicki panujących nie godził się łatwo z bardziej otwartym klimatem intelektualnym, propagowanym na przykład przez Antonia Genovesiego, opowiadającego się za reformami w dziedzinie polityki. Wiele kontrowersji budziły także kwestie ekonomiczne. W Italii południowej los jezuitów złączył się z szerszą debatą dotyczącą własności kościelnej i delikatnej równowagi dyplomatycznej, która regulowała relacje między państwami włoskimi, wielkimi monarchiami europejskimi i Stolicą Świętą¹⁶.

Trzeba w tym miejscu również wspomnieć o istnieniu w Italii wrogiego nastawienia do kurii rzymskiej, które było wspierane przez prasę prowadzącą szeroką kampanię antyjezuicką¹⁷. Elementem tej kampanii była publikacja rozmaitych pism, popierających i propagujących kroki podejmowane przeciw jezuitom w innych krajach oraz powtarzających wszystkie polemiczne argumenty antyjezuickie, przyczyniające się do tworzenia negatywnego obrazu jezuitów. Nie jest przypadkiem, że w 1760 roku *Monita secreta* zostały rozpowszechnione także w Italii¹⁸. Miejscem szczególnie intensywnej polemiki była Wenecja, gdzie wydawcy podzielili się na dwa obozy: filo- i antyjezuicki. Nie brakowało przy tym zwolenników drastycznych rozwiązań, podobnie jak w innych krajach europejskich. Polemika przeciw kolegom Towarzystwa Jezusowego wzmogła się za sprawą wielkich zapisów testamentowych na rzecz tworzenia nowych szkół jezuitów. Słynny stał się przypadek 500 tysięcy dukatów zostawionych jezuitom przez Faustynę Lazzari, który wywołał burzę zarówno wśród Wenecjan, a także odbił się szerokim echem zagranicą.

16 Por. E. Robertazzi delle Donne, *L'espulsione dei gesuiti dal Regno di Napoli*, Napoli 1970.

17 Por. F. Venturi, *Settecento riformatore*, vol. 2: *La chiesa e la repubblica entro i loro limiti (1758–1774)*, Torino 1976.

18 Por. S. Pavone, *Le astuzie dei gesuiti. Le false Istruzioni segrete della Compagnia di Gesù e la polemica antigesuita nei secoli XVII e XVIII*, Roma 2000.



Wielkie poruszenie wywołało w Wenecji opublikowanie *De statu Ecclesiae* Johanna Nikolausa von Hontheima, znanego jako Giustino Febrônio, wielkiej sumy jurysdykcjonalistycznej, która stała się źródłem idei dla państw nastawionych antykurialnie (febronianizm)¹⁹. Usiłowania podjęte przez Stolicę Świętą, aby ograniczyć rozpowszechnianie tego dzieła nie powiodły się, mnożyły się jego włoskie przekłady, a ponadto liczne publikacje utrzymane w duchu oświeceniowym, łącznie z tłumaczeniami pism wspomnianych wyżej filozofów francuskich. Zamierzeniem tych działań było doprowadzenie do sprzymierzenia między państwami i filozofami, mające na celu pokonanie potęgi Towarzystwa Jezusowego.

Podobny klimat otaczający jezuitów można spotkać także w Rosji. W latach sześćdziesiątych XVIII wieku rosyjskie kręgi masońskie z naciskiem zaczęły propagować idee antyjezuickie. Należy tu wymienić Nikolaja Nowikowa, najbardziej reprezentatywną postać oświecenia rosyjskiego, który wniósł osobisty wkład do redakcji *Istorii jezuitow*, ocenzonej przez Katarzynę II.

W świetle tego, co zostało wyżej przypomniane, nie ulega wątpliwości, że opinia publiczna za pośrednictwem ideologii oświeceniowej została wystarczająco urobiona w swoim nastawieniu antyjezuickim. Zadaniem wielkich monarchii, dysponujących odpowiednimi narzędziami politycznymi, prawnymi i ekonomicznymi, pozostawało przejść od teorii do działań praktycznych, których celem miało być systematyczne niszczenie wizerunku Towarzystwa Jezusowego, co w efekcie zmusiłoby papieża do kasaty zakonu.

1.2. Antyjezuityzm polityczny

Aspekt polityczny okazał się decydujący dla kasaty Towarzystwa Jezusowego, jak wynika w sposób oczywisty z całego następstwa wydarzeń, które poprzedziły oficjalną kasatę ze strony Stolicy Apostolskiej. Brewe papieża Klemensa XIV *Dominus ac Redemptor* z 23 lipca 1773 roku było tylko epilogiem polityki europejskiej, która począwszy od lat pięćdziesiątych XVIII wieku, konsekwentnie zmierzała do wyrzucenia jezuitów przynajmniej z większych państw europejskich. Pierwszym krajem była Portugalia, rządzona przez Józefa I i jego ministra, którym był podówczas Sebastião José de Carvalho e Melo, znany szerzej jako markiz Pombal, który w 1759 roku ogłosił kasatę jezuitów w granicach państwa oraz w koloniach Nowego Świata. Wyrzucenie jezuitów nie było oczywiście niespodziewane, ale zostało poprzedzone szeroką kampanią zniesławiającą. Likwidacja misji jezuickich

19 Por. B. Kumor, *Febronianizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, kol. 83–84.



w Paragwaju była pierwszym aktem politycznym, w który zaangażował się rząd portugalski. Odpowiedzialność za opór miejscowej ludności została przypisana przede wszystkim zakonnikom i w redukcjach widziano przykład ich despotyzmu. W rzeczywistości, u podstaw decyzji o podjęciu walki z redukcjami stały motywy ekonomiczne – spodziewano się, że na terytorium, na którym one powstawały, znajdują się bogate złoża rud srebra. Ogólniej mówiąc, polityka merkantylna Pombala zmierzała do ograniczenia wszelkiej działalności handlowej niepodlegającej państwu, a więc obejmowała także handel prowadzony przez jezuitów.

Począwszy od 1757 roku w Portugalii ukazała się cała seria pism inspirowanych przez samego markiza Pombala, a wśród autorów pierwszorzędą rolę odgrywał były kapucyn, Platel. Jeden z wpływowych zbiorów takich pism nosił tytuł *Nouvelles intéressantes au sujet de l'attentant commis 3 septembre 1758 sur la personne de Sa Majesté très fidèle, le roi de Portugal*. Podobnych pism wywodzących się z Portugalii było bardzo dużo, krążyły one w tłumaczeniach po całej ówczesnej Europie. Cytowany zbiór nosił tytuł nawiązujący do wydarzenia, które, odpowiednio wyreżyserowane, doprowadziło do wyrzucenia 1,7 tys. jezuitów z terenu Portugalii – był nim zamach na króla Józefa I, mający miejsce 3 września 1758 roku, z którego król wyszedł wprawdzie bez szwanku, ale sam fakt pozwolił na rozpowszechnienie w Lizbonie pogłoski, że za spiskiem stali jezuiti. W pierwszej chwili chciano bronić jezuitów przed buntem ludowym, ale bardzo szybko sprawę pozostawiono własnemu biegowi, ponieważ zrozumiano, że za całą sprawą ukrywa się markiz Pombal, zamierzający oskarżyć jezuitów o spisek przeciw monarsze. Argumenty, na których chciano oprzeć oskarżenie, były takie same jak te, które stosowano w kampaniach antyjezuickich w XVI stuleciu. Tym jednak razem nie ograniczono się do spalania podejrzanych książek. Aresztowano dziesięciu jezuitów, oskarżając ich o spisek, i umieszczono w więzieniu o surowym rygorze na dwa lata. W wyniku uwięzienia o. Gabriele Malagrida nabawił się choroby umysłowej. W oparciu o niedorzeczne zeznania, które złożył w sfingowanym procesie, został przez Inkwizycję oskarżony o herezję i skazany na śmierć przez uduszenie i spalenie na stosie, co miało miejsce 20 września 1761 roku. Większość jezuitów została w międzyczasie zmuszona do opuszczenia Portugalii, a wielu z nich, po długiej podróży po Morzu Śródziemnym, wylądowało w Civitavecchia, porcie należącym do terytorium Państwa Kościelnego.

.Jeśli uporeczywa wrogość markiza Pombala w stosunku do jezuitów była szczególnie agresywna, to cała jego polityka religijna była naznaczona rygorystycznym jurysdykjonalizmem, który pobudzał także dążenie do stworzenia schizmatycznego Kościoła narodowego, niezależnego od Rzymu. Atak na Towarzystwo Jezusowe był więc tylko pierwszym etapem zakrojonej na szerszą skalę polityki antyrzymskiej,



która zaczynała zyskiwać prozelitów w całej Europie. Publicystyka antyjezuicka była widocznym znakiem występowania tego faktu. Koncentrowała się na jedynym nieprzyjacielu – jezuitach, przeciw któremu kierowały się wszelkie resentymenty i bunty sprzeciwiające się katolicyzmowi odradzającemu się w nurcie kontrreformacji, w czym Towarzystwo Jezusowe miało niekwestionowane zasługi. Dlatego też zostało ono uznane za głównego przeciwnika przez tych, którzy usiłowali podporządkować sobie Kościół. Oczekiwano więc jego likwidacji, spodziewając się, że dzięki takiemu posunięciu w życiu publicznym zostanie zapoczątkowana nowa epoka, obejmująca wszystkie jego dziedziny: moralność i ekonomię, religię i politykę.

W takiej perspektywie Kościół rzymski, ze swoim niewątpliwym konserwatyzmem, został uznany za wroga nowoczesnej, świeckiej koncepcji państwa. Z tego powodu usiłowano za wszelką cenę wyeliminować Kościół z wielu podstawowych dziedzin życia, przede wszystkim ze szkolnictwa, opieki społecznej, służby zdrowia itd., które do tej pory należały prawie wyłącznie do jego kompetencji.

Drugim po Portugalii krajem, w którym podjęto działania zmierzające do zdecydowanego zdyskredytowania Towarzystwa Jezusowego, była Francja. Sprzyjający klimat został tam wytworzony przez wspomnianych wyżej, wpływowych myślicieli oświeceniowych. Za punkt wyjścia, który pozwolił parlamentowi w Paryżu podjąć działania przeciw zakonowi, zostało przyjęte bankructwo o. Antoine'a de Lavalette'a, który rozwinął kwitnący rynek handlu cukrem i kawą na Martynice²⁰. Także tym razem powody ekonomiczne odegrały pierwszorzędną rolę w walce z Towarzystwem Jezusowym. Lavalette, straciwszy kilka statków w trakcie wojny między Francją i Anglią, chociaż ostrzegany przez przełożonych, zalecających mu rezygnację z handlu, nadal się zadłużał, aż w 1761 roku wierzyciele francuscy wytoczyli mu proces w parlamencie w Paryżu, którego rezultat dotkliwie dotknął całe Towarzystwo Jezusowe. Atak wprawdzie miał ograniczony zasięg, ale do oskarżenia o niespłacanie długów szybko doszły inne. Parlament, zdominowany przez zwolenników gallikanizmu, którzy połączyli się przy okazji z jansenistami, wezwał jezuitów do przedłożenia konstytucji zakonnych celem ich przeanalizowania. Król, który nie był wrogo nastawiony do jezuitów, chciał wyrobić sobie całościowy pogląd na sprawę, ale szukając możliwości zachowania jezuitów i ich dalszej działalności we Francji,

20 Por. J. Egret, *Le procès des Jésuites devant les parlements de France (1761–1779)*, „Revue Historique” 204 (1950), s. 1–27; D. G. Thompson, *The French Jesuits and the Destruction of the Jesuit Order in France*, „French History” 2 (1988), s. 237–263; P. Bianchini, *Un mondo al plurale: i gesuiti e la società francese tra la fine del Settecento e i primi decenni dell'Ottocento*, w: *Morte e resurrezione di un Ordine religioso. Le strategie culturali ed educative della Compagnia di Gesù durante la soppressione (1759–1814)*, a cura di P. Bianchini, Milano 2006, s. 53–88.



zaznaczył, iż otworzy się ona po podpisaniu przez jezuitów słynnych artykułów gallikańskich z 1682 roku. Ich podpisanie oznaczałoby m.in. podporządkowanie zakonu państwu. Po zapoznaniu się z propozycją królewską, nowy generał jezuitów Lorenzo Ricci (1758–1773) i sam papież Klemens XIV odrzucili ją zdecydowanie, nakazując jezuitom francuskim nieprzyjęcie stawianych warunków. We Francji propozycja powstania Kościoła narodowego, niezależnego od Rzymu była bardziej zauważalna niż gdziekolwiek indziej. W tej sytuacji jezuiti stanęli wobec niebywale trudnej alternatywy – albo przyjąć propozycję Ludwika XIV i znaleźć się poza Towarzystwem Jezusowym, albo posłuchać generała zakonu, rezygnując definitywnie z możliwości pozostania we Francji. Dla 1200 jezuitów przebywających we Francji było ewidentne, że nie da się pogodzić ich wierności koronie z wiernością generałowi zakonu i Stolicy Apostolskiej.

Proces wytoczony jezuitom przedłużał się. Parlament paryski zdecydował, że jezuiti mają zamknąć swoje kolegia, jednak nie było co do tego pełnej zgodności w całym kraju. Niektóre parlamenty lokalne nie podjęły żadnych działań przeciw jezuitom. Pozycja Towarzystwa Jezusowego została jednak naruszona, tak że w 1764 roku król, by uniknąć znalezienia się po stronie mniejszości i pragnąc potwierdzić swoje prerogatywy, podjął decyzję o rozwiązaniu zakonu w całej Francji. Kolejne zatem państwo sprzymierzyło się z Portugalią, umacniając w ten sposób nastawienie antyjezuickie w Europie. Także we Francji batalii parlamentarnej towarzyszyła ożywiona antyjezuicka kampania prasowa. „Les Nouvelles Ecclésiastiques”, organ jansenizmu francuskiego, nie tracił okazji, by wykorzystać proces przeciw Lavalettowi do kolejnego ataku na jezuitów, oskarżając ich o wszelkie możliwe niegodziwości. Nawet myśliciele oświeceniowi, z założenia nastawieni antyjezuicko, zauważali przesadę towarzyszącą tej kampanii. Wolter bardzo negatywnie komentował spalenie na stosie o. Malagridy, a d’Alembert z niepokojem odnotował rolę odgrywaną przez jansenistów przy wyrzuceniu jezuitów z Portugalii i Francji.

Inny charakter miało wyrzucenie jezuitów z Hiszpanii. Król Karol III nie był przeciwny Towarzystwu Jezusowemu²¹. Można właściwie powiedzieć, że w pierwszej fazie, aż do zakończenia sporów z Portugalią odnośnie do misji w Paragwaju, stanowisko władcy hiszpańskiego było dla jezuitów przychylnie. Na początku lat sześćdziesiątych polityka hiszpańska weszła w nową fazę, naznaczoną nastawie-

21 Por. T. Egidio López, J. Burrieza Sánchez, M. Revuelta González, *Los jesuitas en España y en el mundo hispánico*, Madrid 2004; N. Guasti, *Lotta politica e riforme all'inizio del regno di Carlo III, Campomanes e l'espulsione dei gesuiti dalla monarchia spagnola (1759–1768)*, Firenze 2006; C. A. Martínez Tornero, *Carlos III y los bienes de los jesuitas. La gestión de las temporalidades por la monarquía borbónica (1767–1815)*, San Vicente del Raspeig 2010.

niem reformistycznym, opartym na zasadach jurysdykcjonalizmu, podejmując walkę z przywilejami kościelnymi, szczególnie w kwestiach dziedziczenia. Dążenia reformistyczne reprezentowali przede wszystkim: Manuel de Roda, plenipotent Ferdynanda VI w Rzymie, a od 1765 roku minister sprawiedliwości; José Moñino, ambasador w Rzymie w 1772 roku; Nicolás de Azara, hrabia Pedro Paulo de Aranda i Pedro Rodríguez de Campomanes. Widzieli oni w jezuitach największą przeszkodę do ograniczenia przywilejów kościelnych. Wpływy Kościoła w Hiszpanii były jednak zbyt silne, by nawet poważne w niego uderzenie mogło doprowadzić do pozbawienia go jego znaczenia. Jednakże, reformiści ostatecznie zwyciężyli w walce z jezuitami, przeciw którym – podobnie jak w innych krajach – została zaaranżowana agresywna kampania zniesławiająca, która posłużyła się całym arsenałem środków propagandowych. Kluczowym momentem tej kampanii był tak zwany *Motín de Esquilache* (od nazwiska sycylijskiego ministra reformatora markiza Squillace'a) – ruch ludowy, który doprowadził do upadku ministra i który po tajnym dochodzeniu *Consjo extraordinario* został przypisany właśnie jezuitom. 31 grudnia 1766 roku został zaprezentowany *dictamen* Campomanesa, dokument, w którym jezuita zostali oskarżeni o spiskowanie przeciw państwu, co w konsekwencji doprowadziło do wydalenia z Hiszpanii i jej kolonii wszystkich członków zakonu (ok. 5 tys. osób). Motywy podjęcia takiego kroku nie zostały jednoznacznie określone: stwierdzono tylko, że są one znane królowi i zabroniono na przyszłość publikowania jakichkolwiek wypowiedzi na ten temat.

Jacques Crétineau-Joly w swojej *Historii jezuitów* w znacznym stopniu uwiarygodnił legendę, według której po Hiszpanii miał krążyć fałszywy list generała zakonu jezuitów Lorenza Ricciego, w którym oskarżał on króla, że pochodzi z nieprawego łoża, a więc nieprawnie nosi tytuł królewski. W rezultacie król, bojąc się o swoją przyszłość, miał dojść do wniosku, iż należy definitywnie pozbyć się jezuitów. Nie ma jednak żadnego dowodu na istnienie takiego listu. Jest natomiast pewne, że między 2 i 3 kwietnia 1767 roku zostało załadowanych na statki i wyrzuconych z Hiszpanii 2,5 tys. jezuitów. W pierwszej chwili Stolica Apostolska, stając wobec faktu dokonanego, by zaprotestować przeciw decyzji Karola III, odmawiała przyjęcia jezuitów, ale bardzo szybko musiała ustąpić wobec faktu, że zakonnicy znajdowali się już na morzu i groziło im poważne niebezpieczeństwo²². Wyrzucenie Towarzystwa Jezusowego nie zakończyło ostrej kampanii propagandowej. Znaczenie symboliczne tego faktu było wymowne – Hiszpania mogła być prawomocnie uważana za ojczyznę

22 Por. N. Guasti, *L'esilio italiano dei gesuiti spagnoli. Identità, controllo sociale e pratiche culturali, 1767–1798*, Roma 2006.

jezuitów, a fakt, że Karol III posunął się do tak skrajnego kroku, był zapowiedzią kolejnych ataków na Towarzystwo Jezusowe.

Po wyrzuceniu jezuitów z Francji i Hiszpanii, przyszłość Towarzystwa Jezusowego została właściwie przesądzona, a cały szereg pism propagandowych na temat „wydarzeń hiszpańskich”, opublikowanych po tych wydarzeniach, przyczynił się do pogłębienia nastawień antyjezuickich także w innych krajach. Krążące pamflety pobudzały do podejmowania dalszych działań uderzających w Towarzystwo Jezusowe. Politycznie, stanowisko zajęte przez Hiszpanię nie mogło nie pociągnąć za sobą przede wszystkim państw włoskich, znajdujących się pod mocnymi wpływami burbońskimi. W listopadzie 1767 roku minister Bernardo Tanucci przekonał króla Ferdynanda do wydalenia jezuitów z Królestwa Neapolu. Dobra pojezuickie przeznaczono na szkoły dla biednej młodzieży²³. W 1768 roku sprawa jezuitów została postawiona w Księstwie Parmy; również tam kolejne protesty papieża Klemensa XIII przeciw likwidacji Towarzystwa Jezusowego nie odniosły żadnego rezultatu²⁴. Także w Italii z motywami politycznymi łączył się poważny interes ekonomiczny. Ci, którzy już od jakiegoś czasu teoretycznie pytali, czy państwo mogłoby przejąć majątek kościelny, widzieli w dobrach Towarzystwa Jezusowego cel swoich zamierzeń.

Przytoczone wyżej działania, wymierzone w Towarzystwo Jezusowe, miały fundamentalne znaczenie propagandowe, przyczyniając się w decydującym stopniu do wywołania swoistej psychozy antyjezuickiej w całej Europie, a tym samym wydatnie przybliżyły kasatę zakonu w Kościele. Właśnie dlatego że odegrały one kluczową rolę, nie podejmujemy tutaj kwestii nastawień antyjezuickich w innych krajach. Zapewne miały one swój własny udział w procesie dyskredytacji jezuitów, ale był on na pewno wtórny. Nie zajmujemy się tutaj także reakcjami, jakie wywołały opisane wydarzenia, gdyż nie wypłynęły one zasadniczo na los jezuitów – był on już przesądzony. Najważniejsza dla naszego zagadnienia pozostaje reakcja ówczesnych papieży, zwłaszcza Klemensa XIV, który podjął ostateczną decyzję o kasacie Towarzystwa Jezusowego.

2. Reakcje rzymskie

Jest rzeczą oczywistą, że wyrzucenie jezuitów z państw europejskich zostało przyjęte w Rzymie z niepokojem. Otoczenie papieskie wiedziało dobrze, że frontalny

23 Por. M. Volpe, *I Gesuiti nel Napoletano*, Napoli 1914.

24 Por. G. Gonzi, *L'espulsione dei gesuiti dai Ducati Parmensi (febbraio 1768)*, Parma 1967.

atak na Towarzystwo Jezusowe miał w gruncie rzeczy na celu drastyczne ograniczenie wpływu Kościoła katolickiego w porządku doczesnym. Także monarchie deklarujące swój charakter katolicki, jak na przykład monarchia hiszpańska czy austriacka, podejmowały działania polityczne oparte na założeniach jurysdykcjonalizmu, zamierzając przez ich wprowadzenie ograniczyć prerogatywy Kościoła w wielu aspektach życia społecznego i politycznego. Stolica Apostolska znalazła się w głębokiej izolacji, z której trudno było wyjść, nie rezygnując przynajmniej z części posiadanych wpływów i przywilejów. Zaakceptowanie takiej sytuacji nie wchodziło jednak w grę ze strony kolegium kardynalskiego, w którym z tego powodu dał o sobie znać wyraźny podział. Jedni z kardynałów uważali, że rezygnacja z obrony jezuitów byłaby ugięciem się pod naciskiem państw, podczas gdy stronnictwo bliższe dworom europejskim było gotowe zgodzić się na likwidację Towarzystwa Jezusowego, uznając ją za mniejsze zło, w imię obrony autonomii Stolicy Apostolskiej. W samym Rzymie umocniła się w międzyczasie grupa kardynałów, na czele której stał bliski nurtowi jansenistycznemu kard. Domenico Passionei²⁵, który dla dobra Kościoła był gotowy poświęcić jezuitów. Giulio Cordara, jezuita i historyk, przenikliwy świadek epoki, w swoich pismach dotyczących kasaty jezuitów stwierdza, że grupa kard. D. Passioneiego w o wiele większym stopniu była gotowa zlikwidować Towarzystwo Jezusowe niż dwory burbońskie²⁶. Obecność na terenie Państwa Kościelnego tysiący jezuitów wyrzuconych z monarchii burbońskich również domagała się pilnego rozwiązania.

Stanowisko kardynałów w sprawie jezuitów było wprawdzie ważne, ale ostatecznie decyzja spoczywała suwerennie na papieżu. Już papież Benedykt XIV (1740–1758)²⁷ musiał zmierzyć się z tą sprawą w kontekście portugalskim. Podjął w sprawie jezuitów portugalskich niezbyt szczęśliwą decyzję, polegającą na przeprowadzeniu wizytacji jezuickich klasztorów i ich zreformowaniu, wyznaczając do tego zadania patriarchę Lizbony kard. Francisca de Saldanha da Game. Decyzja ta właściwie przesądziła o przyspieszonej likwidacji Towarzystwa Jezusowego w Portugalii, ponieważ wizytacja została poddana daleko idącej manipulacji nastawionej na pograżenie jezuitów.

25 Por. A. Serrai, *Domenico Passionei e la sua biblioteca*, Milano 2004.

26 Por. G. C. Cordara, *De suppressione Societatis Iesu commentarii*, pubblicato da G. Albertotti, Padova 1925; *An Edition of Giulio Cesare Cordara's Commentaries on the Suppression of the Society of Jesus*, ed. A. C. Zaremba, Boston 2009.

27 Por. K. Dopierała, *Księga papieży*, Poznań 1996, s. 362–365; A. Petrani, *Benedykt XIV*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1985, kol. 223–224.

Sprawa jezuitów weszła w decydującą fazę w czasie pontyfikatu papieża Klemensa XIII (1758–1769)²⁸ i Klemensa XIV (1769–1774)²⁹, chociaż zajęli oni przeciwstawne stanowiska w tej sprawie. Pierwszy okazał się zdecydowanym obrońcą Towarzystwa Jezusowego, a drugi, jego bezpośredni następca, uległ naciskom i dokonał kasaty, chociaż nie było to wcale proste z punktu widzenia kanonicznego, właśnie ze względu na obronę jezuitów przez poprzednika. Klemens XIII ogłosił bowiem brewe, w którym potwierdził i na nowo zatwierdził Towarzystwo Jezusowe, a więc zaangażował w tę sprawę całą powagę swojego urzędu, z którą musiano się liczyć zarówno Kościele, jak i w ówczesnej polityce.

2.1. Obrona Towarzystwa Jezusowego przez papieża Klemensa XIII

Wyrzucanie jezuitów z kolejnych krajów, a szczególnie oskarżenia o spiskowanie przeciw władcom kierowane pod ich adresem, były zdecydowanie i konsekwentnie demaskowane i odrzucane przez papieża Klemensa XIII. W chwili wyboru na Stolicę Piotrową jego weneckie pochodzenie, i także jego formacja kościelna, naznaczona pewnymi wpływami jurysdykcjonalizmu, wzbudziły wyraźne nadzieje u przeciwników Towarzystwa Jezusowego. W rzeczywistości jednak Klemens XIII okazał się w stosunku do nich bardzo twardy i dopóki żył, mimo nieustannych nacisków ze strony dyplomatów państw burbońskich, odrzucał wszelkie naciski zmierzające do zlikwidowania zakonu. Trzeba pamiętać, że w Rzymie stronnictwo jezuickie było jeszcze bardzo silne i liczne osobistości, jak Francesco Maria Zaccaria, oddziaływały na bieg spraw i podejmowanie decyzji na najwyższych szczeblach. W chwili wyboru na prepozyta generalnego Towarzystwa Jezusowego Lorenza Ricciego (1758 rok)³⁰, z punktu widzenia ilościowego zakon miał wielkie znaczenie – liczył czterdzieści dwie prowincje z 23 tys. zakonników. Osobowość i formacja nowego generała nie ułatwiały jednak zdecydowanej reakcji ze strony Towarzystwa Jezusowego na wydarzenia dokonujące się w Europie. Lorenzo Ricci, człowiek wysokiej kultury, ale mało obeznany z polityką, uciekał się przede wszystkim do modlitwy i ponawiania zachęt do wierności papieżowi, ufając nade wszystko, że zakon nie zostanie opuszczony przez papieża. Takie stanowisko zdaje się wynikać m.in. z listów jezuitów pisanych

28 Por. K. Dopierała, *Księga papieży*, dz. cyt., s. 365–368; J. Warmiński, *Klemens XIII*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002, kol. 116–117.

29 Por. K. Dopierała, *Księga papieży*, dz. cyt., s. 368–370; J. Warmiński, *Klemens XIV*, w: *Encyklopedia katolicka*, dz. cyt., kol. 117–118.

30 Por. A. P. Bieś, *Ricci Lorenzo*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 17, Lublin 2012, kol. 82–83.



przed rokiem 1773. Zapewne w całej sprawie zabrakło bardziej zdecydowanego zaangażowania dyplomatycznego i stworzenia jakiegoś szerszego frontu obrony jezuitów, który mógł powstać, biorąc pod uwagę znaczenie zakonu w Kościele, wszechstronne zaangażowanie kulturowe w Europie oraz szeroki krąg jego zwolenników.

Przynajmniej w odniesieniu do Klemensa XIII podejście zaprezentowane przez Ricciego okazało się słuszne. Papież nie opuścił zakonu, a swoje stanowisko w tej sprawie wyraził bardzo zdecydowanie, ogłaszając ważne z kanonicznego i politycznego punktu widzenia brewe *Apostolicum pascendi* z 12 stycznia 1765 roku³¹. Dokonał w nim potwierdzenia i ponownego zatwierdzenia Towarzystwa Jezusowego, a więc stanął po jego stronie z najwyższym autorytetem, jakim wówczas dysponował, a tym samym odnowił zaufanie Kościoła w stosunku do jezuitów.

Tym, co pomogło Klemensowi XIII w zajęciu tak zdecydowanego stanowiska, było również zdecydowanie poparcie Towarzystwa Jezusowego ze strony biskupów z całego świata. Skierowali oni do papieża szereg listów, w których wyrazili swoje stanowisko w tej sprawie, prosząc zarazem papieża o wyraźną i zdecydowaną obronę jezuitów³². Był to szczególny przejaw tego, co dzisiaj możemy nazwać duchem komunii i kolegiałności, dlatego też wspomniane brewe papieskie posiada szczególną rangę eklezjalną. Warto wspomnieć, że wśród biskupów wspierających papieża w bronieniu jezuitów znaleźli się także biskupi polscy: biskup kijowski Józef Andrzej Załuski³³, biskup krakowski Kajetan Sołtyk³⁴, biskup przemyski Wacław Sierakowski³⁵ i biskup wileński Michał Zienkowicz³⁶. W swych listach przedstawiali oni znaczenie jezuitów w swoich diecezjach, prosząc papieża, by w sprawie Towarzystwa Jezusowego miał na względzie dobro Kościoła, którego Towarzystwo jest elementem, i w znacznym stopniu także gwarantem³⁷. Także po

31 Por. *Bullarii Romani continuatio Summorum Pontificum Clementis XIII. Clementis XIV. Pii VI. Pii VII. Leonis XII. et Pii VIII. constitutiones, literas in forma brevis, epistolas ad principes viros, et alios atque alloquutiones complectens quas collegit Andreas Advocatus Barberi Curiae Capitolii Collateralis, additis summariis, adnotationibus, indicibus, opera, et studio comitis Alexandri Spetia I. C. Tomus secundus continens pontificatus Clementis XIII. Annum tertium ad sextum*, Ex Typographia Reverendae Camerae Apostolicae, Romae 1837, s. 38–39.

32 Por. G.-X. de La Croix de Ravignan, *Clément XIII et Clément XIV*, Paris 1854, s. 485–497.

33 Por. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2002, kol. 506.

34 Por. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła...*, dz. cyt., kol. 410–411.

35 Por. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła...*, dz. cyt., kol. 401–402.

36 Por. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła...*, dz. cyt., kol. 515–516.

37 G.-X. de La Croix de Ravignan, *Clément XIII et Clément XIV*, volume supplémentaire: *Documents historiques et critiques*, Paris 1854, s. 169–178.

ogłoszeniu przez Klemensa XIII wspomnianego brewe, ze strony biskupów napłynęły do papieża listy biskupów, zawierające podziękowanie za ten akt i wyrażające poparcie dla zajętogo stanowiska³⁸. Dzięki temu szerokiemu zaangażowaniu biskupów brewe papieskie nabrało w znacznym stopniu nowego i mocniejszego znaczenia kanonicznego i jego zakwestionowanie nie było już takie łatwe. Nawet kolejny papież musiał się liczyć z faktem, że jest ono odzwierciedleniem opinii biskupów z całego świata, a tym samym posiada wymiar uniwersalny oraz wyjątkową rangę kanoniczną.

Trzeba przyznać, że działanie papieża Klemensa XIII – mimo iż sytuacja jezuitów, zwłaszcza tych wygnanych z Portugalii, Francji i Hiszpanii, pozostawała dramatyczna – zdołało na pewien czas wprowadzić uspokojenie w Kościele i nieco zahamować działania skierowane przeciw jezuitom w innych krajach. Było to, oczywiście, raczej zajęcie pozycji wyczekiwania niż rzeczywista zmiana nastrojów. Sytuacja więc nadal pozostawała skomplikowana i nieprzychylna zarówno dla Towarzystwa Jezusowego, jak i dla całego Kościoła na czele z papieżem.

2.2. Kasata Towarzystwa Jezusowego przez papieża Klemensa XIV

Kiedy więc – po burzliwym, trwającym cztery miesiące konklawe, na którym ciążyły także podejrzenia o symonię – 19 maja 1769 roku został wybrany papież Klemens XIV (Lorenzo Ganganelli), który nie odznaczał się jakąś szczególną siłą charakteru i raczej nie był przychylnie nastawiony do Towarzystwa Jezusowego, z nową mocą odżyły dążenia, których nieukrywanym celem była jego likwidacja. Wybór Klemensa XIV od początku nie zapowiadał więc uspokojenia sytuacji, tym bardziej, że sprawa kasaty została postawiona już w czasie konklawe. Zaczął się okres intryg i napięć, w którym kardynał de Bernis z Francji i ambasador hiszpański Moñino wykorzystali zarówno swoje możliwości dyplomatyczne, jak i środki nacisku, którymi dysponowali, aby skłonić papieża do podjęcia działań skierowanych przeciw jezuitom, które zostały już wcześniej zastosowane w Portugalii, Francji i Hiszpanii, aby doprowadzić ostatecznie do oficjalnej i kanonicznej kasaty Towarzystwa Jezusowego, uznanego za niebezpieczne dla przyszłości państw i narodów. Podobny nacisk był wywierany przez króla Neapolu, którego zajęcie Benewentu i Pontecorvo, podobnie jak zajęcie Contado i Awinionu przez wojska francuskie, było elementem agresywnej polityki zmierzającej do podporządkowania sobie Stolicy Apostolskiej i wymuszenia na niej oczekiwanych decyzji.

38 G.-X. de La Croix de Ravignan, *Clément XIII...*, dz. cyt., s. 498–499.



Klemens XIV jeszcze przez jakiś czas opierał się wywieranym naciskom, mając na uwadze akt „ponownego zatwierdzenia” Towarzystwa Jezusowego, dokonanego przez jego poprzednika, oraz głosy wyrażone w tej sprawie przez wielu biskupów, chociaż już w 1769 roku pisał osobiście do Karola III, że w istniejącej sytuacji, dla dobra Kościoła należałoby zlikwidować Towarzystwo Jezusowe. Papież wiedział oczywiście, że likwidacja Towarzystwa była pozbawieniem Kościoła jego głównej siły duchowej i intelektualnej oraz pierwszego promotora dzieła misyjnego; wydawało się jednak, że jest to jedyna możliwość, aby zapewnić hierarchii kościelnej dalszą, realną obecność w życiu społecznym i politycznym w Europie, obecność, która była narażona na niebezpieczeństwo wyeliminowania, gdyby papież nadal bronił jezuitów. Wywołanie takiej atmosfery wokół Towarzystwa Jezusowego było zapewne najważniejszym celem osiągniętym przez państwa, które tak zdecydowanie usiłowały doprowadzić do jego likwidacji. Szczególnie w Italii uczyniono z likwidacji jezuitów kwestię, z której nie można było się już wycofać, co sprawiło, że po osiągnięciu tego rezultatu nie podjęto żadnych działań reformistycznych. Działania antyjezuickie tak wszystkich zabsorbowały, że praktycznie biorąc nikt nie zastanawiał się nad tym, co należałoby uczynić później, w związku z czym kasata jezuitów skończyła się wytworzeniem pewnej luki kulturowej, której przez dłuższy czas nie potrafiiono wypełnić niczym sensownym.

Na początku 1773 roku papież Klemens XIV, ulegając w końcu wywieranym naciskom, zdecydował się powołać komisję, której zadaniem było zredagowanie tekstu brewe kasacyjnego, które datowano na 21 lipca, a faktycznie zostało promulgowane 16 października. Nosi ono tytuł *Dominus ac Redemptor*³⁹. Dokument został opracowany w sposób staranny i spójny z punktu widzenia kanonicznego; podczas jego lektury widać, że pracowali nad nim doświadczeni kanoniści, dobrze obeznani z prawem zakonnym i obyczajami kościelnymi. Nie ma racji ks. Załęski, gdy na temat brewe kasacyjnego pisze: „Brak temu aktowi zwięzłości, jasności, jednolitości i tego spokoju, który zawsze cechuje dokumenta rzymskich papieży”⁴⁰. Brewe musiało uwzględnić wiele kwestii kanonicznych i praktycznych, choćby to, że chodziło przecież o ponad dwadzieścia tysięcy ludzi, dlatego też jest dokumentem stosunkowo obszernym.

39 Por. *Bullarii Romani continuatio Summorum Pontificum Clementis XIII. Clementis XIV. Pii VI. Pii VII. Leonis XII. et Pii VIII. constitutiones, literas in forma brevis, epistolas ad principes viros, et alios atque alloquutiones complectens quas collegit Andreas Advocatus Barberi Curiae Capitoli Collateralis, additis summariis, adnotationibus, indicibus, opera, et studio comitis Alexandri Spetia I. C. Tomus quartus continens pontificatus Clementis XIV. primum ad sextum*, Ex Typographia Reverendae Camerae Apostolicae, Romae 1841, s. 607–618.

40 S. Załęski, *Historia zniesienia zakonu jezuitów...*, dz. cyt., s. 15.



W brewe można wyróżnić cztery części, które tutaj omówimy, zwracając uwagę na ich kluczowe treści. Ks. Załęski, omawiając brewe, wskazał w nim trzy części, nie wyodrębniając pierwszych dwóch akapitów⁴¹, które tymczasem można uznać za właściwą preambułę teologiczną, w której został sformułowany zasadniczy powód kasaty Towarzystwa Jezusowego, a zarazem podano uzasadnienie tak radykalnego działania papieskiego. Tym powodem było, jak podkreślał Klemens XIV, burzenie przez jezuitów „więzi pokoju” w Kościele (nr 1). Papież odwołał się do wyjątkowo ważnej kwestii, która wpisuje się zasadniczo i głęboko w życie i misję Kościoła. Kościół, właściwie biorąc, wyrasta z orędzia pokoju, które ma swój początek w narodzeniu Jezusa Chrystusa i stanowi jego dar, należący do porządku zbawczego przekazanego do strzeżenia i dalszego wprowadzania Kościołowi. Wprowadzanie pokoju jest racją bycia i działania Kościoła w świecie. Z tego powodu burzenie pokoju, które obciąża Towarzystwo Jezusowe, kwestionuje poniekąd sam Kościół, a więc – chce podkreślić papież – działania jezuitów utraciły swoją autentyczność eklezjalną. Klemens XIII wiedział doskonale, że w kwestii jezuitów nie może postępować w sposób arbitralny – papież nie posiada takiej władzy, tym bardziej, że kilka lat wcześniej – jak już wspomnieliśmy – jego bezpośredni poprzednik dokonał ponownego zatwierdzenia Towarzystwa Jezusowego. Aby dokonać kasaty, papież musiał podać wystarczająco mocny i spójnie uzasadniony powód swojej decyzji, by samemu nie przyczynić się do burzenia pokoju w Kościele. Chodziło przecież o decyzję, która dotykała cały Kościół. Należało więc wskazać jakiś powód rzeczywiście poważny z punktu widzenia teologicznego, zwłaszcza eklezjalnego. Kwestia pokoju wydała się wystarczająco poważna, by można było z niej uczynić punkt odniesienia w uzasadnieniu kasaty jezuitów. Powracanie, niczym refren, tej kwestii w całym brewe wymownie poświadczą to pierwotne założenie.

Analizując odwołanie się Klemensa XIV do kwestii pokoju w Kościele i w świecie, należy wziąć pod uwagę także to, że – wyrastając z tradycji franciszkańskiej – szczególnie cenił on sprawę pokoju, która stanowi jeden z wręcz podstawowych elementów tradycji franciszkańskiej związanej z samym św. Franciszkiem z Asyżu jako „człowiekiem pokoju”, odzwierciedlający się zarówno w duchowości franciszkańskiej, jak i w sposobie działania franciszkanów w Kościele i w świecie⁴². Dlatego obrona pokoju w jakiś szczególnie sposób należała również do jego osobistego doświadczenia duchowego. Zwracając więc uwagę na urząd Piotrowy, który został mu

41 Por. S. Załęski, *Historia zniesienia zakonu jezuitów...*, dz. cyt.

42 Por. J. Paul, *Pokój*, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, red. W. M. Michalczyk, Kraków – Warszawa 2006, kol. 1205–1220.

powierzony, Klemens XIV widzi jego pełnienie w perspektywie utrwalania i wprowadzania pokoju (nr 2), nawet za bardzo poważną cenę, którą w tym przypadku ma być nawet kasata Towarzystwa Jezusowego. Uzasadniając swoje działanie, papież trochę tendencyjnie odwołał się do starotestamentalnego tekstu z Księgi proroka Jeremiasza (1,10), chcąc pokazać, że jego działanie posiada podstawy biblijne, a więc – odznacza się autorytetem opartym na samym Bogu.

W drugiej części brewe *Dominus ac Redemptor* (nr. 3–14) Klemens XIV zwrócił najpierw uwagę na to, że podstawowym celem zakonów zatwierdzonych przez Kościół jest działanie dla jego dobra, a sprzeniewierzenie się tej misji daje podstawy do tego, by „bez najmniejszej trudności” dokonać likwidacji jakiegoś zakonu (nr 3). Aby to potwierdzić, papież podał długą listę przykładów, mających zaświadczyć, że Stolica Apostolska posiada i realizowała już prawo kasaty zakonów, kiedy było to uzasadnione. Te świadectwa, sięgające czasów papieża Innocentego III (1198–1216)⁴³, miały także pokazać, że jest to niezbywalne prawo papieża, należące integralnie do urzędu Piotrowego w Kościele. Tym, co wyróżnia się w przytaczanych świadectwach, jest położenie akcentu na to, że podstawą dokonywanych kasat zakonów było ich takie czy inne działanie na szkodę Kościoła. Klemens XIV zdaje się dowodzić, że dokonując kasat zakonów papież – także on, dokonując kasaty jezuitów – kierują się dobrem Kościoła, którego strzeżenie jest ich fundamentalnym zadaniem. Widać więc, że papież stara się wykazać, iż także w przypadku kasat zakonów ma miejsce realizacja najwyższej i niekwestionowanej normy kanonicznej – *Bonum Ecclesiae suprema lex*.

W kolejnej części brewe *Dominus ac Redemptor* (nr. 15–24) Klemens XIV odnosi się do samego Towarzystwa Jezusowego i jego relacji z wcześniejszymi papieżami. Przypomina więc jego zatwierdzenie, otrzymywane od kolejnych papieży przywileje oraz podejmowane próby jego reformy, gdy pojawiały się problemy wprowadzające zamieszanie w Kościele. Papież, wprowadzając delikatnie, ale niemal w każdym kolejnym punkcie zaznacza, że działania Towarzystwa Jezusowego – które na pewno posiada zasługi dla Kościoła – nieustannie burzyły pokój w Kościele, wywołując „burze i niepogody”, nie robiąc wiele, by „zajaśniał wreszcie upragniony dzień, który przywróciłby pożądaną ciszę i pokój” (nr 23). Niewątpliwie, papież chce zaznaczyć, że sytuacja eklezjalna jezuitów jest w gruncie rzeczy głęboko problematyczna..

Klemens XIV, jak już wspomniano, wiedział, że jego poczynania mające na celu kasatę jezuitów rozgrywają się w cieniu brewe *Apostolicum pascendi* jego poprzednika, Klemensa XIII, i nie mógł bagatelizować wymowy kanonicznej tego

43 Por. K. Dopierała, *Księga papieży*, dz. cyt., s. 193–197.



aktu, a zwłaszcza faktu, że stały za nim głosy wielu biskupów na całym świecie. Klemens XIV musiał odnieść się do tego dokumentu i dokonać obniżenia jego rangi, by jego działanie zachowało przynajmniej pozory prawomocności eklezjalnej. Dlatego, przypominając wypowiedź papieża Grzegorza X z okresu II Soboru Lyonńskiego, w nawiązaniu do szerokiego poparcia, którego udzielili jezuitom biskupi i do którego wyraźnie odwołał się Klemens XIII w swoim brewe, Klemens XIV stwierdził, że brewe poprzednika „raczej zostało wymuszone niż wyproszone” (nr 22). Biorąc pod uwagę, że w prawie kościelnym działanie pod przymusem zawsze i konsekwentnie było i jest uważane za nieważne, papież sięgnął do bardzo mocnego argumentu, by dokument swojego poprzednika pozbawić znaczenia kanonicznego. Papież nie podał w brewe żadnego argumentu dla potwierdzenia swojej tezy, a zabraniając w przyszłości jakiegokolwiek dyskusji z treścią dekretu, odebrał biskupom, którzy wcześniej wypowiadali się w tej sprawie, jakąkolwiek możliwość zakwestionowania tego dokumentu (nr 36). Co więcej, dla zdyskredytowania brewe swego poprzednika i wykazania słuszności swojej tezy, Klemens XIV podkreślił, że efektem dokumentu wydanego przez poprzednika były dalsze niepokoje i nowe konflikty. Negatywne rezultaty wywołane przez brewe Klemensa XIII weryfikują więc jego nieautentyczność eklezjalną, której stałą miarą jest zasada ewangeliczna: „Poznacie ich po ich owocach” (Mt 7,16).

Pomniejszając znaczenie dokumentu swojego poprzednika, właśnie z powodu wywieranych „nacisków”, Klemens XIV praktycznie jednak nie odniósł się do długoletniej i natarczywej presji, łącznie z zastosowaniem przemocy, wywieranej przez dwory europejskie na Stolicę Apostolską. Wspomina o tym dość ogólnie tylko w jednym miejscu (nr 24), co pozbawia jego brewe wymaganej szczerości, a tym samym obniża również rangę eklezjalną i kanoniczną wydanego dokumentu.

W ostatniej części brewe *Dominus ac Redemptor* (nr. 25–42), po krótkim uzasadnieniu, mówiącym w jaki sposób doszedł do decyzji o kasacie Towarzystwa Jezusowego (nr 25), Klemens XIV wydaje ostateczny wyrok w tej sprawie: „Po dojrzałym namyśle, z pełną wiedzą i pełnią władzy apostołskiej likwidujemy i znosimy [...] Towarzystwo Jezusowe” (nr 26). Pozostała część brewe stanowią rozporządzenia, które konkretyzują sprawę kasaty z punktu widzenia prawnego oraz określają zasady jej szybkiego wprowadzenia w życie. Na uwagę zasługuje nacisk położony przez papieża na to, by Towarzystwo Jezusowe zostało skasowane w sposób ostateczny i definitywny.

Brewe *Dominus ac Redemptor* zostało dopełnione przez Klemensa XIV następnym brewe – *Gravissimis ex causis* (13 sierpnia 1773 roku), posiadającym już charakter wykonawczy. Na mocy tego dokumentu papież ustanowił specjalną kongregację,

mającą zająć się wykonaniem jego decyzji⁴⁴. Kongregację tworzyli kardynałowie: Andrea Corsini, Mario Marefaschi, Francesco Carafa, Francesco Saverio de Zelada, Antonio Casali; dwaj prałaci: Vincenzo Macedonio i Onorfio Alfani; dwaj zakonnicy jako teologowie konsultorzy: dominikanin Mamachi i franciszkanin reformowany Cristoforo da Casale. Warto wspomnieć, że kardynał Zelada (1717–1801), urodzony w Rzymie w rodzinie hiszpańskiej, był jednym z autorów brewe, a także jednym z najaktywniejszych zwolenników stronnictwa hiszpańskiego na dworze papieskim, odgrywając kluczową rolę w kasacie jezuitów, za co został sownie wynagrodzony przez króla Karola III⁴⁵. Działania komisji nie są jednak przedmiotem naszego zainteresowania, choć zasługiwałyby na osobne opracowanie.

Właściwie można powiedzieć, że brewe *Gravissimis ex causis* stanowi przypieczętowanie dokonanej kasaty Towarzystwa Jezusowego. Znajduje ona reperkusje jeszcze w wielu dokumentach papieskich, ale wszystkie one mają charakter wykonawczy, nie wnosząc nic nowego do samej sprawy kasaty, jej motywów i jej stanu prawnego. Brewe kasacyjne zostało tak sformułowane i tak zabezpieczone kanonicznie, że powołana przez Klemensa XIV kongregacja wykonawcza posiadała pełną władzę w jej realizacji i pozostawała właściwie wolna w jej interpretacji, bez jakiegokolwiek możliwości kwestionowania jej działań. Wspomniany wyżej ostateczny charakter kasaty Towarzystwa Jezusowego nie ulega wątpliwości, a jej wykonanie jednoznacznie to potwierdza.

Na zakończenie wypada jeszcze wspomnieć o jednym „dokumencie”, który co pewien czas powraca w spojrzeniu na dokonaną przez Klemensa XIV kasatę Towarzystwa Jezusowego. Niejednokrotnie zaznacza się, że papieża trapiły wyrzuty sumienia z powodu tego aktu. Na potwierdzenie wspomina się, że papież w obliczu śmierci miał napisać *Retractatio*, w którym ubolewa z powodu dokonanej kasaty Towarzystwa Jezusowego i przyznaje się do popełnionego błędu. Dokument ten został wykorzystany w 1774 roku w czasie konklawe po śmierci Klemensa XIV. Już wówczas uznawano go za falsyfikat, ale jego żywotność jest zdumiewająca. Ostatnie badania dziejów tego tekstu wykazują ponad wszelką wątpliwość, że jest to tekst propagandowy, przypisany papieżowi, ale z Klemensem XIV nie ma on nic wspólnego⁴⁶. Determinacja papieża wykazana w przeprowadzeniu kasaty jezuitów,

44 Por. *Bullarii Romani continuatio*. [...] *Tomus quartus continens pontificatus Clementis XIV. primum ad sextum*, s. 620–622.

45 Por. G. Moroni, *Dizionario di erudizione storico-ecclesiastica da S. Pietro sino ai nostri giorni*, vol. 103, Venezia 1861, s. 460–469.

46 Por. A. Trampus, *La ritrattazione del breve di soppressione della Compagnia di Gesù: comunicazione politica e strategie del falso*, „Roma moderna e contemporanea” 11 (2003) s. 253–280.



czego wyrazem jest brewe, które osobiście podpisał, jest po prostu faktem, który nie pozwala na powracanie do przytoczonej hipotezy. Kwestia przetrwania, mimo wszystko, Towarzystwa Jezusowego i jego dalsze dzieje są osobnym zagadnieniem. Owszem, łączą się one jakoś z interpretacją kanoniczną brewe kasacyjnego, ale jest to osobny problem, który został podjęty w badaniach prowadzonych w ostatnich latach⁴⁷.

47 Por. M. Inglot, *La Compagnia di Gesù nell'Impero Russo (1772–1820) e la sua parte nella restaurazione generale della Compagnia*, Roma 1997; S. Pavone, *Una strana alleanza. La Compagnia di Gesù in Russia dal 1772 al 1820*, Napoli 2008.



Aneks

I. Brewia papieży Klemensa XIII i Klemensa XIV dotyczące jezuitów

1. Brewe *Apostolicum pascendi* papieża Klemensa XIII, którym dokonuje potwierdzenia i ponownego zatwierdzenia Towarzystwa Jezusowego, 12 stycznia 1765 roku

Edycja na podstawie: *Bullarii Romani continuatio Summorum Pontificum Clementis XIII. Clementis XIV. Pii VI. Pii VII. Leonis XII. et Pii VIII. constitutiones, literas in forma brevis, epistolas ad principes viros, et alios atque alloquutiones complectens quas collegit Andreas Advocatus Barberi Curiae Capitolii Collateralis, additis summariis, adnotationibus, indicibus, opera, et studio comitis Alexandri Spetia I. C. Tomus secundus continens pontificatus Clementis XIII. Annum tertium ad sextum*, Ex Typographia Reverendae Camerae Apostolicae, Romae 1837, s. 38–39.

*Clemens Episcopus, Servus Servorum Dei
Ad perpetuam rei memoriam*

1. Apostolicum pascendi Dominici gregis munus Beatissimo Apostolo Petro, ejusque successori romano pontifici delatum a Christo Domino nulla locorum, nulla temporum conditio, nullus humanarum rerum respectus, nulla denique ratio circumscribere aut suspendere potest, quominus idem romanus pontifex ad omnes ejusdem officii partes nulla ex iis praetermissa, nulla neglecta, curas suas dirigere debeat, atque omnibus incurrentibus in Ecclesia necessitatibus providere. Harum partium inter praecipuas postrema non est regularium ordinum approbatorum ab Apostolica Sede tutelam gerere, ac fortibus, piisque viris, qui eisdem regularibus ordinibus sese



solemni sacramento addixerunt, suamque pro tuenda, atque amplificanda catholica religione, agroque Dominico excolendo strenuam operam impendunt, alacritatem addere, et animum languidos et infirmos excitare, et corroborare, jacentibus, afflictisque consolationem afferre, praecipue vero ab Ecclesia fidei suae et custodiae concredita, omnia quae in animarum ruinam in dies suboriuntur scandala summopere.

2. Institutum Societatis Jesu ab homine conditum, cui ab universali Ecclesia idem qui sanctis viris cultus, et honor tribuitur a felicitatis recordationis praedecessoribus Nostris Paulo III, et Julio itidem III, Paulo IV, Gregorio XIII, et Gregorio XIV, Paulo V, diligenti examine perpensum, approbatum, saepius confirmatum et ab iisdem, pluribusque aliis ab novendecim praedecessoribus Nostris ornatum peculiari-bus favoribus, et gratiis, episcoporum non modo hujus, sed superiorum etiam aetatum praeconio commendatum, ut maxime frugiferum et fructuosum, ut ad promovendum Dei cultum, honorem, et gloriam, aeternamque animarum salutem procurandam ap-tissimum, potentissimorum, piissimorumque regum, et clarissimorum in christiana republica principum praesidio, et tutela usque munitum, cujus ex disciplina novem prodire viri in sanctorum, vel beatorum numerum relati, quorum tres martyrii gloriam sunt consequuti, a pluribus sanctitate claris viris, quos beatos in coelo no-vimus sempiterna perfrui gloria collaudatum, quod Ecclesia universa longo duorum saeculorum spatio in suo sinu aluit, et fovit, ejusque professoribus praecipuam sacri ministerii partem semper commisit, magno cum emolumento animarum, quod ipsa denique catholica Ecclesia in Tridentina Synodo declaravit, ut pium.

3. Hoc enim Institutum novissime fuerunt, qui per pravas interpretationes tum privatis sermonibus, tum scriptis etiam typis in lucem editis, irreligiosum, et impium appellare, contumeliis lacerare, probro et ignominia afficere non sunt veriti, atque eo devenerunt, ut privata sua non contenti opinione, hujusmodi virus de regione in regionem nullis non adhibitis artibus derivare, atque undequaque diffunderesint aggressi, neque adhuc cessant incautis, si quos inveniant christifidelibus, ut in pro-prios pertrahant sensus, subdole propinare. Quo in Ecclesiam Dei nihil injurium magis, nihil contumeliosius, quasi adeo erraverit turpiter, ut quid impium, et irre-ligiosum est, solemniter existimaverit Deo carum, et pium, eoque decepto sit flagi-tiosius, quo diuturnius ad annos scilicet amplius ducentos cum maximo animarum detrimento sinui suo tantam herere labem, et maculam sustinuerit. Huic tanto malo, quod eo longius dissimulatum tanto altius radices agit, viresque acquirit in dies diutius differre remedium justitia, quae sua cuique asserere, et fortiter tueri jubet, et pastoralis Nostra erga Ecclesiam sollicitudo.

4. *Ut igitur tam gravem injuriam a sponsa Ecclesia divinitus Nobis concredita, atque etiam ab hac Apostolica Sede propulsemus, et hujusmodi injustas, irreligiosasque voces in animarum perniciem, et seductionem, et contra omnes aequi bonique rationes longe lateque diffusas, Nostra auctoritate apostolica compescamus, ut clericis regularibus Societatis Jesu id a Nobis pro justitia exigentibus, suus maneat status, eadem Nostra auctoritate firmiter constabilis, eorumque nunc temporis summe afflictis rebus aliquod afferamus levamen. Ut demum Venerabilium Fratrum Nostrorum Episcoporum, qui ex omnibus regionibus catholicis eandem Societatem Nobis per literas magnopere commendarunt, et ex ea maximas utilitates in suis quisque dioecesibus se capere profitentur, justis desideriis obsecundemus, motu proprio, et ex certa scientia, deque apostolicae potestatis plenitudine omnium praedecessorum Nostrorum inehendo vestigiis, hac Nostra perpetuo valitura constitutione, eodem modo, ratione, et forma, quibus ipsi edixerunt, et declararunt, Nos quoque edicimus, et declaramus, Institutum Societatis Jesu summopere redolere pietatem, et sanctitatem, tum ob praecipuum finem, quo maxime spectat defensionem scilicet, propagationemque catholicae religionis, tum ob media, quae adhibet ad ejusmodi finem consequendum, quod vel ipsa Nos hactenus docuit experientia, cum ex eadem disciplina tam multos ad hanc usque aetatem prodisse novimus orthodoxae fidei propugnatores, sacrosque praecones, qui invicto animi robore, terra marique subiere pericula, ut ad gentes immanitate barbaras evangelicae doctrinae lumen afferent, et quotquot idem profitentur laudabile Institutum, partim intentos juventuti religione, et bonis artibus erudiendae, partim operam dare spiritualibus exercitiis tradendis, partim adsidue versari in sacramentis praecipue poenitentiae, et Eucharistiae administrandis, et ad eorum frequentiore usum fidelibus excitandis, tum homines in agris degentes divini verbi pabulo recreare, ac propterea idem Institutum Societatis Jesu ad haec eximia perpetranda divina providentia excitatum, ipsi quoque approbamus et praedecessorum Nostrorum approbationes ejusdem Insituti, apostolica auctoritate Nostra confirmamus.*

6. *Vota, insuper quibus iidem clerici regulares Societatis Jesu juxta idem eorum Institutum se devovent Deo grata illi, et accepta esse declaramus; spiritualia exercitia, quae ab eisdem clericis regularibus traduntur fidelibus a mundi strepitu semotis per dies aliquot, ut de aeterna sui ipsorum salute serio, et unice cogitent, et maxime conducibilia ad reformandos mores, et ad christianam pietatem hauriendam, nutriendamque, magnopere probamus, et laudamus; congregationes praeterea, seu sodalitia non modo adolescentium, qui ad scholas ventitant Societatis Jesu et quaevis alia, sive scholarium tantum, sive aliorum christifidelium tantum, sive utrorumque simul,*

sub invocatione Beatae Mariae, seu quovis alio titulo erecta, et quae in iis pia opera ferventi studio exercentur, probamus, praecipuamque erga Beatam Dei Genitricem semper Virginem Mariam devotionem, quae in iis sodalitatibus alitur, et promovetur, magnopere commendamus, Nostrorumque felicitatis recordationis praedecessorum Gregorii XIII, Sixti V, Gregorii XV, et Benedicti XIV. Constitutiones, quibus ea sodalitia approbarunt, Nos apostolica auctoritate Nostra confirmamus, caeteras omnes constitutiones a romanis pontificibus praedecessoribus Nostris in ejusdem Instituti Societatis Jesu functionum approbationem, et laudem conditas, quarum singulas hic haberi volumus pro insertis; auctoritate itidem Nobis a Deo tradita, apostolicae confirmationis Nostrae robore per hanc Nostram constitutionem munitas volumus, et si opus sit, velut a Nobis ex integro conditas, editasque censi praecipimus, et mandamus.

7. Nulli ergo omnino hominum liceat hanc paginam Nostrae approbationis, et confirmationis infringere, vel ei ausu temerario contraire, si quis autem hoc attentare praesumpserit, indignationem Omnipotentis Dei, ac beatorum Petri, et Pauli Apostolorum ejus se noverit incursum.

Datum Romae, apud Sanctam Mariam Majorem, anno Incarnationis Domini-cae MDCCLXIV VII idus januarii, pontificatus Nostris anno septimo.

2. Brewe Dominus ac Redemptor Klemensa XIV, którym dokonuje kasaty zakonu jezuitów, 21 lipca 1773 roku

Edycja na podstawie: *Bullarii Romani continuatio Summorum Pontificum Clementis XIII. Clementis XIV. Pii VI. Pii VII. Leonis XII. et Pii VIII. constitutiones, literas in forma brevis, epistolas ad principes viros, et alios atque alloquutiones complectens quas collegit Andreas Advocatus Barberi Curiae Capitolii Collateralis, additis summaris, adnotationibus, indicibus, opera, et studio comitis Alexandri Spetia I. C. Tomus quartus continens pontificatus Clementis XIV. primum ad sextum, Ex Typographia Reverendae Camerae Apostolicae, Romae 1841, s. 607–618.*

Clemens papa XIV

Ad perpetuam rei memoriam

1. Dominus ac Redemptor noster Jesus Christus princeps pacis a propheta praeannunciatus quod hunc in mundum veniens pro angelos primum pastoribus significavit,



ac demum per se ipsum antequam in coelos ascenderet semel et iterum suis reliquit discipulis, ubi omnia Deo patri reconciliavisset, pacificans per sanguinem crucis suae, sive quae in coelis sunt, apostolis etiam reconciliationis tradidit ministerium, posuitque in eis verbum reconciliationis, ut legatione fungentes pro Christo, qui non est dissensionis Deus, sed pacis, et dilectionis, universo orbi pacem annuntiarent, et ad id potissimum sua studia conferrent, ac labores, ut omnes in Christo geniti solliciti essent servare unitatem spiritus in vinculo pacis, unum corpus, et unus spiritus, sicut vocati sunt in una spe vocationis, ad quam nequaquam pertingitur, ut inquit sanctus Gregorius Magnus, si non ad eam unita cum proximis mente currantur.

2. Hoc ipsum potiori quadam ratione Nobis divinitus traditum reconciliationis verbum, et ministerium ubi primum meritis prorsus imparibus, evecti fuimus ad hanc Petri sedem in memoriam revocavimus, die, noctuque prae oculis habuimus, cordique altissime inscriptum gerentes, et pro viribus satisfacere contendimus, divinam ad id opem assidue implorantes, ut cogitationes, et consilia pacis Nobis, et universo dominico gregi Deus infundere dignaretur, ad eamque consequendam tutissimum Nobis, firmissimumque aditum reservare. Quinimo probe scientes, divino Nos consilio constitutos fuisse super gentes, et super regna ut in excolenda vinea Sabaoth, conservandoque christianae religionis aedificio, cuius Christus est angularis lapis, evellamus, et destruamus, et disperdamus, et dissipemus, et aedificemus, et plantemus, eo semper fuimus animo constantique voluntate ut quemadmodum pro Christianae reipublicae quiete, et tranquillitate, nihil a Nobis praetermittendum esse censuimus, quod plantando, aedificandoque esset quovis modo accommodatum, ita eodem mutuae charitatis vinculo expostulante, ad evellendum destruendumque quidquid iucundissimum etiam Nobis esset, atque gratissimum, et quo carere minime possemus sine maxima animi molestia, et dolore, prompti aequae essemus atque parati.

3. Non est sane ambigendum, ea inter quae ad catholicae reipublicae bonum, felicitatemque comparandam plurimum conferunt, principem fere locum tribuendum esse regularibus ordinibus, et quibus amplissimum in universam Christi Ecclesiam quavis aetate dimanavit ornamentum, praesidium, et utilitas. Hos idcirco Apostolica haec Sedes approbavit non modo suisque fulcita est auspiciis, verum etiam pluribus auxit beneficiis, exemptionibus, privilegiis, et facultatibus, ut ex his ad pietatem excelenda, et religionem, ad populorum mores, verbo, et exemplo rite informandos, ad fidei unitatem inter fideles servandam, confirmandamque magis, magisque excitarentur, atque inflammarentur. Ast ubi eo res devenit, ut ex aliquot



regulari ordine, vel non amplius uberrimi ii fructus, atque optatissima emolumenta a christiano populo perciperentur, ad quae afferenda fuerant primitus institute, vel detrimento potius esse visi fuerint, ac perturbandae magis populorum tranquillitati, quam eidem procurandae accomodati, haec eadem Apostolica Sedes, quae eisdem plantandis operam impenderat suam, suamque interposuerat auctoritatem, eos vel novis communire legibus, vel ad pristinam vivendi severitatem revocare, vel penitus etiam evellere, ac dissipare minime dubitavit.

4. Hac sane de causa Innocentius papa III praedecessor Noster cum comperiisset nimiam regularium ordinum diversitatem gravem in Ecclesiam Dei confusionem inducere, in concilio generali Lateranensi IV firmiter prohibuit, ne quis de caetero novam religionem inveniat, sed quicumque ad religionem converti voluerit unam de approbatis assumat, decrevitque insuper, ut qui voluerit religiosam domum de novo fundare, regulam, et institutionem accipiat de approbatis. Unde consequens fuit, ut non liceret omnino novam religionem instituere sine speciali romani pontificis licentia, et merito quidem; nam cum novae congregationes maioris perfectionis gratia instituantur, prius ab hac Sancta Apostolica Sede ipsa vitae futurae forma examinari, et perpendi debet diligenter, ne sub specie maioris boni, et sanctioris vitae plurima in Ecclesia Dei incomoda, et fortasse etiam mala exoriantur.

5. Quamvis vero providentissime haec fuerint ab Innocentio III praedecessore constituta, tamen postmodum non solum ab Apostolica Sede importuna petentium iubilatio aliquorum ordinum regularium approbationem extorsit, verum etiam non nullorum praesumptuosa temeritas diversorum ordinum, praecipue mendicantium nondum approbatorum effroenatam quasi multitudinem adinvenit. Quibus plene cognitis, ut malo statim occurreret Gregorius papa X partier praedecessor Noster in generali concilio Lugdunensi renovate constitutione ipsius Innocentii praedecessoris districtius inhibuit, ne aliquis de caetero novum ordinem aut religionem adinveniat, vel habitum novae religionis assumat; cunctas gero generaliter religionis, et ordines mendicantis post concilium Lateranense IV adinventos, qui nullam confirmationem Sedis Apostolicae meruerunt perpetuo prohibuit. Confirmatos autem ab Apostolica Sede modo decrevit subsistere infrascripto, ut videlicet professoribus eorundem ordinum ita licet in illis remanere, si voluerint, quod nullum deinceps ad eorum professionem admitterent, nec de novo domum, vel aliquem locum acquirerent, nec domos seu loca quae habebant alienare valerent sine ejusdem Sanctae Sedis licentia speciali. Ea enim omnia dispositioni Sedis Apostolicae reservavit in Terrae Sanctae subsidium, vel pauperum, vel alios pios usus per locorum ordinarios, vel eos quibus

Sedes ipsa commiserit, convertenda. Personis quoque ipsorum ordinum omnino interdixit, quoad extraneos, praedicationes, et audiendi confessiones officium, aut etiam sepulturam. Declaravit tamen in hac constitutione minime comprehensos esse praedicatorum, et minorum ordines, quos evidens ex eis utilitas Ecclesiae universali proveniens perhibeat approbatos. Voluitque insuper eremitarum sancti Augustini, et carmelitarum ordines in solido statu permanere, ex eo quod istorum institutio praedictum generale concilium Lateranense praecesserat. Demum singularibus personis ordinum ad quos haec constitutio estendebatur, transeundi ad reliquos ordines approbatos licentiam concessit generalem, ita tamen ut nullus ordo ad alium, vel conventus ad conventum se ac loca sua totaliter transferret, non obtenta prius speciali Sedis Apostolicae licentia.

6. *Hiscemet vestigiis secundum temporum circumstantias inhaeserunt sancti romani pontifices praedecessores Nostri quorum omnium decreta longumesset referre. Inter caeteros vero Clemens papa V partier praedecessor Noster per suas sub plumbo sexto nonas maii anno incarnationis Dominicae MCCCXII expeditas literas ordinem militarem templariorum nuncupatorum, quamvis legitime confirmatum, et alias de christiana republica adeo praeclare meritum, ut a Sede Apostolica insignibus beneficiis, privilegiis, facultatibus, esemptionibus, licentiis cumulatus fuerit, ob universalem diffamationem suppressit, et totaliter extinxit, etiamsi concilium generale Viennense, cui negotium examinandum commiserat, a formali, et definitiva ferenda sententia censuerit se abstinere.*

7. *Sanctae memoriae Pius papa V similiter praedecessor Noster, cujus insignem sanctitatem pie colit, et veneratur Ecclesia catholica, ordinem regularem fratrum humiliatorum concilio Lateranensi anteriorem, approbatumque a felicitis recordationis Innocentio III, Honorio III, Gregorio IX et Nicolao V romanis pontificibus praedecessoribus itidem Nostris ob inobedientiam decretis apostolicis, discordias domesticas, et externas exortas, nullam omnino futurae virtutis specimen ostendentem, et ex eo quia aliqui ejusdem ordinis in necem sancti Caroli sanctae romanae Ecclesiae cardinalis Borromaei protectoris, et visitoris apostolici dicti ordinis scelerate conspiraverint, extinxit, ac penitus abolevit.*

8. *Recolendae memoriae Urbanus papa VIII etiam praedecessor Noster per suas in simili forma brevis die VI februarii MDCXXVI expeditas literas congregationem fratrum conventualium reformatorum, a felicitis memoriae Sixto papa V itidem praedecessore Nostro solemniter approbatam, et pluribus beneficiis, ac favoribus*



auctam, ex eo quia ex praedictis fratribus ii in Ecclesia Dei spirituales fructus non prodierint, imo quamplures differentiae inter eosdem fratres conventuales reformatos, ac fratres conventuales non reformatos ortae fuerint, perpetuo suppressit, ac extinxit. Domus, conventus, loca, suppellectilem, bona, res, actiones, et jura ad praedictam congregationem spectantia Ordini Fratrum Minorum sancti Francisci Conventualium concessit, et assignavit, exceptis tantum domo neapolitana, et domo sancti Antonii de Padua nuncupati de Urbe, quam postremam camerae apostolicae applicavit, et incorporavit suaeque, suorumque successorum dispositioni reservavit. Fratribus denique praedictae suppressae congregationis ad fratres sancti Francisci cappuccinos, seu de observantia nuncupatos transitum permisit.

9. Idem Urbanus papa VIII per alias suas in pari forma brevis die II decembris MDCXLIII expeditas literas ordinem regularem sanctorum Ambrosii, et Barnabae ad Nemus perpetuo suppressit, extinxit, et abolevit, subiccitque regulares praedicti suppressi ordinis jurisdictioni, et correctioni ordinariorum locorum, praedictisque regularibus licentiam concessit, se transferendi ad alios ordines regulares ab Apostolica Sede approbatos. Quam suppressionem recordatae memoriae Innocentius papa X praedecessor quoque Noster solemniter per suas sub plumbo kalendis aprilis anno incarnationis Dominicae MDCLXV expeditas literas confirmavit, et insuper beneficia, domus, et monasteria praedicti ordinis, quae antea regularia erant ad saecularitatem reduxit, ac in posterum saecularia fore, et esse declaravit.

10. Idemque Innocentius X praedecessor per suas in simili forma brevis die XVI martii MDCXLV ob graves perturbationes excitatas inter regulares ordinis Pauperum Matris Dei Scholarum Piarum, et si ordo ille, praevio maturo examine a Gregorio papa XV praedecessore Nostro solemniter approbatus fuerit, praefatum regularem ordinem in simplicem congregationem, absque ullorum votorum emissionem ad instar instituti congregationis presbyterorum saecularium oratorii in ecclesia Sanctae Mariae in Vallicella de Urbe sancti Philippi Neri nuncupata reduxit; regularibus praedicti ordinis sic reducti transitum ad quamcumque religionem approbatam concessit. Admissionem novitiorum, et admissorum professionem interdixit. Superioritatem denique, et jurisdictionem, quae penes ministrum generalem, visitatores, aliosque superiores residebat, in ordinarios locorum totaliter translulit. Quae omnia per aliquot annos consecuta sunt effectum, donec tandem Sedes haec Apostolica, cognita praedicti instituti utilitate, illum ad pristinam votorum solemnium formam revocavit, ac in perfectum regularem ordinem redegit.



11. *Per similes suas in pari forma brevis die XXIX octobris MDCL expeditas literas idem Innocentius X praedecessor ob discordias quoque, et dissentiones exortas suppressit totaliter Ordinem Sancti Basilii de Armenis; regulares praedicti suppressi ordinis omnimodae jurisdictioni, et obedientiae ordinariorum locorum subjecit in habitu clericorum saecularium, assignata iisdem congrua sustentatione ex redditibus conventuum suppressorum; illisque etiam facultatem transeundi ad quamcumque religionem approbatam concessit.*

12. *Pariter ipse Innocentius X praedecessor per alias suas in dicta forma brevis die XXII iunii MDCLI expeditas literas, attendens nullos spirituales fructus ex regulari congregatione presbyterorum boni Jesus in Ecclesia sperari posse, praefatam congregationem perpetuo extinxit; regulares praedictos jurisdictioni ordinariorum locorum subjecit, assignata iisdem congrua sustentatione ex redditibus suppressae congregationis, et cum facultate transeundi ad quemlibet ordinem regularem approbatum a Sede Apostolica, suoque arbitrio reservavit applicationem bonorum praedictae congregationis in alios pios usus.*

13. *Denique felicitis recordationis Clemens papa IX praedecessor itidem Noster, cum animadverteret, tres regulares ordines, canonicorum videlicet regularium sancti Georgii in Alga nuncupatorum, hieronymianorum de Fesulis, ac tandem jesuatorum a sancto Joanne Columbano institutorum parum vel nihil utilitatis, et commodi christiano populo afferre, aut sperare posse eos esse aliquando allaturos, de iis suppressendis, extinguendisque consilium caepit, idque perfecit suis literis in simili forma brevis die VI decembris MDCLXVIII expeditis, eorumque bona, et redditus satis conspicuos, Venetorum Republica postulante, in eos sumptus impendi voluit, qui ad cretense bellum adversus Turcas sustinendum erant necessario subeundi.*

14. *In his vero omnibus decernendis, perficiendisque satius semper duxerunt praedecessores Nostri ea uti consultissima agendi ratione, quam ad intercludendum penitus aditum animorum contentionibus, et ad quaelibet amovenda dissidia, vel partium studia magis conferre existimarunt. Hinc molestia illa, ac plena negotii praetermissa methodo, quae in forensibus instituendis iudiciis adhiberi consuevit, prudentiae legibus unice inhaerentes, ea potestatis plenitudine, qua tamquam Christi in terris vicarii, ac supremi christianae reipublicae moderatores amplissime donati sunt, rem omnem absolvendam curarunt, quin regularibus ordinibus suppressioni destinatis veniam facerent, et facultatem sua experiendi jura, et gravissimas illas*



vel propulsandi criminationes, vel causas amoliendi, ad quas ad illud consilii genus suscipiendum adducebantur.

15. His igitur, aliisque maximi apud omnes ponderis et auctoritatis exemplis Nobis ante oculos propositis, vehementique simul flagrantibus cupiditate, ut in ea, quam infra aperiemus, deliberatione fidenti animo, tutoque pede incedamus, nihil diligentiae omisimus et inquisitionis, ut quidquid ad regularis ordinis, qui Societatis Jesu vulgo dicitur, originem pertinet, progressum, hodiernumque statum perscrutaremur, et compertum inde habuimus, eum ad animarum salutem, ad haereticorum, et maxime infidelium conversionem, ad majus denique pietatis, et religionis incrementum a sancto suo conditore fuisse institutum, atque ad optatissimum hujusmodi finem facilius, feliciusque consequendum, arctissimo evangelicae paupertatis voto tam in communi, quam in particulari fuisse Deo consecratum, exceptis tantummodo studiorum, seu literarum collegiis, quibus possidendi redditus ita facta est vis, et potestas, ut nihil tamen ex iis redditibus in ipsius Societatis commodum, utilitatem, ac usum impendi unquam posset, atque converti.

16. His, aliisque sanctissimis legibus probata primum fuit eadem Societas Jesu a recordatae memoriae Paulo papa III praedecessore Nostro per suas sub plumbo V kalendas octobris anno incarnationis Dominicae MDXL expeditas literas, ab eodemque concessa ei fuit facultas condendi jura, atque statuta, quibus Societatis praesidio, incolumitati, atque regimini firmissime consulere. Et quamvis idem Paulus praedecessor Societatem ipsam angustissimis sexaginta dumtaxat alumnorum limitibus ab initio circumscripsisset; per alias tamen suas itidem sub plumbo pridie kalendas martii anno incarnationis Dominicae MDXLIII expeditas literas locum dedit eadem in Societate iis omnibus quos in eam excipere illius moderatoribus visum fuisset opportunum, aut necessarium. Anno deinde MDXLIX suis in simili forma brevis die XV novembris expeditis literis idem Paulus praedecessor pluribus, atque amplissimis eadem Societatem donavit, ac in his indultum alias per eundem praepositis generalibus dictae Societatis concessum admittendi viginti presbyteros coadjutores spirituales, eisque impertiendi easdem facultates, gratiam, et auctoritatem, quibus socii ipsi professi donantur, quoscumque, quos idoneos fore iidem praepositi generales censuerint, ullo absque limite, et numero extendendum voluit, atque mandavit, ac praeterea Societatem ipsam, et universos illius socios, et personas, illorumque bona quaecumque ab omni superioritate, jurisdictione, correctione quorumcumque ordinariorum exemit, et vindicavit, ac sub sua, et Apostolicae Sedis protectione suscepit.

17. *Haud minor fuit reliquorum praedecessorum Nostrorum eadem erga Societatem liberalitas, ac munificentia. Constat enim a recolendae memoriae Julio III, Paulo IV, et Pio IV, Gregorio XIV, Clemente VIII, Paulo V, Leone XI, Gregorio XV, Urbano VIII, aliisque romanis pontificibus privilegia eidem Societati jam antea tributa, vel confirmata fuisse, vel novis aucta accessionibus, vel apertissime declarata. Ex ipso tamen apostolicarum constitutionum tenore, et verbis palam colligitur eadem in Societate suo fere ab initio varia dissidorum, ac aemulationum semina pullulasse ipsos non modo inter socios, verum etiam cum aliis regularibus ordinibus, clero saeculari, academiis, universitatibus, publicis literarum gymnasiis, et cum ipsis etiam principibus, quorum in ditionibus Societas fuerat excepta, easdemque contentiones, et dissidia excitata modo fuisse de votorum indole, et natura, de tempore admittendorum sociorum ad vota, de facultate socios expellendi, de iisdem sociis ad sacros ordines promovendis sine congrua, ac sine votis solemnibus, contra concilii Tridentini, ac sanctae memoriae papae Pii V praedecessoris Nostri decreta; modo de absoluta potestate, quam praepositus generalis ejusdem Societatis sibi vindicabat, ac de aliis rebus ipsius Societatis regimen spectantibus; modo de variis doctrinae capitibus, de scholis, de exemptionibus, et privilegiis, quae locorum ordinarii, aliaeque personae in ecclesiastica, vel saeculari dignitate constitutae suae noxia esse jurisdictioni, ac juribus contendebant; ac demum minime defuerunt gravissimae accusationes eidem sociis objectae quae christianae reipublicae pacem, ac tranquillitatem non parum perturbarunt.*

18. *Multae hinc ortae adversus Societatem quaerimoniae, quae nonnullorum etiam principum auctoritate munitae, ac relationibus ad recolendae memoriae Paulum IV, Pium V, et Sixtum V, praedecessores Nostros delatae fuerunt. In his fuit clarae memoriae Philippus I. Hispaniarum rex catholicus, qui tum gravissimas, quibus ille vehementer impellebatur, rationes, tum etiam eos, quos ab Hispaniarum inquisitoribus adversus immoderata Societatis privilegia, ac regiminis formam acceperat, clamores, et contentionum capita, a nonnullis ejusdem etiam Societatis viris doctrina, et pietate spectatissimis confirmata eidem Sixto V praedecessori exponenda curavit, apud eundemque egit, ut apostolicam Societatis visitationem decerneret, atque committeret.*

19. *Ipsius Philippi regis petitionibus, et studiis, quae summa inniti aequitate animadverterat, annuit idem Sixtus praedecessor, delegitque ad apostolici visitatoris munus episcopum prudentia, virtute, et doctrina omnibus commendatissimum, ac praeterea congregationem designavit nonnullorum sanctae romanae Ecclesiae*



cardinalium, qui ei rei perficiendae sedulam navarent operam. Verum dicto Sixto V praedecessore immatura morte perempto, saluberrimum ab eo susceptum consilium evanuit, omnique caruit effectu. Ad supremum autem apostolatus apicem assumptus felicitis recordationis Gregorius papa XIV, per suas literas sub plumbo IV kalendas julii anno Dominicæ incarnationis MDXCI expeditas Societatis Institutum amplissime iterum approbavit, rataque habere jussit, ac firma privilegia quaecumque eidem Societati a suis praedecessoribus collata, et illud prae caeteris, quo cautum fuerat, ut a Societate expelli, dimittique possent socii, forma judiciaria minime adhibita, nulla scilicet praemissa iuquisitione, nullis confectis actis, nullo ordine judiciario servato, nullisque terminis, etiam substantialibus servatis, sola facti veritate inspecta, culpae vel rationabilis causae tantum ratione habita, ac personarum, aliarumque circumstantiarum. Altissimum insuper silentium imposuit, vetuitque sub poena potissimum excommunicationis latae sententiae, ne quis dictae Societatis Institutum constitutiones, aut decreta directe, vel indirecte impugnare auderet, vel aliquid de iis quovis modo immutari curaret. Jus tamen cuilibet reliquit, ut quidquid addendum, minuendum aut immutandum censeret sibi tantummodo, et romanis solum pontificibus pro tempore existentibus, vel immediate, vel per Apostolicae Sedis legatos, seu nuncios significare posset, atque proponere.

20. *Tantum vero abest, ut haec omnia satis fuerint compescendis adversus Societatem clamoribus, et quaerelis, quin potius magis, magisque universum fere orbem pervaserunt molestissimae contentiones de Societatis doctrina, quam fidei veluti orthodoxae, bonisque moribus repugnantem plurimi traduxerunt; domesticae etiam, externaeque efferbuerunt dissensiones et frequentiores factae sunt in eam de nimia potissimum terrenorum bonorum cupiditate accusationes, ex quibus omnibus suam hauserunt originem tum perturbationes illae omnibus satis cognitae, quae Sedem Apostolicam ingenti moerore affecerunt, ac molestia, tum capta a principibus nonnullis in Societatem consilia. Quo factum est, ut eadem Societas novam instituti sui, ac privilegiorum confirmationem a felicitis recordationis Paulo papa V praedecessore Nostro impetraturae, coactafuerit ab eo petere, ut rata habere vellet, suaque confirmare auctoritate decreta quaedam in Quinta Generali Congregatione edita, atque ad verbum exscripta in suis subplumbo pridie nonasseptembris anno incarnationis Dominicæ MDCVI desuper expeditis literis, quibus in decretis discretissime legitur, tam internas sociorum simultates, ac turbas, quam exterorum in Societatem querelas, ac postulationes socios in comitiis congregatos impulisse ad sequens condendum statutum.*

21. „*Quoniam Societas nostra, quae ad fidei propagationem, et animarum lucra a Domino excitata est, sicut per propria instituti ministeria, quae spiritualia arma sunt, cum Ecclesiae utilitate, ac proximorum aedificatione sub crucis vexillo finem feliciter consequi potest, quem intendit, ita et haec bona impediret, et se maximis periculis exponeret, si ea tractaret, quae saecularia sunt, et ad res politicas, atque ad status gubernationem pertinent; idcirco sapientissime a nostris majoribus statutum est, ut militantes Deo, aliis quae a nostra professione aborrent, non implicemur. Cum autem his praesertim temporibus valde periculosus, pluribus locis, et apud varios principes (quorum tamen amorem, et charitatem sanctae memoriae pater Ignatius conservandam ad divinum obsequium pertinere putavit) aliquorum fortasse culpa, et vel ambitione, vel indiscreto zelo religio nostra male audiat, et alioquin bonus Christi odor necessarius sit ad fructificandum; censuit congregatio ab omni specie mali abstinendum esse, querelis quoque fieri poterit, etiam ex falsis suspicionibus provenientibus occurrendum. Quare praesenti decreto graviter, et severe nostris omnibus interdicit, ne in hujusmodi publicis negotiis, etiam invitati, aut allecti nulla ratione se immisceant, nec ullis precibus, et suasionibus ab instituto deflectant. Et praeterea quibus efficacioribus remediis omnino huic morbo, sicuti opus sit, medicina adhibeatur, patribus definitioribus accurate decernendum, et definiendum commendavit”.*

22. *Maximo sane animi Nostri dolore observavimus, tam praedicta, quam alia complura deinceps adhibita remedia nihil ferme virtutis praesetulisse, et auctoritatis ad tot, ac tanta sevellendas, dissipandasque turbas, accusationes, et quaerimonias, in saepe dictam Societatem, frustra ad id laborasse caeteros praedecessores Nostros Urbanum VIII, Clementem IX, X, XI, et XII, Alexandrum VII et VIII, Innocentium X, XI, XII, et XIII, et Benedictum XIV, qui optatissimam contati sunt Ecclesiae restituere tranquillitatem, plurimis saluberrimis editis constitutionibus, tam circa saecularia negotia, sive extra sacra missiones, sive earum occasione minime exercenda, quam circa dissidia gravissima, ac jurgia adversus locorum ordinarios, regulares ordines, loca pia, atque communitates cujusvis generis in Europa, Asia, et America, non sine ingenti animarum ruina, ac populorum admiratione a Societate acriter excitata; tum etiam super interpretatione, et praxi ethnicorum quorundam rituum aliquibus in locis passim adhibita, omissis iis, qui ab universali Ecclesia sunt rite probati, vel super earum sententiarum usu, et interpretatione, quas Apostolica Sedes tamquam scandalosas, optimaque morum disciplinae manifeste noxias merito proscripsit, vel aliis demum super rebus, maximi equidem momenti, et ad christianorum dogmatum puritatem sartam, tectam, servandam*



apprime necessariis, et ex quibus Nostra hac non minus, quam superiori aetate plurima dimanarunt detrimenta, et incommoda; perturbationes nimirum ac tumultus in nonnullis catholicis regionibus Ecclesiae persecutiones in quibusdam Asiae et Europae provinciis, ingens denique allatus est moeror praedecessoribus Nostris, et in his pia memoriae Innocentio papa XI, qui necessitate compulsus eo devenit, ut Societati interdixit novitios ad habitum admittere, tum Innocentio papa XIII, qui eandem poenam coactus fuit eidem comminari, ac tandem recolendae memoriae Benedicto papa XIV, qui visitationem domorum, collegiorumque in ditione carissimi in Christo filii Nostri Josephi Lusitaniae, et Algarbiorum regis fidelissimi existentium censuit decernendam; qui ullum subinde vel Sedi Apostolicae solamen, vel Societati auxilium, vel christianae reipublicae bonum accesserit ex novissimis apostolicis literis a felicitis recordationis Clemente papa XIII immediato praedecessore Nostro extortis potius, ut verbo utamur a praedecessore Nostro Gregorio X in supracitato Lugdunensi oecumenico Concilio adhibito, quam impetratis, quibus Societatis Jesu Institutum magnopere commendatur, ac rursus approbatur.

23. *Post tot, tantasque procellas, ac tempestates acerbissimas futurum optimus quisque sperabat, ut optatissima illa tandem aliquando illucesceret dies, quae tranquillitatem, et pacem esset cumulatissime allatura. At Petri cathedram gubernante eodem Clemente XIII praedecessore longe difficiliora, ac turbulentiora accesserunt tempora. Auctis enim quotidie in praedictam Societatem clamoribus, et querelis, quinimo periculosissimis alicubi exortis seditioibus, tumultibus, dissidiis, et scandalis, quae christianae charitatis vinculo labefactato, ac penitus disrupto, fidelium animos ad partium studia, odia, et inimicitias vehementer inflammarunt; eo discriminis, ac periculi res perducta visa est, ut ii ipsi, quorum avita pietas ac in Societatem liberalitas haereditario quodam veluti jure a majoribus accepta omnium fere linguis summopere commendatur, charissimi nempe in Christo filii Nostri reges Francorum, Hispaniarum, Lusitaniae, ac utriusque Siciliae suis ex regnis, ditionibus, atque provinciis socios dimittere coacti omnino fuerint, et expellere; hoc unum putantes extremum tot malis superesse remedium, et penitus necessarium ad impediendum quominus christiani populi in ipso sanctae matris Ecclesiae sinu sese invicem lacerarent, provocarent, lacerarent.*

24. *Ratum vero habentes praedicti charissimi in Christo filii Nostri remedium hoc firmum esse non posse, ac universo christiano orbi reconciliando accommodatum, nisi Societas ipsa prorsus extingueretur, ac ex integro supprimeretur; sua idcirco apud praefatum Clementem papam XIII praedecessorem exposuerunt stu-*

dia, ac voluntatem, et qua valebant auctoritate, et precibus, conjunctis simul votis expostularunt, ut efficacissima ea ratione perpetuae suorum subditorum securitati, universaeque Ecclesiae bono providentissime consuleret. Qui tamen praeter omnium expectationem contigit ejusdem pontificis obitus rei cursum, exitumque prorsus impedivit. Hinc Nobis in eadem Petri cathedra, divina disponente clementia, constitutis eadem oblatae sunt preces, petitiones, et vota, quibus sua quoque addiderunt studia, animiqne sententiam episcopi complures, aliique viri dignitate, doctrina, religione plurimum conspicui.

25. *Ut autem in re tam gravi, tantique momenti tutissimum caperemus consilium, diuturno Nobis temporis spatio opus esse judicavimus, non modo ut diligenter inquirere, maturius expendere, et consultissime deliberare possemus; verum etiam ut multis gemitibus, et continuis precibus singulare a Patre luminum exposceremus auxilium, et praesidium, qua etiam in re fidelium omnium precibus, pietatisque operibus Nos saepius apud Deum jurari curavimus. Perscrutari inter caetera voluimus, quo innitatur fundamento pervagata illa apud plurimos opinio, religionem scilicet clericorum Societatis Jesu fuisse a concilio Tridentino solemnem quadam ratione approbatam et confirmatam, nihilque aliud de ea actum fuisse comperimus in citato concilio, quam ut a generali illo exciperetur decreto, quo de reliquis regularibus ordinibus cautum fuit, ut finto tempore novitiatus, novitii qui indonei inventi fuerint, ad profitendum admittantur, aut e monasterio ejiciantur. Quamobrem eadem Sancta Synodus (sess. 25, cap. 16, De regularibus) declaravit se nolle aliquid innovare, aut prohibere, quin praedicta religio clericorum Societatis Jesu, juxta pium eorum institutum a Sancta Sede Apostolica approbatum, Domino, et ejus Ecclesiae inservire possit.*

26. *Tot itaque, ac tam necessariis adhibitis mediis, divini Spiritus, ut confidimus, adjuti praesentia, et afflatu, nec non muneris Nostri compulsi necessitate, quo et ad christianae reipublicae quietem, et tranquillitatem conciliandam, fovendam, roborandam, et ad illa omnia penitus de medio tollenda, quae eidem detrimento vel minimo esse possunt, quantum vires sinunt, arctissime adigimur; cumque praeterea animadverterimus praedictam Societatem Jesu uberrimos illos, amplissimosque fructus, et utilitates afferre amplius non posse, ad quo instituta fuit, a tot praedecessoribus Nostris approbata, ac plurimis ornata privilegiis imo fieri aut vix, aut nullo modo posse, ut ea incolume manente, vera pax, ac diuturna Ecclesiae restituatur. His propter gravissimis adducti causis, allisque pressi rationibus, quo et prudentiae leges, et optimum universalis Ecclesiae regimen Nobis suppeditant, altaque mente repositas*



servamus, vestigiis inhaerentes eorumdem praedecessorum Nostrorum, et praesertim memorati Gregorii X praedecessoris in generali concilio Lugdunensi, cum et nunc de Societate agatur tum instituti sui, tum privilegiorum etiam suorum ratione mendicantium ordinum numero adscripta, maturo consilio, ex certa scientia, et plenitudine potestatis apostolicae saepedictam Societatem extinguimus, et supprimimus; tollimus et abrogamus omnia, et singula ejus officia, ministeria, et administrationes, domus, scholas, collegia, hospitia, gratias, et loca quaecumque quavis in provincia, regno, et ditione existentia, et modo quolibet ad eam pertinentia; ejus statuta, mores, consuetudines, decreta, constitutiones, etiam juramento, confirmatione apostolica, aut alias roborata; omnia item, et singula privilegia, et indulta generalia, vel specialia, quorum tenores praesentibus, ac si de verbo ad verbum essent inserta, ac etiamsi quibusvis formulis, clausulis irritantibus, et quibuscumque vinculis, et decretis sint concepta, pro plene, et sufficienter expressis haberi volumus. Ideoque declaramus cassatam perpetuo manere, ac penitus extinctam omnem, et quamcumque auctoritatem praepostii generalis, provincialium, visitorum, aliorumque quorumlibet dictae Societatis superiorum, tam in spiritualibus, quam in temporalibus, eamdemque jurisdictionem et auctoritatem in locorum ordinarios totaliter, et omnimodo transferimus juxta modum, casus, et personas, et iis sub conditionibus, quas infra explicabimus, prohibentes, quemadmodum per praesentes prohibemus, ne ullus amplius in dictam Societatem excipiatur, et ad habitum, ac novitiatum admittatur; qui vero hactenus fuerunt excepti ad professionem votorum simplicium, vel solemnium sub poena nullitatis admissionis, et professionis, aliisque arbitrio Nostro, nullo modo admitti possint, et valeant. Quinimo volumus, praecipimus, et mandamus, ut qui nunc tyrocinio actu vacant, statim, illico, et immediate, et cum effectu dimittantur; ac similiter vetamus, ne qui votorum simplicium professionem emiserunt, nulloque sacro ordine sunt usque adhuc initiati, possint ad majores ipsos ordines promoveri praetextu, aut titulo vel jam emissae in Societate professionis, vel privilegiorum contra concilii Tridentini decreta eidem Societati collatorum.

27. Quoniam vero eo Nostra tendunt studia, ut quemadmodum Ecclesiae utilitatibus, ac populorum tranquillitati consulere cupimus, ita singulis ejusdem religionis individuis, seu sociis, quorum singulares personas paterne in Domino diligimus, solamen aliquod, et auxilium afferre studeamus, ut ab omnibus, quibus hactenus vexati fuerunt, contentionibus, dissidiis, et angoribus liberi, fructuosius vineam Domini possint excolere, et animarum saluti uberius prodesse; ideo decernimus, et constituimus, ut socii professi votorum dumtaxat simplicium, et sacris ordinibus nondum initiati, intra spatium temporis a locorum ordinariis definiendum, satis

congruum ad munus aliquod, vel officium, vel benevolum receptorem inveniendum, non tamen uno anno longius a data praesentium nostrarum literarum inchoando, domibus, et collegiis ejusdem Societatis omni votorum simplicium vinculo soluti egredi omnino debeant, eam vivendi rationem suscepturi, quam singulorum vocationi, viribus, et conscientiae magis aptam in Domino judicaverint; cum et juxta Societatis privilegia dimitti ab ea hi poterant non alia de causa, praeter eam, quam superiores prudentiae, et circumstantiis magis conformem putarent, nulla praemissa citatione, nullis confectis actis, nulloque judiciario ordine servato.

28. *Omnibus autem sociis ad sacros ordines promotis veniam facimus, ac potestatem, eosdem domos, aut collegia Societatis deserendi, vel, ut ad aliquem ex regularibus ordinibus a Sede Apostolica approbatis se conferant, ubi probationis tempus a concilio Tridentino praescriptum debebant explere, si votorum simplicium professionem in Societate emiserint; si vero solemnium etiam votorum per sex tantum integros menses in probatione stabunt, super quo benigne cum eis dispensamus, vel ut in saeculo maneat tamquam praesbyteri, et clerici saeculares sub omnimoda, ac totali obedientia, et subjectione ordinariorum, in quorum dioecesi domicilium figant; decernentes insuper, ut his, qui hac ratione in saeculo manebunt, congruum aliquod, donec provisi aliunde non fuerint, assignetur stipendium ex redditibus domus, seu collegii ubi morabuntur, habito tamen respectu tum reddituum, tum onerum eidem annexorum.*

29. *Professi vero in sacris ordinibus jam constituti, qui vel timore ducti non satis honestae sustentationis ex defectu, vel inopia congruae, vel quia loco carent ubi domicilium sibi comparent, vel ob propectam aetatem, infirmam valetudinem, aliamque justam, gravemque causam, domus Societatis seu collegia derelinquere opportunum minime existimaverint, ibidem manere poterunt; ea tamen lege, ut nullam praedictae domus, seu collegii administrationem habeant, clericorum saecularium veste tantummodo utantur, vivantque ordinario ejusdem loci plenissime subjecti. Prohibemus autem omnino, quominus in eorum qui deficient, locum alios sufficient, domum de novo juxta concilii Lugdunensis decreta, seu aliquem locum acquirant; domos insuper, res, et loca quae nunc habent, alienare valeant, quinimo in unam tantum domum, seu plures, habita ratione sociorum, qui remanebunt, poterunt congregari, ita, ut domus, quae vacuae relinquentur, possint in pios usus converti juxta id quod sacris canonibus, voluntati fundatorum, divini cultus incremento, animarum saluti, ac publicae utilitati videbitur suis loco, et tempore recte, riteque accommodatum. Interim vero vir aliquis ex clero saeculari, prudentia, probisque*



moribus praeditus designabitur, qui dictarum domorum praesit regimini, deleto penitus, et suppresso nomine Societatis.

30. Declaramus individuos etiam praedictae Societatis ex omnibus provinciis, a quibus jam reperiuntur expulsi, comprehensos esse in hac generali Societatis suppressione: ac proinde volumus, quod supradicti expulsi etiamsi ad majores ordines sint, et existant promoti, nisi ad alium regularem ordinem transierint, ad statum clericorum, et praesbyterorum saecularium ipso facto redigantur, et locorum ordinarii totaliter subiiciantur.

31. Locorum ordinarii, si eam, qua opus est, deprehenderit virtutem, doctrinam, morumque integritatem in iis, qui regulari Societatis Jesu Instituto ad praesbyterorum saecularium statum in vim praesentium Nostrarum literarum transierint, poterunt eis pro suo arbitrio facultatem largiri, aut denegare excipiendi sacramentales confessiones christifidelium, aut publicas ad populum habendi sacras conciones, sine qua licentia in scriptis, nemo illorum iis fungi muneribus audebit. Hanc tamen facultatem iidem episcopi, vel locorum ordinarii numquam quoad extraneos iis concedent, qui in collegiis, aut domibus antea ad Societatem pertinentibus vitam ducent; quibus proinde perpetuo interdiciamus sacramentum poenitentiae extraneis administrare, vel praedicare quemadmodum ipse etiam Gregorius X praedecessor in citato generali concilio simili modo prohibuit. Qua de re ipsorum episcoporum oneramus conscientiam, quos memores cupimus severissimae illius rationis, quam de ovibus eorum curae commissis Deo sunt reddituri, et durissimi etiam illius iudicii, quod iis qui praesunt, supremus vivorum, et mortuorum iudex minatur,

32. Volumus praeterea, quod si quis eorum, qui Societatis Institutum profitebantur munus exercent erudiendi in literis juventutem, aut magisterium agat in aliquo collegio, aut schola, remotis penitus omnibus a regimine, administratione, et gubernio, iis tantum in docendi munere locus fiat perseverandi, et potestas, qui ad bene de suis laboribus sperandum signum aliquod praeserant, et dummodo ab illis alienos se praebeant disputationibus, et doctrinae capitibus, quae sua vel laxitate, vel inanitate gravissimas contentiones, et incommoda parere solent, et procreare, nec ullo unquam tempore ad hujusmodi docendi munus ii admittantur, vel in eo, si nunc actu versantur, suam sinantur praestare operam, qui scholarum quietem, ac publicam tranquillitatem non sunt pro viribus conservaturi.

33. *Quo vero ad sacras attinet missiones, quarum etiam ratione intelligenda volumus quaecumque de Societatis suppressione disposuimus; Nobis reservamus ea media constituere, quibus, et infidelium conversio, et dissidiorum sedatio facilius, et firmiter obtineri possit et comparari.*

34. *Cassatis autem, et penitus abrogatis, ut supra, privilegiis quibuscumque, et statutis saepedictae Societatis, declaramus ejus socios, ubi a domibus et collegiis Societatis egressi, et ad statum clericorum regularium redacti fuerint, habiles esse, et idoneos ad obtinenda juxta sacrorum canonum, et constitutionum apostolicarum decreta, beneficia quaecumque tam sine cura, quam cum cura, officia, dignitates, personatus, et id genus alia, ad quae omnia eis in Societate manentibus aditus fuerat penitus interclusus a felicis recordationis Gregorio papa XIII per suas in simili forma brevis die X septembris MDLXXXIV expeditas literas, quarum initium est Satis superque. Item eisdem permittimus, quod pariter vetitum eis erat, ut eleemosynam pro missae celebratione valeant percipere: possintque iis omnibus frui gratis, et favorique quibus tamquam clerici regulares Societatis Jesu perpetuo caruissent. Derogamus pariter omnibus, et singulis facultatibus, quibus a praeposito generali, aliisque superioribus vi privilegiorum a summis pontificibus obtentorum, donati fuerint, legendi videlicet haereticorum libros, et alios ab Apostolica Sede proscriptos, et damnatos, non servandi jejuniorum dies, aut esurialibus cibis in iis non utendi, anteponendi, postponendique horarum canonicarum recitationem, aliisque id genus, quibus in posterum eos uti posse severissime prohibemus, cum mens Nobis, animusque sit, ut iidem tamquam saeculares praesbyteri ad juris communis tramites suam accomodent vivendi rationem.*

35. *Vetamus, ne postquam praesentes Nostrae literae promulgatae fuerint, ac notae redditae, ullus audeat earum executionem suspendere etiam colore, titulo, praetextu cujusvis petitionis, appellationis, recursus, declarationis, aut consultationis dubiorum, quae forte oriri possent, alioque quovis praetextu praevisto, vel non praevisto. Volumus enim ex nunc et immediate suppressionem, et cassationem universae praedictae Societatis, et omnium ejus officiorum suum effectum sortiri forma, et modo a Nobis supra expressis sub poena majoris excommunicationis ipso facto incurrendae Nobis, Nostrisque successoribus romanis pontificibus pro tempore existentibus reservatae adversus quemcumque qui Nostris hisce literis adimplendis impedimentum, objcem aut moram apponere praesumpserit.*

36. *Mandamus insuper, ac in virtute sanctae obedientiae praecipimus omnibus, et singulis personis ecclesiasticis regularibus, saecularibus cujuscumque gradus,*



dignitatis, qualitatis, et conditionis, et iis signanter, qui usque adhuc Societati fuerint adscripti, et inter socios habiti, ne defendere audeant, impugnare, scribere, vel etiam loqui de hujusmodi suppressione, deque ejus causis, et motivis, quemadmodum nec de Societatis Instituto, regulis, constitutionibus, regiminis forma, aliave de re quae ad hujusmodi pertinet argumentum absque expressa romani pontificis licentia, ac simili modo sub poena excommunicationis Nobis, ac Nostris pro tempore successoribus reservatae prohibemus omnibus, et singulis ne hujus suppressionis occasione ullum audeant, multoque minus eos qui socii fuerunt injuriis, jurgiis, contumeliis, aliove contemptus genere, voce, aut scripto clam, aut palam afficere, ac lacescere.

37. Hortamur omnes christianos principes, ut ea, qua pollent, vi, auctoritate, et potentia, quam pro sanctae romanae Ecclesiae defensione, et patrocinio a Deo acceperunt, tum etiam eo quo in hanc Apostolicam Sedemducuntur obsequio, et cultu, suam praestent operam, ac studia, ut hae Nostrae literae suum plenissimum consequantur effectum, quinimo singulis in iisdem literis contentis inhaerentes similia constituent, et promulgent decreta, per quae omnino caveant, ne dum haec Nostra voluntas executioni tradetur, ulla inter christifideles excitentur jurgia, contentiones, et dissidia.

38. Hortamur denique christianos omnes, ac per Domini nostri Jesu Christi viscera obsecramus, ut memores sint, omnes eundem habere magistrum, qui in coelis est; eundem omnes reparatorem, a quo empti sumus pretio magno; eodem omnes lavacro aquae in verbo vitae regeneratos esse, et filios Dei, coaereditas autem Christi constitutos; eodem catholicae doctrinae, verbique divini pabulo nutritos, omnes demum unum corpus esse in Christo, singulos alterum alterius membra; atque idcirco necesse omnino esse, ut omnes communi charitatis vinculo simul colligati omnibus cum omnibus pacem habeant, ac nemini debeant quidquam, nisi ut invicem diligant, nam qui diligit proximum legem implevit, summo prosequentes odio offensiones, simultates, jurgia, insidias, aliaque hujusmodi ab antiquo humani generis hoste excogitata, inventa, et excitata ad Ecclesiam Dei perturbandam, impediendamque aeternam fidelium felicitatem sub fallacissimo scholarum, opinionum, vel etiam christianae perfectionis titulo, ac praetextu. Omnes tandem totis viribus, contendant veram, germanamque sibi sapientiam comparare, de qua scriptum est per sanctum Jacobum (cap. 3. epist. canon. vers 13): „Quis sapiens, et disciplinatus inter vos ostendat ex bona conversatione operationem suam in mansuetudine sapientiae. Quod si zelum animarum habetis, et contentiones sint in cordibus vestris, nolite gloriari, et mendaces esse adversus veritatem. Non est etiam ista sapientia desursum descen-



dens, sed terrena, animalis, diabolica. Ubi enim zelus, et contentio, ibi inconstantia, et omne opus pravum. Quae autem desursum est sapientia, primum quidem pudica est, deinde pacifica, modesta, suadibilis, bonis consentiens, plena misericordia, et fructibus bonis non judicans, sine aemulatione. Fructus autem justitiae in pace seminantur facientibus pacem”.

39. *Praesentes quoque literasetiam ex eo quod superiores, et alii religiosi saepe-dictae Societatis, et caeteri quicumque in praemissis interesse habentes, seu habere quomodolibet praetendentes illis non consenserint, nec ad ea vocati, et auditi fuerint, nullo unquam tempore de subreptionis, obreptionis, nullitatis, aut invaliditatis vitio, seu intentionis Nostrae, aut alio quovis defectu etiam quantumvis magno inexcogitato, et substantiali, sive etiam ex eo quod in praemissis, seu eorum aliquo solemnitates, et quaevis alia servanda, et adimplenda servata non fuerint, aut ex quocumque alio capite a jure vel consuetudine aliquaresultante etiam in corpore juris clauso, seu etiam enormis, enormissimae, et totalis laesionis, et quovis alio praetextu, occasione, vel causa, etiam quantumvis justa, rationabili, et privilegiata, etiam tali, quae ad affectum validitatis praemissorum necessario exprimenda foret, notari, impugnari, invalidari, retractari, in jus, vel controversiam revocari, aut ad terminos juris reduci, vel adversus illas restitutionis in integrum, aperiitionis oris, reductionis ad viam, et terminos juris, aut aliud quodcumque juris, facti, gratiae, vel justitiae remedium impetrari, seu quomodolibet concesso aut impetrato quempiam uti, seu se juvari in iudicio, vel extra illud posse, sed easdem praesentes semper, perpetuoque validas, firmas et efficaces existere, et fore, suosque plenarios, et integros effectus sortiri, et obtinere, ac per omnes, et singulos ad quos spectat, et quomodolibet spectabit in futurum inviolabiliter observari.*

40. *Sicque, et non aliter in praemissis omnibus et singulis per quoscumque iudices ordinarios, et delegatos etiam causarum Palatii Apostolici auditores, ac sacrae romanae Ecclesiae cardinales etiam de latere legatos, et Sedis Apostolicae nuncios, et alios quavis auctoritate, et potestate fungentes et functuros in quavis causa, et instantia sublata eis, et eorum cuilibet quavis aliter iudicandi, seu interpretandi facultate, et auctoritate iudicari, ac defini debere, ac irritum, et inane si secus super iis a quoquam quavis auctoritate scienter, vel ignoranter contigerit attentari.*

41. *Non obstantibus constitutionibus, et ordinibus apostolicis etiam in conciliis generalibus editis, et quatenus opus sit, regula Nostra de jure quaesito non tollendo, nec non saepedictae Societatis illiusque domorum, collegiorum, ac ecclesiarum*



etiam juramento, confirmatione apostolica, vel quavis firmitate alia roboratis statutis, consuetudinibus, privilegiis quoque indultis, et literis apostolicis eidem Societati, illiusque superioribus, religiosis, et personis quibuslibet sub quibusvis tenoribus et formis, ac cum quibusvis etiam derogatoriis derogatoriis, aliisque decretis etiam irritantibus, etiam motu simili, etiam consistorialiter, ac alias quomodolibet concessis, confirmatis, et innovatis. Quibus omnibus et singulis, etiamsi pro illorum sufficienti derogatione de illis, eorumque totis tenoribus specialis, expressa, individua ac de verbo ad verbum, non autem per clausulas generales idem importantes mentio, seu quaevis alia expressio habenda, aut aliqua alia exquisita forma ad hoc servanda foret; illorum omnium, et singulorum tenores, ac si de verbo ad verbum nihil penitus omisso, et forma in illis tradita observata exprimerentur, et insererentur praesentibus pro plene et sufficienter expressis et insertis habentes, illis alias in suo robore permansuris ad praemissorum effectum specialiter et expresse derogamus, caeterisque contrariis quibuscumque.

42. Volumus autem, ut praesentium literarum transumptis etiam impressis manu alicujus notari publici subscriptis, et sigillo alicujus personae in dignitate ecclesiastica constitutae munitis, eadem prorsus fides adhibeatur ipsis praesentibus, si forent exhibitae, vel ostensae.

Datum Romae, apud Sanctam Mariam Majorem, sub annulo piscatoris die vicesima prima julii millesimo septingentesimo septuagesimo tertio, pontificatus Nostri anno quinto.

Wersja polska

Klemens XIV papież

Na wieczną rzecz pamiątkę

1. Pan i Odkupiciel nasz, Jezus Chrystus – zapowiedziany przez proroka księżę pokoju, który na ten świat przychodząc, najpierw przez anioła dał poznać [ten pokój] pasterzom, a potem przed wniebowstąpieniem wobec swych uczniów sam o sobie dwukrotnie zaświadczył, że wszystko, to znaczy to, co na niebie i co na ziemi, pojednał z Bogiem Ojcem, wprowadzając pokój przez krew swego krzyża – przekazał także apostołom urząd pojednania i powierzył im słowo pojednania, by wypełniając misję Chrystusa, który nie jest Bogiem podziału, ale pokoju i miłości, całemu światu głosili pokój i przede wszystkim ku temu kierowali swoje wysiłki



i prace, ażeby wszyscy zrodzeni w Chrystusie troszczyli się o zachowanie jedności ducha w więzi pokoju, stając się jednym ciałem i jednym duchem, jak są powołani do tej samej nadziei, do której nie można dojść inaczej, jak tylko – według słów św. Grzegorza Wielkiego – wspólną z bliźnimi biegnąc drogą.

2. Ten urząd i to słowo pojednania włożone na Nas ze szczególniejszej poniekąd racji, skoro tylko zostaliśmy wyniesieni bez żadnych naszych zasług na tę katedrę Piotrową, od razu przywołaliśmy sobie na pamięć, dniem i nocą mając je przed oczyma i nosząc je wyryte w głębi serca, staraliśmy się, na ile to możliwe, wypełnić oraz stale prosiliśmy o pomoc Bożą, aby Bóg raczył wlać w Nas i w całą owczarnię Pańską myśli i zamiary pokoju oraz otworzył nam najpewniejsze i najbezpieczniejsze wejście do niego. Co więcej, dobrze wiedząc, że to Nas Bóg ustanowił nad narodami i królestwami, abyśmy uprawiając winnicę Pana zastępów i czuwając nad budowlą religii chrześcijańskiej, której Chrystus jest kamieniem węgielnym, wyrwali i burzyli, wywracali i rozwalali, budowali i sadzili, zawsze uważaliśmy, i taka była Nasza wola, że nie możemy zaniedbać niczego, co mogłoby posłużyć sadzeniu i budowaniu zgody i spokoju we wspólnocie chrześcijańskiej; ta sama więź miłości wzajemnej domaga się od Nas również tego, abyśmy zawsze byli gotowi i chętni do wyrócenia i rozwalenia nawet tego, co byłoby dla nas najdroższe i najmilsze, i bez czego moglibyśmy się obejść tylko z największym utrapieniem i boleścią duszy.

3. Nie ulega oczywiście wątpliwości, że wśród tych rzeczywistości, które w najwyższym stopniu przyczyniły się do powszechnego dobra i szczęścia wspólnoty katolickiej, uprzywilejowane miejsce należy przyznać zakonom, z których na cały Kościół Chrystusowy w każdym czasie służyło najwięcej uznania, pomocy i korzyści. Dlatego też Stolica Apostolska nie tylko je zatwierdziła i otoczyła swoją opieką, ale udzieliła im ponadto wiele dóbr, egzempcji, przywilejów i władz duchowych, ażeby w ten sposób zachęcić je i pobudzić do coraz większej pobożności i religijności, do formowania obyczajów słowem i przykładem, do zachowania i utrwalania jedności wiary wśród wiernych. Kiedy jednak doszło do tego, że któryś z zakonów albo nie przynosił już owych bogatych i oczekiwanych przez lud chrześcijański owoców, albo gdy raczej zdawał się powodować szkody i bardziej przyczyniał się do burzenia spokoju wśród ludów niż do jego utrwalania, wówczas ta sama Stolica Apostolska, która wcześniej zaangażowała się w tworzenie zakonów i wsparła je swoim autorytetem, nie miała najmniejszej trudności, aby albo nadać im nowe prawa, albo przywrócić je do pierwotnej surowości życia, albo też całkowicie je zlikwidować i rozwiązać.



4. Z tej właśnie przyczyny Nasz poprzednik, Innocenty III, **gdy dowiedział się**, że zbyt duża różnorodność zakonów wywołuje wielki zamęt w Kościele Bożym, na IV Soborze Laterańskim mocno nakazał, aby w przyszłości nikt nie zakładał nowego zakonu; ktokolwiek zaś chciałby podjąć życie zakonne, może wstąpić do jednego z już istniejących zakonów. Postanowił ponadto, aby ten, kto chciałby ufundować nowy klasztor, wybrał którąś z zatwierdzonych reguł i któryś zatwierdzony instytut. Wynikało stąd, że nie wolno było założyć nowego zakonu bez specjalnego pozwolenia papieża rzymskiego, co było słuszne; gdy bowiem nowe zgromadzenia zakłada się, mając na względzie większą doskonałość życia, forma przyszłego życia powinna być wcześniej dokładnie zbadana i rozpatrzona przez Świętą Stolicę Apostolską, aby pod pozorem większego dobra i świętszego życia nie pojawiły się w Kościele Bożym rozmaite trudności, a nawet zostały spowodowane szkody.

5. Jakkolwiek opatrnościowe były decyzje Innocentego III, to jednak później nie tylko usilne prośby niektórych zakonów wymogły na Stolicy Apostolskiej zatwierdzenie, ale nadto zuchwała śmiałość niektórych jeszcze niezatwierdzonych zakonów, a mianowicie żebrzących, spowodowała, że rozrosły się do nieogarnionej prawie liczby. W pełni zapoznawszy się z tym faktem, Nasz poprzednik, błogosławiony Grzegorz X, na Soborze Lyonskim potwierdził na nowo rozporządzenie Innocentego III i najsurowiej nakazał, aby w przyszłości nikt nie zakładał nowego zakonu albo doń wstępował; zlikwidował zaś na zawsze wszystkie zakony żebrzące powstałe po IV Soborze Laterańskim, które nie zasłużyły na zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską. Odnośnie do tych, które już miały zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej, zabronił, aby postępowaly w następujący sposób, to znaczy: aby profesji tych zakonów w nich pozostali, jeśliby chcieli, tak jednak, aby nikogo więcej do profesji nie dopuszczały ani nie zakładały nowych domów i jakichś miejsc, a tych domów i miejsc, które posiadają, nie pozbywały się bez specjalnego pozwolenia Stolicy Apostolskiej. Wszystkie te [dobra] zostały oddane do dyspozycji Stolicy Apostolskiej z przeznaczeniem na pomoc dla Ziemi Świętej albo dla ubogich, bądź też na inne pobożne cele według decyzji ordynariuszy miejsca bądź tych, którym Stolica Apostolska je powierzy. Członkom zaś tych zakonów, w stosunku do ludzi z zewnątrz, zabronił ponadto głoszenia kazań, słuchania spowiedzi, a także grzebania umarłych. Dodał jednak, że tym rozporządzeniem nie zostają objęte zakony dominikanów i franciszkanów, których użyteczność dla całego Kościoła jest oczywista, a która tym samym wystarczająco poświadcza, że zostały zatwierdzone. Chciał ponadto, aby zakony pustelników św. Augustyna i karmelitów pozostały w takim stanie, w jakim były, ponieważ zostały założone jeszcze przed Soborem Laterańskim. Udzielił wreszcie wszystkim członkom tych zakonów, do których

to rozporządzenie się odnosiło, ogólnego pozwolenia na przejście do innych zatwierdzonych zakonów, tak jednak, aby żaden zakon albo klasztor nie przenosił się w całości do innego zakonu lub klasztoru bez uzyskania wcześniej specjalnego pozwolenia Stolicy Apostolskiej.

6. Taką samą drogą, odpowiednio do okoliczności czasu, szli papieże rzymscy, Nasi poprzednicy, i długo można by w tym miejscu wyliczać ich dekryty. Między innymi zaś, również Nasz poprzednik, Klemens V, brewem z 6 maja 1312 roku, zniósł zakon rycerski, zwany zakonem templariuszy, ze względu na jego powszechne zniesławienie, chociaż był prawnie zatwierdzony, a dla wybitnych niegdyś zasług względem wspólnoty chrześcijańskiej został przez Stolicę Apostolską obdarowany wyjątkowymi dobrami, przywilejami, władzami duchowymi, egzempcjami, prerogatywami, a zniósł go całkowicie mimo decyzji soboru powszechnego z Vienne, który mając zlecone zbadanie tej sprawy, orzekł, że należy powstrzymać się od wydania formalnego i ostatecznego wyroku.

7. Także Nasz poprzednik, świętej pamięci Pius V, którego świętość pobożnie uznaje i czei Kościół katolicki, zniósł i całkowicie zlikwidował Zakon Braci Pokornych, założony jeszcze przed Soborem Laterańskim, a zatwierdzony przez Naszych poprzedników, świętej pamięci papieży rzymskich Innocentego III, Honoriusza III, Grzegorza IX i Mikołaja V, ponieważ [ci zakonnicy] z powodu nieposłuszeństwa dekretem apostolskim, konfliktów domowych i zewnętrznych, nie dawali żadnych oznak, że w przyszłości może wśród nich zakwitnąć cnota; a także dlatego że niektórzy członkowie tego zakonu spiskowali na życie św. Karola Boromeusza, kardynała świętego Kościoła rzymskiego oraz protektora i wizytatora apostolskiego tego zakonu.

8. Świętej pamięci papież Urban VIII, także Nasz poprzednik, brewem z 6 lutego 1626 roku zniósł Kongregację Braci Konwentualnych Reformatorów, uroczystie zatwierdzoną przez świętej pamięci Sykstusa V oraz obdarowaną wieloma dobrami i przywilejami, a to dlatego, że ci bracia nie przynosili w Kościele Bożym spodziewanego owocu, a – co więcej – między braćmi konwentualnymi i braćmi niereformowanymi pojawiły się rozmaite nieporozumienia. Ich domy, klasztory, miejsca, sprzęty, dobra, ruchomości, obowiązki, a także prawa posiadane przez tę kongregację [papież] powierzył i przekazał Zakonowi Braci Mniejszych św. Franciszka Konwentualnych, z wyjątkiem domu neapolitańskiego i domu św. Antoniego Padewskiego w Rzymie, wcielając ten ostatni dom do Kamery Apostolskiej

oraz zostawiając go do dyspozycji swojej i swoich następców. Braciom zniesionej kongregacji pozwolił przenieść się do Braci św. Franciszka Kapucynów, zwanych obserwantami.

9. Tenże papież Urban VIII innym swoim brewem z 2 grudnia 1643 roku na zawsze zniósł i skasował Zakon Regularny świętych Ambrożego i Barnaby ad Nemus, a członków zniesionego zakonu powierzył jurysdykcji ordynariuszy miejsca oraz polecił ich naprawę, udzielając im zarazem pozwolenia na przeniesienie się do innych zakonów zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską. Kasatę tę niedawnej pamięci Innocenty X, także Nasz poprzednik, brewem z 1 kwietnia 1645 roku na nowo potwierdził, a nadto dobra, domy i klasztory tego zakonu, będące przedtem własnością zakonną, zsekularyzował i ogłosił na przyszłość za świeckie.

10. Tenże Innocenty X, Nasz poprzednik, brewem z 16 marca 1645 roku sprowadził Zakon Ubogich Matki Bożej Szkół Pobożnych – chociaż był zatwierdzony po uważnym zbadaniu przez papieża Grzegorza XV, Naszego poprzednika – z powodu poważnych waśni, do rzędu prostej, bez składania żadnych ślubów kongregacji na podobieństwo Instytutu Kongregacji Księży Świeckich Oratorium przy kościele Matki Bożej in Vallicella w Rzymie, zwanego Kongregacją św. Filipa Nereusza; członkom w ten sposób zlikwidowanego zakonu pozwolił przejść do jakiegokolwiek innego zatwierzonego zakonu; zakazał przyjmowania nowicjuszy oraz składania profesji. W końcu władzę i jurysdykcję, którą posiadali minister generalny, wizytatorzy i inni przełożeni, przeniósł na ordynariuszy miejsca. Gdy wszystkie te rozporządzenia w ciągu kilku lat przyniosły spodziewany skutek, wtedy Stolica Apostolska, przekonawszy się o użyteczności tego zakonu, przywróciła go do pierwotnej formy uroczystych ślubów i na nowo nadała mu w pełni zakonny charakter.

11. Podobnym brewem z 29 października 1650 roku tenże Innocenty X, Nasz poprzednik, całkowicie zniósł Zakon św. Bazylego *de Armenis* z powodu sporów i podziałów, które u nich się pojawiły; zakonników zniesionego zakonu poddał pod jurysdykcję i zwierzchnictwo ordynariuszy miejsca, polecając nosić strój księży świeckich, wyznaczając odpowiednią pensję z dochodów ich klasztorów oraz dozwalając przenieść się do jakiegokolwiek innego zatwierzonego zakonu.

12. Podobnie, tenże Innocenty X, [Nasz] poprzednik, innym swoim brewem z 22 czerwca 1651 roku zniósł na zawsze Kongregację Kapłanów Dobrego Jezusa, ponieważ stwierdził, że nie przynosiła żadnych owoców duchowych Kościołowi

Bożemu; zniesionych zakonników poddał jurysdykcji ordynariuszy miejsca, pozwalając im przenieść się do jakiegokolwiek innego zakonu zatwierdzonego przez Stolicę Apostolską; do swojej decyzji zarezerwował przeznaczenie dóbr posiadanych przez tę kongregację na inny pobożny cel.

13. Wreszcie, błogosławionej pamięci papież Klemens IX, także Nasz poprzednik, gdy stwierdził, że trzy zakony – to znaczy kanoników regularnych św. Grzegorza in Alga, hieronimitów de Fesulis oraz jezuitów założonych przez św. Jana Columbiniego – są mało użyteczne i przynoszą niewielki pożytek ludowi chrześcijańskiemu, a także nie ma nadziei, żeby kiedyś przyniosły, postanowił znieść te zakony i zlikwidować je. W tym celu wydał odpowiednie brewe 5 grudnia 1668 roku; dobra tych zakonów i ich znaczne dochody, przychylając się do prośby Republiki Weneckiej, dozwolił przeznaczyć na wydatki związane z koniecznością wojny przeciw Turkom na Krecie.

14. W podjęciu wszystkich tych decyzji i w ich wykonaniu, Nasi poprzednicy przyjęli ten sposób działania, który uznali za najbardziej odpowiedni do wyeliminowania wszelkich sporów, usunięcia wszelkiej niezgody lub nacisków partyjnych. Dlatego więc, zrezygnawszy ze żmudnego i przewlekłego postępowania sądowego, kierując się jedynie zasadami roztropności, w oparciu o pełnię władzy, którą zostali w bardzo rozległym zakresie obdarzeni jako zastępcy Chrystusa Pana na ziemi i najwyżsi zwierzchnicy wspólnoty chrześcijańskiej, doprowadzili do rozwiązania całej sprawy, nie pozwalając zakonnikom z zakonów objętych kasatą ani dochodzić swoich praw na drodze sądowej, ani bronić się przed zarzutami, ani też domagać się uzasadnień, które zdecydowały o podjęciu takiej decyzji.

15. Mając zatem przed oczami te i inne, posiadające wielką wagę i najwyższy autorytet przykłady, a zarazem żywiąc gorące pragnienie, abyśmy w decyzji, którą mamy podjąć, postępowali zdecydowanie i pewnie, nie zaniedbaliśmy żadnej pilności i troski w dokładnym zbadaniu tego wszystkiego, co dotyczy początku, rozwoju i obecnego stanu zakonu, nazywanego zazwyczaj Towarzystwem Jezusowym. Dowiedzieliśmy się więc, że został on ustanowiony przez swojego świętego założyciela, aby pracować dla zbawienia dusz, dla nawracania heretyków, a przede wszystkim niewierzących, dla wzrostu pobożności i religii, że dla tym łatwiejszego i szczęśliwszego osiągnięcia tego bardzo pożądanego celu, zakon ten poświęcił się Bogu najściślejszym ślubem ubóstwa ewangelicznego, obowiązującym zarówno wspólnoty, jak i poszczególnych członków, z wyjątkiem jedynie kolegiów przerna-

czonych dla odbywania studiów i pobierania nauk, którym dano władzę i pozwolono posiadać dochody, tak jednak, aby nic z tych dochodów nie mogło być przeznaczone na cele i pożytek Towarzystwa Jezusowego.

16. Na podstawie tych i innych najświętszych rozporządzeń, Towarzystwo Jezusowe zostało najpierw zatwierdzone przez świętej pamięci Pawła III, Naszego poprzednika, brewem z 26 września 1540 roku; udzielił on także pozwolenia na napisanie praw i statutów, które posłużyłyby do zapewnienia trwałości Towarzystwa i do rządzenia nim. A chociaż papież Paweł III, Nasz poprzednik, na początku wyznaczył Towarzystwu ściśle ograniczenia, pozwalając, aby mogło liczyć tylko sześćdziesięciu członków, to jednak ponownym swoim brewem z 28 lutego 1543 roku dozwolił, aby przełożeni Towarzystwa Jezusowego tyle osób doń przyjmowali, ile im się wyda odpowiednie lub konieczne. Wreszcie, w 1549 roku, brewem z 15 listopada, tenże Paweł III, Nasz poprzednik, nadał wspomnianemu Towarzystwu wiele bardzo rozległych przywilejów, w tym między innymi rozszerzył dane uprzednio przełożonemu generalnemu tegoż Towarzystwa pozwolenie przyjmowania dwudziestu kapłanów jako koadiutorów duchowych, udzielając takich samych przywilejów, łask i władz duchowych, jakimi cieszą się profesji, wszystkim, których przełożony generalny uzna za odpowiednich, bez ograniczenia i określania liczby; ponadto Towarzystwo Jezusowe i wszystkich jego członków oraz osoby i ich dobra wyjął spod wszelkiego zwierzchnictwa, jurysdykcji i wpływu jakichkolwiek ordynariuszów oraz przyjął pod opiekę swoją i Stolicy Apostolskiej.

17. Nie mniejsza była hojność i łaskawość innych Naszych poprzedników względem Towarzystwa Jezusowego. Jest bowiem rzeczą pewną, że czcigodnej pamięci: Juliusz III, Paweł IV, Pius IV i V, Grzegorz XIV, Klemens VIII, Paweł V, Leon XI, Grzegorz XV, Urban VIII i inni papieże rzymscy, albo już dawniej nadane Towarzystwu przywileje zatwierdzili, albo je poszerzyli i wyraźnie potwierdzili. Z samego jednak brzmienia rozporządzeń apostolskich jasno wynika, że już od samego początku w Towarzystwie Jezusowym zakiełkowały nasiona niezgody i zawiści nie tylko między członkami Towarzystwa, ale także między nim a innymi zakonami i duchowieństwem świeckim, akademiami, uniwersytetami, szkołami, a nawet władcami, w których państwach Towarzystwo zostało przyjęte. Te konflikty i spory albo dotyczyły charakteru i natury ślubów, albo czasu dopuszczenia do nich członków, albo władzy wydalenia z Towarzystwa pojedynczych członków, albo dopuszczania do święceń kapłańskich bez stałego dochodu i bez uroczystych ślubów wbrew postanowieniom Soboru Trydenckiego i dekretem świętej pamięci Piusa V, Naszego



poprzednika, albo też wyjątkowo rozległej władzy, jakiej domagał się przełożony generalny Towarzystwa, i jeszcze innych spraw odnoszących się do zarządzania Towarzystwem, albo też jeszcze rozmaitych aspektów doktryny, szkół, egzempcji i przywilejów, które ordynariusze miejsca i inne osoby posiadające godność kościelną lub świecką uważali za szkodliwe dla ich jurysdykcji i ich praw. Nie brakło wreszcie bardzo poważnych oskarżeń przeciw członkom Towarzystwa, które burzyły pokój i zgodę we wspólnocie chrześcijańskiej.

18. Pojawiły się z tego powodu liczne skargi na Towarzystwo Jezusowe, potwierdzone nawet powagą niektórych panujących, i doszły do papieży: Pawła IV, Piusa V i Sykstusa V, Naszych poprzedników. Między nimi był sławnej pamięci katolicki król Hiszpanii Filip II, który przedłożył Naszemu poprzednikowi, Sykstusowi V, swoje bardzo poważne racje, które poruszyły papieża, i skargi, które zostały podniesione przez inkwizytorów hiszpańskich na przywileje i formę rządów Towarzystwa Jezusowego, a których racji i skarg słuszność uznali niektórzy najpoważniejsi nauką i cnotą członkowie tego Towarzystwa, oraz prosił papieża Sykstusa V, aby wyznaczył wizytatora apostolskiego dla tegoż Towarzystwa.

19. Sykstus V, Nasz poprzednik, uznawszy słuszność próśb i żądań wspomnianego Filipa II, wiedząc, że były w najwyższym stopniu bezstronne, przychylił się do jego woli i zamianował wizytatora apostolskiego w osobie jednego z biskupów, powszechnie uznanego za odznaczającego się roztropnością, cnotą i nauką, a ponadto wyznaczył osobną kongregację kardynałów świętego Kościoła rzymskiego, która miała pilnie czuwać nad przebiegiem tej sprawy. Po przedwczesnej śmierci wspomnianego Sykstusa V, Naszego poprzednika, ta zbawienna propozycja jednak upadła, nie przynosząc żadnego rezultatu. Tymczasem, wyniesiony do najwyższej godności apostolskiej świętej pamięci papież Grzegorz XIV, swoją bullą z 27 czerwca 1591 roku, w bardzo szerokiej formie zatwierdził Instytut Towarzystwa Jezusowego oraz nakazał uważać za ważne i prawomocne wszystkie przywileje nadane Towarzystwu przez jego poprzedników, a przede wszystkim ten, za pośrednictwem którego dozwolono, aby można było wydalać z zakonu osoby bez żadnej procedury sądowej, to znaczy bez żadnego wcześniejszego badania sprawy, bez odpowiednich aktów, bez przestrzegania zasad sądowniczych i terminów, ograniczając się tylko do istotnych spraw, to znaczy do samego stwierdzenia prawdy faktu i uznania winy, czyli do stwierdzenia rozumnej przyczyny, osób i innych okoliczności. Nakazał on ponadto najgłębsze milczenie i zakazał pod poważną karą ekskomuniki *latae sententiae*, aby nikt w przyszłości nie ważył się wprost lub nie wprost zwalczać

instytut, konstytucje i dekrety Towarzystwa Jezusowego albo usiłował wprowadzać w nich jakiegokolwiek zmiany. Zostawił jednak prawo, aby ktokolwiek uważa za stosowne dodanie, usunięcie lub zmienienie w nich czegoś, przedłożył to tylko jemu i samym papieżom rzymskim, bądź to sam osobiście, bądź też za pośrednictwem legatów Stolicy Apostolskiej, czyli nuncjuszów.

20. Wszystko to jednak nie tylko że nie uspokoiło zamętu i skarg przeciw Towarzystwu Jezusowemu, lecz – owszem – niemal w całym świecie jeszcze bardziej rozgorzały liczne spory odnośnie do nauki Towarzystwa, którą wielu uznawało za przeciwną prawowiernej wierze i dobrem obyczajom; rozgorzały też spory domowe i zewnętrzne, i coraz częstsze stały się skargi podnoszone przeciw Towarzystwu o zbytnią chciwość odnośnie do dóbr ziemskich. Z tych powodów wzięły swój początek niepokoje, wszystkim dobrze znane, które przydały Stolicy Apostolskiej tak wiele bólu i tak wiele utrapień, jak również przyczyniły się do podjęcia przez niektórych panujących kroków przeciw zakonowi. Doszło więc do tego, że Towarzystwo Jezusowe poczuło się zmuszone prosić świętej pamięci papieża Pawła V, Naszego poprzednika, aby ponownie uznał i zatwierdził swoją powagą instytut i jego przywileje, a także, aby potwierdził niektóre dekrety V Kongregacji Generalnej, które zostały wypisane dosłownie do bulli, którą tenże papież ogłosił 4 września 1606 roku. W dekretach tych wyraźnie czytamy, że zarówno z powodu wewnętrznych sporów i niepokoїв, jak i z powodu zewnętrznych skarg i zażaleń kierowanych przeciw Towarzystwu Jezusowemu, kongregacja generalna uznała za stosowne sformułować następującą ustawę.

21. „Ponieważ nasze Towarzystwo, które zostało wzbudzone przez Pana dla rozszerzenia wiary i pożytku dusz, przez wypełnianie zadań właściwych dla instytutu, które są jego bronią duchową, będzie mogło szczęśliwie pod sztandarem krzyża osiągnąć cel, ze względu na który zostało założone, z pożytkiem dla Kościoła i dla zbudowania bliźnich, przeszkodziłoby ono całemu temu dobru i naraziłoby się na największe niebezpieczeństwa, gdyby zajmowało się tym, co odnosi się do spraw świeckich, co dotyczy kwestii politycznych i państwowych. Dlatego bardzo mądrze postanowili nasi przodkowie, abyśmy walcząc dla Boga, nie mieszały się w to, co jest obce naszemu instytutowi. W tych jednak zwłaszcza bardzo niebezpiecznych czasach, zakon nasz w wielu miejscach i przez wielu władców (których łaskę i miłość zjednywać polecił nam nasz świętej pamięci ojciec Ignacy, uważając ją za należącą do posłuszeństwa należnego Bogu), być może z powodu winy albo z powodu ambicji, albo też z powodu nierozważnej żarliwości niektórych zakonników, jest

źle postrzegany – a przecież dobra woń Chrystusowa jest konieczna dla owocnej pracy. Kongregacja postanowiła zatem, że należy unikać wszelkiego nawet pozoru zła i zapobiegać, na ile to możliwe, także skargom wypływającym z fałszywych podejrzeń. Dlatego niniejszym dekretem zdecydowanie i surowo zakazuje wszystkim naszym, aby nie mieszały się do żadnych spraw publicznych ani na żadne prośby albo perswazje nie odstępowały od swego instytutu. Mając ponadto na względzie skuteczniejsze przeciwstawienie się złu, [kongregacja] poleciła ojcom definitorem podjęcie odpowiednich środków zaradczych”.

22. Z wielkim bólem Naszej duszy zauważyliśmy, że wyżej wspomniane, jak również inne, później podjęte środki zaradcze nie odniosły prawie żadnego skutku i nie wpłynęły na wyeliminowanie i rozproszenie tylu i tak wielkich naraz niepokojów, oskarżeń, skarg i zażaleń podnoszonych przeciw Towarzystwu Jezusowemu, i że na próżno starali się o to niektórzy Nasi poprzednicy: Urban VIII, Klemens IX, X, XI i XII, Aleksander VII i VIII, Innocenty X, XI, XII i XIII oraz Benedykt XIV, którzy, chcąc przywrócić Kościołowi tak bardzo upragniony pokój, ogłosili wiele jak najbardziej zbawiennych rozporządzeń, dotyczących zarówno spraw świeckich, którymi jezuita nie powinni się zajmować, jak i spraw związanych ze świętymi misjami lub przy ich okazji, a także dotyczących poważnych rozdzźwięków – niepozostających bez szkody dla dusz i wywołujących zdumienie ludzi – między Towarzystwem Jezusowym i ordynariuszami miejsca, zakonami, miejscami pobożnymi oraz różnymi wspólnotami w Europie, Azji i Ameryce. Także odnośnie do interpretacji i praktyki używania powszechnie w niektórych miejscach pewnych obrzędów pogańskich, zamiast tych, które zostały zatwierdzone przez Kościół w odpowiednich formach, bądź też odnośnie do użycia i interpretacji tych wypowiedzi, które Stolica Apostolska uznała za gorszące i szkodliwe dla dobrych obyczajów, a wreszcie, odnośnie do innych rzeczy o wielkim znaczeniu ze względu na utrzymanie zdrowej i nienaruszonej czystości dogmatów, a z których zaniedbania nie tylko w naszym czasie, lecz i w minionych epokach wynikło wiele szkód i problemów, jak na przykład zamieszki i tumulty w niektórych krajach katolickich, prześladowania Kościoła w niektórych częściach Azji i Europy. Wielka na koniec gorycz dotknęła Naszych poprzedników, a między nimi papieża Innocentego XI, który był zmuszony zakazać przyjmowania nowicjuszy, i papieża Innocentego XIII, który był zmuszony zagrozić podobną karą, a wreszcie czcigodnej pamięci papieża Benedykta XIV, który polecił wizytację domów i kolegiów istniejących w państwach Naszego najdroższego syna w Chrystusie Józefa, najwierniejszego króla portugalskiego. Nie przyniosła też Stolicy Apostolskiej żadnej ulgi ani pomocy



Towarzystwu Jezusowemu, ani też żadnego dobra wspólnocie chrześcijańskiej ostatnia bulla apostolska bezpośredniego Naszego poprzednika, świętej pamięci papieża Klemensa XIII, która – że użyjemy tu słów Naszego poprzednika Grzegorza X, wypowiedzianych w podobnej sytuacji na Soborze Lyońskim – raczej została wymuszona niż wyproszona, a która Instytut Towarzystwa Jezusowego pochwała i na nowo zatwierdza.

23. Po tylu i tak wielkich i dotkliwych burzach i niepokodach każdy spodziewał się, że zajaśnieje wreszcie ten upragniony dzień, który przywróciłyby pożądaną ciszę i pokój. Tymczasem za rządów na stolicy Piotrowej tegoż Klemensa XIII, Naszego poprzednika, nastąpiły o wiele trudniejsze i burzliwsze czasy. Gdy bowiem z dnia na dzień podnosiły się głosy i skargi przeciw Towarzystwu Jezusowemu; co więcej, gdy w wielu miejscach podnosiły się bardzo niebezpieczne sprzeciwy, tumulty, spory i zgorszenia, które naruszając, a nawet zupełnie zrywając więź miłości chrześcijańskiej, znacząco zapaliły umysły wiernych postawą partyjną, zawiścią i nieprzyjaźnią; pojawiło się niebezpieczeństwo, że ci sami, których dawna pobożność i życzliwość w stosunku do Towarzystwa Jezusowego, odziedziczona po przodkach i pochwalana we wszystkich językach, to znaczy Nasi najdrożsi synowie w Chrystusie, królowie Francji, Hiszpanii, Portugalii i Obojga Sycylii, zostali zmuszeni usunąć i wydalić zakonników ze swoich królestw i prowincji, uznając, że wobec tak wielkiego zła trzeba było zastosować ten jedyny i konieczny środek, aby przeszkodzić wzajemnemu różnieniu się, zwalczaniu i dzieleniu ludów pozostających w łonie świętej Matki Kościoła.

24. Ci wspomniani, najdrożsi w Chrystusie Nasi synowie, będąc zaś przekonani, że to lekarstwo nie może być trwałe ani nie przyczyni się do pojednania całego świata chrześcijańskiego, dopóki Towarzystwo Jezusowe nie zostanie zlikwidowane i całkowicie zniesione, przedłożyli swoje oczekiwania i swoją wolę wspomnianemu papieżowi Klemensowi XIII, Naszemu poprzednikowi, w oparciu o posiadaną władzę, połączywszy swoje prośby i życzenia, a jednocześnie domagali się, aby papież, znosząc zakon, tym opatrnościowym sposobem najskuteczniej zapewnił bezpieczeństwo ich poddanym i dobro całego Kościoła. Nieoczekiwana jednak śmierć tego papieża przeszkodziła w podjęciu i doprowadzeniu do końca tej sprawy. Skoro więc za zmiłowaniem Bożym zasiedliśmy na tej samej Stolicy Piotrowej, natychmiast przedłożono nam prośby, życzenia i troski, do których swoje zdanie i swoje niepokoje dołączyli liczni biskupi i inni mężowie godni uznania ze względu na pozycję, naukę i pobożność.

25. Abyśmy zaś w tak wielkiej i tak ważnej sprawie znaleźli najwłaściwsze rozwiązanie, uznaliśmy, że potrzebujemy długiego czasu nie tylko do pilniejszego zbadania, dojrzałego przeanalizowania oraz roztropniejszego ocenienia, ale przede wszystkim do tego, abyśmy wieloma wzdychaniami i ustawicznymi modlitwami do Ojca światłości szczególniejszą uprosili sobie pomoc i opiekę; w związku z tym postaraliśmy się także, aby Nas w tym częściej wspierały przed Bogiem modlitwy i pobożne uczynki wiernych. Chcieliśmy między innymi zbadać, na jakiej podstawie opiera się to utrwalone wśród wielu przekonanie, jakoby Zakon Kleryków Towarzystwa Jezusowego był zatwierdzony przez Sobór Trydencki; dowiedzieliśmy się w związku z tym, że na tym soborze nie zrobiono nic innego, jak tylko to, że wyjęto ten zakon spod ogólnego dekretu przepisującego wszystkim zakonom, aby, po ukończonym roku nowicjatu, godni tego nowicjusze byli dopuszczeni do profesji, a niegodni zaś usunięci z zakonu. Dlatego święty Sobór Trydencki (*De regularibus*, sesja 25, rozdział 16) zadeklarował, że nie zamierza niczego modyfikować ani niczego zakazywać, aby wspomniane Towarzystwo Jezusowe mogło służyć Bogu i Jego Kościołowi zgodnie ze swoim pobożnym instytutem, zatwierdzonym przez Świętą Stolicę Apostolską.

26. Używszy więc tyle i tak koniecznych środków, wspomozeni, jak ufamy, obecnością i natchnieniem boskiego Ducha, a także nakłonieni koniecznością Naszego urzędu, który najściślej zobowiązuje Nas – na ile sił Nam wystarcza – do utrzymywania i utrwalania pokoju i zgody we wspólnocie chrześcijańskiej, a także do usuwania tego wszystkiego, co mogłoby jej przynieść choćby najmniejszą szkodę, ponieważ przekonaliśmy się ponadto, że Towarzystwo Jezusowe nie może już więcej przynosić tych obfitych owoców i pożytków, dla których zostało założone, a od tyłu Naszych poprzedników zatwierdzone i ozdobione tak licznymi przywilejami, a także – co więcej – że jest rzeczą trudną, a nawet niemożliwą, aby, dopóki będzie istniał ten zakon, Kościół mógł cieszyć się prawdziwym i trwałym pokojem, dlatego kierując się tymi bardzo poważnymi racjami i jeszcze innymi względami, które nakazują mieć na względzie i zasady roztropności, i powszechne dobro Kościoła, a które zachowujemy ukryte głęboko w sercu, idąc śladami Naszych poprzedników, a szczególnie za wspomnianym Naszym poprzednikiem Grzegorzem X na Soborze Lyonskim, gdyż także w tym przypadku chodzi o zakon, który mocą swojego instytutu oraz swoich przywilejów należy do zakonów żebrzących, po dojrzałym namyśle, z pełną wiedzą i pełnią władzy apostołskiej likwidujemy i znosimy często wspomniane Towarzystwo Jezusowe. Zawieszamy i anulujemy wszystkie i poszczególne jego posługi, obowiązki, urzędy, domy, szkoły, kolegia, szpitale, dobra i miejsca istnie-

jące w jakiegokolwiek prowincji, królestwie lub państwie, i w jakiegokolwiek sposób doń należące; ponadto, wszystkie i poszczególne jego statuty, zasady życia, zwyczaje, dekryty, konstytucje, także potwierdzone przysięgą, zatwierdzeniem apostolskim lub w jakiegokolwiek inny sposób; wszystkie także i poszczególne przywileje, indulty ogólne albo szczególne, tak jakby ich brzmienie słowo w słowo było tu umieszczone, chociaż byłyby one opatrzone wszelkimi możliwymi formułami i klauzulami albo jakimikolwiek pieczęciami i potwierdzeniami; chcemy, aby to wszystko było tutaj w pełni i wystarczająco wyrażone. Dlatego deklarujemy, że ustaje na zawsze i zostaje zniesiona wszelka i każda władza przełożonego generalnego, prowincjałów, wizytatorów i wszelkich przełożonych Towarzystwa Jezusowego, tak w sprawach duchownych, jak i doczesnych; tę jurysdykcję i władzę całkowicie przenosimy na ordynariuszy miejsca, stosownie do sposobu, przypadków i osób, oraz pod warunkami, jak to niżej opiszemy. Nakazujemy niniejszym, aby w przyszłości nikt nie był przyjęty do wspomnianego Towarzystwa Jezusowego ani nie otrzymał szaty duchownej i nie był dopuszczony do nowicjatu; ci zaś, którzy do tej pory zostali przyjęci, nie mogą być dopuszczeni do złożenia ślubów prostych ani uroczystych pod karą nieważności ich przyjęcia i złożonej profesji, a także pod innymi karami, którymi dysponujemy. Co więcej, chcemy, polecamy i nakazujemy, aby nowicjusze natychmiast, bez zwłoki i faktycznie zostali zwolnieni. Podobnie nakazujemy, aby ci, którzy złożyli śluby proste, a dotąd nie otrzymali żadnych święceń wyższych, nie byli do nich dopuszczeni pod pretekstem albo z racji profesji złożonej w Towarzystwie Jezusowym, albo też na mocy przywilejów udzielonych temu Towarzystwu wbrew uchwałom Soboru Trydenckiego.

27. Ponieważ zaś staramy się o to, abyśmy – podobnie jak pragniemy zabezpieczyć pożytek Kościoła i pokój między narodami – okazali pociechę i pomoc każdemu członkowi tego zakonu, którego poszczególne osoby miłujemy w Panu ojcowskim uczuciem, ażeby wolni od wszelkich niepokojów, konfliktów i sporów, którymi dotąd byli nękani, mogli owocniej uprawiać winnicę Pańską i obficie przyczyniać się do zbawienia dusz, postanawiamy więc i stanowimy, że zakonnicy po ślubach prostych i niemający jeszcze świętych święceń mają opuścić domy i kolegia Towarzystwa Jezusowego w czasie, jaki określą ordynariusze miejsca, wystarczającym dla znalezienia sobie jakiegoś zajęcia lub zadania, lub życzliwego przyjęcia, jednak nie dłuższym niż jeden rok, licząc od daty niniejszego Naszego pisma. Będą zwolnieni od wszelkich zobowiązań wynikających ze ślubów prostych i mają sobie obrać taki sposób życia, jaki uznają w Panu za najodpowiedniejszy dla ich powołania, zdolności i sumienia – tym bardziej, że mogli oni nawet według przywilejów Towarzystwa

Jezusowego być z niego wydaleniem bez żadnej innej przyczyny, jak tylko z tej, że sami przełożeni uznali to za bardziej odpowiadające roztropności i okolicznościom, bez uprzedniego uzasadnienia, bez sporządzania akt, bez jakiegokolwiek odwoływania się do procedury sądowej.

28. Zakonników zaś, mających święte święcenia, zwalniamy i upoważniamy do opuszczenia domów i kolegiów Towarzystwa Jezusowego, aby: albo wstąpili do któregoś zakonu zatwierdzonego przez Stolicę Apostolską, gdzie powinni przebywać przez cały czas nowicjatu wyznaczony przez Sobór Trydencki, jeżeli w Towarzystwie Jezusowym złożyli same śluby proste, a jeżeli złożyli także profesję ślubów uroczystych, wówczas mają odbyć całych sześć miesięcy nowicjatu, na co udzielamy im łaskawej dyspensy; albo pozostali w świecie jako prezbiterzy i duchowni pod pełnym i całkowitym posłuszeństwem i poddaniem ordynariuszom diecezji, do których się udadzą na pobyt. Postanawiamy ponadto, aby tym, którzy w taki sposób pozostaną w świecie, zanim nie dostaną innego utrzymania, przyznano stosowne środki z dochodów domu lub kolegium, w którym przebywali, uwzględniając jednak zarówno dochody domu, jak i nałożone nań ciężary.

29. Profesi zaś już wyświęceni, którzy albo z obawy, że z powodu braku lub niewystarczalności stałego dochodu nie będą mieć odpowiedniego utrzymania, albo że nie będą mogli znaleźć sobie mieszkania, albo z powodu podeszłego wieku, albo z powodu choroby, albo z jakiegokolwiek innej, słusznej i poważnej racji, nie uznają za odpowiednie opuścić domów lub kolegiów Towarzystwa Jezusowego, będą mogli w nich pozostać, pod tym jednak warunkiem, że nie będą administrować wspomnianym domem lub kolegium; niech używają ubioru kapłanów świeckich i niech żyją we wszystkim poddani ordynariuszowi miejsca, w którym będą przebywać. Nakazujemy potem absolutnie, aby na miejsce zmarłych nie przyjmowano innych; aby zakonnicy nie nabywali nowego domu lub jakiegokolwiek miejsca, zgodnie z dekretem Soboru Lyonńskiego, ani aby nie sprzedawali domów, rzeczy i miejsc, jakie teraz posiadają. Ponadto, zależnie od decyzji zakonników, którzy pozostaną, będą mogli zamieszkać w jednym lub w kilku domach, a w ten sposób domy, które zostaną opuszczone, będą mogły zostać przeznaczone na pobożne cele, odpowiednio do tego, co we właściwym czasie uzna się za słuszne i zgodne ze świętymi kanonami, z wolą fundatorów, z rozwojem kultu Bożego i użytecznością publiczną. W tym czasie zaś wyznaczony się jakiegoś księdza świeckiego, odznaczającego się roztropnością i wypróbowanymi obyczajami, który przejmie zarząd nad wspomnianymi domami, przy czym zostaje usunięta i zniesiona nazwa Towarzystwa Jezusowego.



30. Deklarujemy również, że zakonnicy należący do Towarzystwa Jezusowego z tych wszystkich prowincji, z których zostali już wcześniej wypędzeni, zostają objęci tą generalną kasatą Towarzystwa i dlatego chcemy, aby ci zakonnicy wypędzeni, choćby już otrzymali święcenia wyższe, jeśli nie wstąpią do jakiegoś innego zakonu, byli tym samym uznani za duchownych i prezbiterów świeckich, i aby podlegali we wszystkim ordynariuszom miejsca.

31. Od woli biskupów zależy, jeżeli rozpoznają cnoty, wiedzę i integralność obyczajów u tych, którzy z Instytutu Towarzystwa Jezusowego – zgodnie z tym Naszym pismem – przejdą do stanu prezbiterów świeckich, dać im lub odebrać upoważnienie do słuchania spowiedzi wiernych albo do głoszenia ludowi świętych kazań – bez tego upoważnienia, udzielonego na piśmie, żaden z nich nie może pełnić tych zadań. Takiego upoważnienia ci biskupi albo ordynariusze miejsca nigdy nie mogą udzielić tym, którzy pozostaną w kolegiach lub w domach należących do Towarzystwa Jezusowego, którym zatem na zawsze zabraniamy sprawowania spowiedzi i przepowiadania, jak w podobny sposób zakazał papież Grzegorz X, Nasz poprzednik, na wspomnianym soborze powszechnym (Lyońskim II). Dlatego zobowiązujemy do tego biskupów w sumieniu, gdyż pragniemy, aby pamiętali oni najściślej, że mają oddać Bogu owce powierzone ich opiece, oraz że będą poddani najsurowszemu sądowi, którym najwyższy Sędzia żywych i umarłych grozi tym, którzy są przewodnikami.

32. Chcemy ponadto, aby ci, którzy należeli do Instytutu Towarzystwa Jezusowego, a którzy po całkowitym zrezygnowaniu z zarządu, administracji i kierowania, chcieliby uczyć młodzież lub być nauczycielami w jakimś kolegium lub w jakiejś szkole, aby tym nadal dano posadę i władzę nauczania, jeśli okażą jakiś znak, na podstawie którego można żywić nadzieję odnośnie do ich wysiłków; a także w taki sposób, żeby nie podejmowali tych dysput i tych kwestii doktrynalnych, które z powodu laksyzmu lub z powodu poważnej niespójności mogą doprowadzić do bardzo poważnych sporów lub wywołać zamęt; nie mogą również być dopuszczeni do misji nauczania ani niech nie pełnią już misji nauczania ci, którzy nie będą starali się, na ile mogą, o zachowanie w szkołach zgody i pokoju publicznego.

33. Jeśli zaś chodzi o misje święte, które także chcemy objąć naszą dyspozycją dotyczącą kasaty Towarzystwa Jezusowego, zachowujemy sobie prawo określenia środków, jakimi można by w sposób łatwiejszy i pewniejszy osiągnąć i urzeczywistnić nawrócenie niewiernych i uspokojenie rozdźwięków.

34. Zniósłszy tedy i zupełnie skasowawszy wszystkie przywileje i statuty Towarzystwa Jezusowego, oświadczamy, że jego członkowie, którzy opuszczą domy i kolegia oraz przestaną być kapłanami zakonnymi, są wolni i mogą otrzymać, zgodnie ze świętymi kanonami i konstytucjami apostołskimi, beneficja, czy to połączone ze sprawowaniem obowiązków czy bez ich sprawowania, urzędy, godności, stanowiska i tym podobne rzeczy, do których – jak długo pozostawali w Towarzystwie Jezusowym – mieli całkowicie zamknięty dostęp zgodnie z brewem świętej pamięci papieża Grzegorza XIII z dnia 10 września 1584 roku, które zaczyna się od słów *Satis superque*. Pozwalamy im ponadto, co również było zabronione, przyjmować jałmużny za celebrowanie mszy oraz mogą korzystać z wszelkich łask i dobrodziejstw, z których – jako zakonnikom Towarzystwa Jezusowego – nie było wolno im korzystać. Likwidujemy również wszystkie i każdą z władz duchowych, które zostały im udzielone przez przełożonego generalnego lub przez innych przełożonych na mocy przywilejów udzielonych przez papieża, to znaczy czytania ksiąg heretyckich lub innych zakazanych przez Stolicę Apostolską, niezachowywania postów lub nieużywania niektórych potraw w dniach postnych, dowolność odmawiania godzin kanonicznych w porze późniejszej bądź wcześniejszej, i inne tego rodzaju rzeczy; zabraniamy najsurowiej takiego postępowania w przyszłości, ponieważ jest naszym życzeniem i naszą wolą, aby oni, jako prezbiterzy świeccy, przyjęli sposób życia zgodny z normami powszechnymi.

35. Nakazujemy ponadto, gdy tylko niniejsze Nasze pismo zostanie promulgowane i będzie znane, aby nikt – jakiegokolwiek urzędu, godności, stopnia i stanu – nie ważył się zwlekać z jego wykonaniem pod żadnym warunkiem ani pozorem, wnosząc jakieś podania, odwołania się, rekursy, deklaracje, lub nawet szukając wyjaśnienia wątpliwości, które mogłyby się przypadkiem nasunąć, czyli pod żadnym przewidzianym ani nieprzewidzianym pretekstem. Chcemy bowiem bezzwłocznej i natychmiastowej kasaty i likwidacji całego wspomnianego Towarzystwa Jezusowego i wszelkich jego urzędów, i to w taki sposób, jaki wyżej określiliśmy, pod karą ekskomuniki większej, *ipso facto* zarezerwowanej czasowo tak Nam, jak i wszystkim Naszym następcom, papieżom rzymskim, w stosunku do każdego, kto odważyłby się zwlekać z wykonaniem niniejszego Naszego pisma lub stawiać przeszkody.

36. Stanowimy ponadto oraz nakazujemy pod cnotą świętego posłuszeństwa wszystkim i każdej z osobna osobie kościelnej, tak zakonnej, jak i świeckiej, jakiegokolwiek stopnia, godności, urzędu i stanu, a szczególnie tym, którzy należeli do Towarzystwa Jezusowego i byli jego członkami, aby nikt z nich – bez wyraźnego

pozwolenia papieskiego – nie ważył się bronić, zaczepiać, pisać albo mówić o tej kasacie ani nawet o jej przyczynach i motywach, ani też o Instytucie Towarzystwa Jezusowego, regule, konstytucjach, formie zarządzania, bądź też o jakiegokolwiek innej rzeczy, mogącej dotyczyć całej tej sprawy. Podobnie również pod karą ekskomuniki Nam i Naszym następcom zarezerwowanej czasowo zabraniamy wszystkim i każdemu z osobna, ażeby nikt nie ważył się tym, którzy należeli do Towarzystwa Jezusowego, przy okazji kasaty złorzeczyć albo ubliżać w jakikolwiek inny sposób, słowem lub pismem, jawnie lub skrycie.

37. Zachęcamy wszystkich ksiąząt chrześcijańskich, aby – tą mocą, władzą i powagą, która im przysługuje, a którą otrzymali od Boga ku obronie świętego Kościoła rzymskiego, jak również przez cześć i posłuszeństwo należne Stolicy Apostolskiej – dołożyli wszelkich starań i okazali wsparcie, ażeby to Nasze pismo osiągnęło w całej pełni swój skutek. Niech działają odpowiednio do tego, co w tym piśmie jest zawarte, i promulgują rozporządzenia, nie dopuszczając, aby pojawił się jakikolwiek sprzeciw wobec tej Naszej woli lub jakiegokolwiek spory, niepokoje i rozdzwięki między wiernymi.

38. Zachęcamy wreszcie wszystkich chrześcijan i prosimy przez wnętrze Pana naszego Jezusa Chrystusa, aby pamiętali, że wszyscy mamy jednego i tego samego Nauczyciela, który jest w niebie, wszyscy mamy tego samego Odkupiciela, przez którego zostaliśmy nabyci za wielką cenę, że wszyscy zostaliśmy odrodzeni przez to samo obmycie wodą za pośrednictwem Słowa życia oraz ustanowieni synami Bożymi i współdziedzicami Chrystusa, że zostaliśmy wykarmieni tą samą nauką katolicką i słowem Bożym, że wszyscy, wreszcie, jesteśmy jednym Ciałem w Chrystusie i wszyscy nawzajem członkami jedni drugich; a zatem, jest konieczne, aby wszyscy połączeni wspólnym węzłem miłości z wszystkimi zachowali pokój, nie będąc sobie nawzajem nic dłużni poza wzajemną miłością, albowiem ten, kto miłuje bliźniego, wypełnił prawo; nienawidzili zaś w najwyższym stopniu zniewag, wrogości, udawania, złorzeczenia, podstępów i innych tym podobnych rzeczy, zamierzonych, wymyślonych i wzbudzanych przez starożytnego wroga rodzaju ludzkiego, aby niepokoić Kościół Boży i aby przeszkadzać wiernym w dojściu do wiecznego szczęścia pod zwodniczym motywem i pretekstem szkół, opinii lub nawet doskonałości chrześcijańskiej. Niech więc wszyscy ze wszystkich sił starają się o osiągnięcie owej prawdziwej mądrości, o której napisał święty Jakub: „Kto spośród was jest mądry i rozsądny? Niech wykaże się w swoim nienagannym postępowaniu uczynkami spełnianymi z łagodnością właściwą mądrości. Ale jeżeli życie



w sercach waszych gorzką zazdrość i skłonność do kłótni, to nie przechwalajcie się i nie kłamcie wbrew prawdzie. Nie na tym polega zstępująca z góry mądrość, ale mądrość ziemską, zmysłową i szatańską. Gdzie bowiem zazdrość i żądza sporu, tam też bezład i wszelki występki. Mądrość zaś zstępująca z góry jest przede wszystkim czysta, dalej – skłonna do zgody, ustępliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłądy. Owoc zaś sprawiedliwości sięją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój” (3,13–18).

39. Postanawiamy także, aby temu Naszemu pismu podporządkowali się przełożeni i zakonnicy Towarzystwa Jezusowego, a także wszyscy inni, którzy kiedykolwiek byli zainteresowani tą sprawą lub usiłowali się nią zainteresować, ale do zajmowania się tą sprawą ani nie byli powołani, ani nie byli słuchani, i aby nigdy w tej sprawie nie mniemali, że mogła być naznaczona podstępem, zwiedzeniem, brakiem lub nieważnością, albo z powodu jakiegoś błędu w naszej intencji, albo z powodu jakiegokolwiek innego, nawet i znacznego braku, nieprzewidzianego a istotnego, albo także z powodu, że nie zachowano w tej sprawie zwyczaju ani czegokolwiek innego, co należałoby zachować i spełnić, albo też wreszcie z jakiegoś innego powodu bądź na mocy prawa, bądź zwyczaju objętego prawem, nawet z powodu wielkiego, bardzo wielkiego czy też całkowitego przekroczenia prawa, bądź z jakiegokolwiek innego powodu, bądź choćby nawet ze sprawiedliwej, rozumnej i uprzywilejowanej przyczyny, nawet takiej, która powinna by być tutaj sformułowana dla koniecznej potrzeby, ażeby to stało się ważne i obowiązujące, a która powinna być wcześniej stwierdzona, obalona, unieważniona i usunięta. Nie można tej sprawy ponownie rozważać ani jej osądzać, ani jej kwestionować, ani nie można używać żadnego środka, aby ją znowu przywrócić w całości albo uzyskać posłuch czy wprowadzić na drogę prawną, ani w ogóle niczego, co opierałoby się na prawie, fakcie, łasce lub sprawiedliwości, ani na jakimś innym sprawiedliwym środku, w jakikolwiek sposób dozwolonym lub pozyskanym, ani też nie można z niego korzystać, ani w sądzie, ani poza sądem, ale niech niniejsze pismo zawsze i na stałe pozostanie ważne, trwałe i skuteczne, oraz niech będzie wykonane i nienaruszenie zachowane całkowicie i we wszystkich skutkach oraz przez wszystkich i przez każdego z osobna, do kogo się odnosi lub będzie się odnosić się w przyszłości.

40. Przykazujemy również, aby ta sprawa w taki a nie inny sposób była osądzana i wyjaśniana w całości lub w jej poszczególnych częściach przez wszelkich sędziów zwyczajnych i delegowanych, audytorów Pałacu Apostolskiego, a także kardynałów

świętego Kościoła rzymskiego, legatów *a latere* i nuncjuszów Stolicy Apostolskiej oraz przez innych, którzy mają lub mogliby mieć w przyszłości jakkolwiek urząd lub władzę osądzania w jakiegokolwiek sprawie i instancji, choćby im była dana możliwość sądzenia lub tłumaczenia inaczej. Oświadczamy ponadto, że to wszystko powinno pozostać nietknięte i nienaruszone, na wypadek, gdyby kiedyś przez kogoś posiadającego jakąś władzę, świadomie lub z ignorancji, ta sprawa została postawiona.

41. Żadne konstytucje i rozporządzenia apostolskie, nawet wydane na soborach powszechnych nie mogą spowodować, aby Nasza ustawa została pozbawiona mocy prawnej, a w ten sposób zostały wznowione także statuty i zasady życia Towarzystwa Jezusowego oraz jego domów, kolegów i kościołów, nawet stwierdzone przysięgą albo zatwierdzeniem apostolskim, albo jakimkolwiek innym sposobem, przywileje, indulty, listy apostolskie skierowane do Towarzystwa Jezusowego, jego przełożonych, zakonników i jakichkolwiek innych osób, w jakimkolwiek brzmieniu i formie, z jakimkolwiek zastrzeżeniami, oraz jakiegokolwiek inne dekrety, bądź przeciwne, bądź w podobnym duchu, albo konsystorialne, albo w jakimkolwiek inny sposób wydane, potwierdzone i odnowione. Wszystkie te rzeczy i każdą z osobna, ze względu na ostateczne ich skasowanie, chcemy uważać za wyrażone i określone w całym ich brzmieniu i w każdym aspekcie z osobna, szczególnie, dosłownie, a nie tylko w ogólnych klauzulach, lub jakiegokolwiek byłoby ich wyrażenie bądź nadana im jakaś inna forma, ażeby one wszystkie i każda z osobna, jakby tu dosłownie były powtórzone, bez pominięcia niczego oraz z zachowaniem przy każdej należytej i przepisanej formy, były traktowane jako całkowicie tutaj uwzględnione oraz dostatecznie wyrażone i ujęte. Inne natomiast, które istniały jeszcze w chwili wykonania niniejszego Naszego pisma, szczegółowo i wyraźnie kasujemy, z wszystkim, cokolwiek by się mu sprzeciwiało.

42. Chcemy, aby temu Naszemu pismu, także przepisanej ręką któregoś z notariuszy publicznych oraz opatrzonemu pieczęcią którejś z osób pełniących urząd kościelny, była w sądzie i poza sądem dana taka sama wiara, jaka ma być dana niniejszemu pismu, gdy zostanie ogłoszone i okazane.

Dane w Rzymie u Matki Bożej Większej, pod Pieczęcią Rybaka, 21 lipca 1773 roku, w piątym roku Naszego pontyfikatu.

3. Brewe *Gravissimis ex causis* papieża Klemensa XIV, którym ustanawia kongregację mającą zająć się wykonaniem postanowień zawartych w brewe *Dominus ac Redemptor*, 13 sierpnia 1773 roku

Edycja na podstawie: jw., s. 620–622.

Clemens papa XIV

Ad futuram rei memoriam

1. Gravissimis ex causis nuper Nos per alias Nostras in simili forma brevis die XXI superioris mensis julii expeditas literas, Societatem Jesu extinctam, atque suppressam decrevimus, et declaravimus, ac alias prout in eisdem Nostris literis, quarum tenores praescutibus pro plene, et sufficienter expressis haberi volumus, uberius continetur. Accitis postmodum die VI currentis mensis augusti dilectis filiis Nostris sanctae romanae Ecclesiae praesbyteris cardinalibus Andrea Sancti Matthaei in Merulanam Corsino, Mario Sancti Augustini Marefusco, Francisco Sancti Clementis Carafa, et Francisco Xaverio Sanctorum Silvestri, et Martini ad Montes de Zelada respective nuncupatis, ac dilecto quoque filio Nostro Antonio Sancti Gregorii ad Velum Aureum, ejusdem sanctae romanae Ecclesiae diacono cardinali Casali pariter nuncupato, nec non dilectis etiam filiis magistris Vincentio Macedonio, et Onuphrio Alfano, Nos eisdem omnibus causas ipsas, totamque rei gestae seriem, ejusque singulares etiam circumstantias aperuimus, ac uberrime patefecimus, perlectisque Nostris literis praedictis, ipsi omnia per Nos gesta, et in eis contenta quam maxime, ac unanimiter commendantes, omnem promereri laudem agnoverunt, putarunt, ac crediderunt. Modo autem volentes, ut quae in praedictis literis disposita, constituta, et praescripta sunt debitae executioni, ac juxta animi Nostri sententiam committantur; hinc est, quod motu proprio, atque ex certa scientia, et matura deliberatione Nostris, unam erigimus, atque instituimus congregationem ex supra dictis cardinalibus, et duobus romanae curiae praelatis, nec non ex duobus quoque regularibus in sacra theologia praeclaris, tamquam consultoribus a Nobis nominandis, quibus haec praecipue cura incumbere debeat, ut ea omnia, quae in dictis Nostris literis constituta sunt, atque mandata suum assequantur effectum, et si aliqua in earum executione circa modum, personas, et res olim ad Societatem ipsam spectantes suboriri in posterum unquam valeat dubitatio, Nobis prius consultis, tollatur, atque declaretur. Eidem vero sic per Nos institutae congregationi, omnes, et quascumque pro executione dictarum



literarum necessarias, et quomodolibet opportunas facultates, etiam summarie, et sine strepitu, et figura iudicii, sola facti veritate inspecta, ac per inquisitionem quoque procedendi adversus omnes, et quascumque personas cujusvis status, gradus, qualitas, et dignitas existant, ac res bona, libros, scripturas, suppellectilia, alique ad Societatem praedictam jam spectantia retinentes, occupantes, et occulantes, easque tam sub ecclesiasticis censuris, quam sub alias arbitrio ipsius congregationis imponendis poenis ad earum revelationem, ac restitutionem cogendi, et compellendi, motu, scientia, et pari matura deliberatione tribuimus, et impertimur.

2. *Ne autem ea, quae in congregatione hujusmodi pertractanda, atque discutienda erunt revelentur, et ad aliorum aures perveniant; omnibus, et singulis eadem congregationem constituentibus sub poena excommunicationis latae sententiae ipso facto absque ulla declaratione incurrendae, a qua nemo absolutionis beneficium, praeterquam a Nobis, seu romano pontefice pro tempore existente, nisi in mortis articulo constitutus valeat obtinere, prohibemus, atque expresse interdicimus, ne ea, quae quocumque modo in dicta congregatione proposita, discussa, aut definita fuerint, sub quovis praetextu, causa, vel quaesito colore patefacere, vel directe, aut indirecte revelare valeant, aut praesumant. Praeterea attenda dictae Societatis suppressione, et extinctione, omnes, et quascumque facultates, jurisdictiones, privilegia, et auctoritates quorumcumque collegiorum, domorum, ecclesiarum, et semnariorum, ac personarum ipsius sic extinctae Societatis protectoribus, aliisque etiam sanctae romanae Ecclesiae cardinalibus, et magno quoque poenitentiario super eis quomodolibet concessas, indultas, et attributas, motu, scientia, et deliberatione similibus suspensas pro nunc decernimus, et declaramus, atque omnimodam jurisdictionem, auctoritatem, et potestatem in iis omnibus, quae quomodo personas, ecclesias, domos, collegia, res, et bona dictae jam extinctae Societatis respiciant, privative quoad omnia alia tribunalia, etiam quarumcumque congregationum eorundem sanctae romanae Ecclesiae cardinalium tam concilii Tridentini interpretum, quam consultationibus episcoporum, et regularium, ac negotiis Propagandae Fidae, ac disciplinae regulari praepositorum, sublata eis, quavis aliter iudicandi, et interpretandi facultate, atque auctoritate, ad eandem congregationem per praesentes constitutam spectare, et pertinere statuimus, et jubemus.*

3. *Volentes insuper, ut ad dictam tantummodo congregationem a Nobis, ut praefertur, erectam, privative pariter, quod alios quoscumque, et quaecumque alia tribunalia spectet quoque, et pertineat non solum providere, sive quae poenitentiarios basilicae Principis Apostolorum de Urbe, sive quae alios poenitentiarios*

almae domus Lauretanae respiciunt, sed etiam viros doctrina, ac pietate praeditos, in superiores, lectores, seu magistros domorum, collegiorum, et seminariorum huiusmodi, eligere, ac deputare.

4. Decernentes easdem praesentes firmas, validas, et efficaces existere, et fore, suosque plenarios, et integros effectus sortiri, et obtinere, ac illis, ad quos spectat, et pro tempore quandocumque spectabit in omnibus, et per omnia plenissime suffragari, et ab eis respective inviolabiter observari; sicque in praemissis per quoscumque iudices ordinarios, et delegatos etiam causarum Palatii Apostolici auditores, ac ejusdem sanctae romanae Ecclesiae cardinales judicari, et definiri debere, ac irritum, et inane, si secus super his a quoquam quavis auctoritate scienter, vel ignoranter contigerit attentari.

5. Non obstantibus constitutionibus, et ordinationibus apostolicis, nec non quibusvis, etiam juramento, confirmatione apostolica, vel quavis firmitate alia roboratis statutis, et consuetudinibus; privilegiis quoque indultis, et literis apostolicis in contrarium praemissorum quomodolibet concessis, confirmatis, et innovatis. Quibus omnibus, et singulis illorum tenores, praesentibus pro plene, et sufficienter expressis, ac insertis habentes, ad praemissorum effectum specialiter, et expresse derogamus, caeterisque contrariis quibuscumque.

Datum Romae, apud Sanctam Mariam Majorem, die decima tertia augusti millesimo septuagesimo septuagesimo tertio, pontificatus Nostri anno quinto.



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie



II. Listy biskupów polskich skierowane do papieża Klemensa XIII, w których proszą o podjęcie obrony Towarzystwa Jezusowego, oraz listy papieskie z udzieloną odpowiedzią

Edycja na podstawie: G.-X. de La Croix de Ravignan, *Clément XIII et Clément XIV*, volume supplémentaire: *Documents historiques et critiques*, Paris 1854.

1. Józef Andrzej Zaluski biskup kijowski do papieża Klemensa XIII [s. 169–170]

Beatissime Pater

Post oscula pedum Sanctitatis Vestrae meique humillimam commendationem, miseratione Divina, Vestrae Sanctitatis gratia, ac Serenissimi nostri Domini nominatione sum pastor ovilis in illis patriae nostrae limitibus, ubi scissa est vestis Christi Domini inconsutilis in duas partes. Sum etenim positus in specula, schismaticis graeco-ruthenis circumdata, cum quibus media spiritualia ad ea quae sunt pacis tendentia adinvenire totis artibus conitor, ut convertantur et vivant. Iussit me Sanctitas Vestra, soli assistere suo, per praerogativam immerito licet mihi benevole collatam. Proinde hoc, quod de munere episcopi, qui iussu et favore Vestrae Sanctitatis solio pontificio est proximus, refero, me meosque zelo asserendae fidei catholicae accensos, summopere mirari persecutiones inauditas in Regno Lusitaniae contra religiosos Societatis Jesu asseclas. Exinde percitus metu, ne haec lethalis Poloniae Regnum, quod antemurale christianitatis audit, et cuius regnans antonomastice rex orthodoxus oraculo pontificis maximi, Innocentii XI, dictus est, afflet; audeo supplex rogare Beatitudinem Vestram, ut eadem Societatem Deo, et viris iustitiae aequi bonique sequacibus mirifice placentem, ab omnibus impetitionibus



calumniosis, malevolis, subdolis tueri, et pro muro aheo tutari pro sua infinita pietate dignetur, prout data sibi de plenitudine potestatis auctoritate potest. Enim vero is est religiosissimus Societatis Iesu coetus, qui Sancte Sedi speciali se obstringit voto, multoque sudore, laboribus indefessis, immo et ipso sanguine Ecclesiam militantem exornare non desinit umquam. Proinde meretur, ut Sanctissimus viris sanctis, non Romae tantum, Urbe et orbe, sed in finibus terrae Lusitanicis, sit clemens et propitius. Exempla bonum odorem Christi spirantia horum sapientissimorum vineae eius operariorum tota, qua patet, Polonia et Lusitania sunt in aprico et pro patulo. Nam hi boni patres integri vitae scelerisque puri, qui sobriam ducunt sine labe vitam, totoque animorum contentione in id unice incumbunt, ut ereptas Erebo animas Deo J. O. M. lucrentur, adeo sunt nobis omnibus, praecipue religiositatem virorum sacris addictorum amantibus, chari et dilecti, ut in mea quoque dioecesi, Żytomiriae, circa meam sponsam seminarium pro clericis instruendis, et ad munus parochorum rite fungendum imbuendis, curae illorum subiiciendum in votis habeam. De caetero in osculo sacrae fimbriae supplex et accinis maneo.

Varsaviae, die 20 decembris 1759.

Josephus Andreas ex Comitibus Zaluski, episcopus kioviensis et czernichoviensis

2. Papież Klemens XIII odpowiada biskupowi Józefowi Andrzejowi Zaluskiemu [s. 170–171]

Venerabilis Frater

Vehementer de Societate Jesu sollicitum magno te esse in metu, ne qua vis isthic eam adoriatur, ex litteris tuis XIII kalendas januarii datis cognovimus. Petit itaque, eam ut Nobis commendatam habeamus, et in vinea Domini strenue laborantem pro apostolico Nostro munere tueamur, id vero cuiusmodi sit, plane non intelligimus. Scribis enim, „virtutes patrum Societatis tota, qua patet Polonia (tua verba sunt) in aprico esse et in patulo”. Id sit ita est, satis illi se suis moribus et probatis commendatione tuebuntur. Neque est cur vereare, ne populorum in eos patres studia refrigerentur, ac proinde devotio in Deum et pietas in eorum animis relanguescat. Fieri enim non potest, ut universa respublica aut fallatur, aut fallat. Suos igitur mores, quos in luce positos narras, patres Societatis retineant, viaque a suis pressa maioribus ingredi pergant alacriter, nec vanis rumoribus conscientiam suam commoveri patiantur, „quam (ut ait beatus praedecessor Noster, Gregorius Magnus) nec malam sanat praeconium laudantis, nec bonum vulnerat convinciantis oppro-

brium". *Eos interea graviter adhortare, ut, quam operam ad sanctificandas animas susceperunt, eam impigre et gnaviter urgeant; illudque hoc praesertim tempore cogitent, „adversa (ut ait idem Gregorius) cum nos exterius deprimunt, interius reddere cautiores". Tibi vero, Venerabilis Frater, multis quidem virtutibus praedito, orthodoxae vero fidei zelo mirifice flagranti, apostolicam benedictionem permanentemente impertimur.*

Datum Romae, apud Sanctam Mariam Majorem, pridie nonis martii 1760.

3. Kajetan Sołtyk biskup krakowski do papieża Klemensa XIII [s. 171–173]

Beatissime Pater

Non meis meritis, sed singulari Sanctitatis Vestrae benevolentia admotus ad gubernacula amplissimae in Regno Poloniae dioecesis cracoviensis, integram Minorem Poloniam cum suis palatinatibus ac districtibus complectentem, illud maxime partium mearum agnosco, ut commissi mihi gregis mores aequae ac illorum, quos statu ecclesiastico constitutos vinea mea complectitur, labores et merita probe intelligam. Cum vero praefata dioecesis, praeter clerum saecularem et ecclesias parochiales dictae meae jurisdictioni subjectas (de quibus alio loco, et statuto per leges a quarum observatione minime velim recedere tempore, olim rationem redditurus sum Sanctitati Vestrae), etiam clerum regularem in magna frequentia, multa collegia, monasteria regularium alat et contineat; ad horum autem numerum spectent patres Societatis Jesu, qui in hac ipsa dioecesi fore praestantissima totius Poloniae possident collegia, Cracoviae tria, Sandomiriae ac Lublini singula, nonnullas praeterea missiones et paroecias; justissimum censeo, ut temporibus istis, quae Societas Jesu, de Ecclesia Dei, fide orthodoxa, ac tota republica christiana optime semper promerita, calamitosissima sibi in nonnullis christiani orbis partibus experitur, Sanctitati Vestrae, ad solatium afflicti super casibus suis praefati ordinis, referam, Societatem Jesu a primo suo in Poloniam ingressu serenissimis regibus ac Reipublice fidelem, fidei ac bono publico semper perutilem extitisse; neque hactenus a majoribus suis atque ab eo instituto, quo nihil ad promovendum veri Dei cultum, erudiendos populus, excolendam bonis moribus, et artibus juventutem utilius, recessisse. Majorum enim suorum exempla secuti, hactenus ad publicum commodum, juventutem in scholis publicis divinis humanisque litteris imbuunt; verbum divinum cum laudabili zelo, magno animarum lucro, in missionibus, quas exercent, in sermonibus frequentissimis, sanam doctrinam continentibus, magnam eruditio-



nem demonstrantibus, praedicant; saluti animarum alacres, si vocantur, inserviunt; nosque pastores in cultura vinearum Domini bene adjuvant prae caeteris religiosis, quorum instituti cura est magis propriae quam alienae studere saluti et comodis. Istiusmodi praeclaros patrum Societatis Jesu in Polonia labores novi, expertusque sum teneris ab annis. Istis enim patribus principia educationis ac institutionis in litteris debeo. Quales expertus sum in praeterita mea dioecesi Kioviensi, nempe probos, prudentes, doctos, studiis ac laboribus pro gloria Dei, salute animarum, erudienda juventute incumbentes, tales in hac ipsa Cracoviensi dioecesi invenio. Permittat itaque Sanctitas Vestra, polonam Societatem Jesu tot tantisque virtutibus ac meritis ornatam, ea qua par est, profundissima demissione a me commendari gratiae ac potentissime suae protectioni; cui me ipsum ac ovile meum, portionem universalis istius ovilis, cui providentissimus Deus ad maximum Ecclesiae suae decus, ac firmissimum religionis orthodoxe robur, Sanctitatem Vestram praefecit, constituit, praelegit, humillime commendans, pedes beatissimos summa veneratione deosculor.

Cracoviae, 5 januarii 1760.

Cajetanus, episcopus Cracoviae, dux Severiae

4. Papież Klemens XIII odpowiada biskupowi Kajetanowi Soltykowi [s. 173–174]

Venerabilis Frater

Literas tuas, nonis januarii datas, accepimus, quibus Societatis Jesu ordinem Nobis et Apostolicae Sedis vehementer commendas; idque officium ideo suscepisse scribis, quo polonam istam Societatem in hac asperitate rerum consolare, quam ab ipsis Instituti sui promordiis narras regi vestro istique Reipublicae semper fidelissimam, et de universa polona Ecclesia perpetuo ad hanc diem bene promeritam, numquam a majoribus suis earumque sancto vivendi genere deflexisse. Quam quidem commendationem tuam magnum proferimus pondus apud Nos habituram. Sed nulla re magis, quam si dignam se suis majoribus praebeat, Societatem commendatam habebimus. Scribis ab iis juventutem puris moribus bonisque artibus institui, sanam doctrinam fidelibus tradi, verbum Dei ad populos disseminari, omnem denique operam ad animarum salutem conferri. In quo instituto si permanserit, caeteris virtutibus, Societatem quae decent, exhibendis, ab ea via non declinent quam eorum majores tritam illis reliquerunt, non est, quod vel ipsi, vel tu vereamini, ne in Nostra

non sunt, et Apostolicae hujus Sedis perpetua tutela. Tibi vero, qui charitatis officio ductus ejusmodi commendatitias ad Nos litteras dare volueris, hoc etiam nomine apostolicam benedictionem amantissime impertimur.

Datum Romae, apud Sanctam Mariam Majorem, pridie nonis martii 1760 pontificatus Nostri anno secundo.

5. Wacław Sierakowski biskup przemyski do papieża Klemensa XIII [s. 174–175]

Trés-Saint-Père

Votre Sainteté s'est montrée aux maux que souffre la Compagnie de Jésus, dans la persécution violente dont elle est maintenant agitée. Cette affaire devrait intéresser vivement tous les bons catholiques; il n'y en a point qui ne doivent partager votre douleur, et je suis persuadé que c'est aussi ce que font tous ceux qui sont véritablement tels. Pour moi, quoique le moindre et le plus inutile des enfants de la saint Église, je suis sensiblement touché des souffrances des jésuites, et chaque effort que l'on fait pour ruiner un corps si illustre et qui rend tant de services importants à la religion, est pour moi un surcroît d'affliction. Je n'attends de consolation que de Votre Sainteté. Comme père commun de tous les chrétiens, vous les embrassez tous par l'étendue de votre charité, et vos entrailles sont émues de compassion à la vue de ceux qui sont dans l'affliction. Je suis convaincu que pour adoucir leurs peines, vous employez tous les moyens que vous inspire l'Esprit-Saint, qui est un esprit de sagesse et d'amour. C'est pourquoi, Très-Saint-Père, permettez que, prosterné devant Votre Sainteté avec les sentiments de la vénération la plus profonde, je lui rende de très-humbles actions de grâces pour les consolations qu'il lui a plu d'accorder à la Compagnie au milieu de ses calamités. Je vous en remercie, non-seulement au nom des jésuites, amis encore au nom de tous les bons catholiques. Heureux de vivre sous votre conduite, ils ont senti crottre plus sensiblement leur bonheur à la vue de cette bonté et de cette sollicitude paternelle que vous avez montrée dans une affaire qui touche vivement tous ceux à qui les intérêts de la religion sont chers. Excusez mon importunité, si j'ose supplier Votre Sainteté d'accorder à la Compagnie la continuation de sa protection, permettez aussi, que, etc.

22 janvier 1760

Vinceslas, évêque de Przemisław



6. Papież Klemens XIII odpowiada biskupowi Wacławowi Sierakowskiemu [s. 175–176]

Venerabilis Frater

Vehementer dolere te patrum Societatis Jesu vicem, et in eorum gravissimis casibus praecipuo quodam dolore angere ex literis datis XI kalendas februarii, intelleximus. Quod quidem abunde declarat, quanta erga proximum charitatem flagrantem animum geras. Istud autem tuum christianae dilectionis studium Nobis eo fit exploratius, quod omni animi contentione Societatem Jesu Nobis etiam atque etiam commendas. Enim vero Nos, ut hoc officium tuum laudandum maxime ducimus, quod ab intimo quodam charitas sensu videamus esse profectum, sic persuasum tibi esse volumus, Nos eo potissimum spectare, ut Societatis Jesu Institutum, Ecclesiae maxime utile atque frugiferum, et praedecessoribus Nostris idcirco vehementer probatum, incolumitatem et dignitatem retineat. Tu vero, Venerabilis Frater, iis quae patribus Societatis acciderunt, ne sinas gravius commoveri animum tuum, omnemque tibi senseris acerbitatem leniri, si cogitaveris fieri hac non sine Dei consilio, qui, ut ait beatus praedecessor Noster Gregorius Magnus, „providet de his malis, quae per iudicium irrigat, quae bona facere disponat”; ut tibi, quod ex animo facimus, eximiae in te benevolentiae Nostrae pignus, apostolicam benedictionem impartiamur.

Datum Romae, apud Sanctam Mariam Majorem, postridie idus martii 1760, pontificatus Nostris anno secundo.

7. Michał Zienkiewicz biskup wileński do papieża Klemensa XIII [s. 176–177]

Sanctissime ac Beatissime Pater, Domine Clementissime

Pertinere ad nostrum zelum arbitramur, ut patrum Societatis Jesu afflictam his temporibus in Lusitania fortunam, paternae Sanctitatis Suae, Domini mei Clementissimi, commendemus pietati. Tanto autem in majore facimus studio, quanto certius Nobis quoque constat de bene multis hujus Societatis meritis in Ecclesiam, et quo magis insolenti laetitia hinc inimicos catholico nomini videmus efferi. Sane ego, Sanctissime ac Beatissime Pater, Domine Clementissime, rumoribus, qui nobis ex Lusitania crebro afferuntur, satis superque conturbor, vehemente-rque doleo optimis in illo regno coelestis patrisfamilias frugibus super seminari ab inimico zizania. Nonagesimum, divina me conservante clementia, inii aetatis annum; jamque hujusmodi praesertim aetate, non curo, ut ab humano iudice die,

testimonium autem veritati dare unice quaero. Quod in patribus Societatis Jesu reprehendendum merito esset, longiori experientia adverti nusquam; strenuos autem illorum labores, in re catholica promovenda, vel ipse per annos quadraginta duos episcopatus mei probe sum expertus. Sunt certe hi patres egregii in vinea Domini operarii, felice de juventute instituenda praeceptores, pro domo Dei et religione catholica perquam zelosi, digni proinde mercede sua; quanto minus ferendum, tantis eos affligi injuriis? Et si vero de illorum fortitudine, sanctoque proposito non dubitem, quod pro amplissima laborum suorum mercede habeant pro nomine Jesu contumeliam pati, esse tamen nostrorum partium scio, ut, quos adjutores in promovenda religione catholica strenuos habemos, eos ab injuriis, quibus impediuntur in suis salutaribus studiis, strenue defendamus. Paternae igitur providentiae et pietatis Sanctitati Tuae, Domini mei Clementissimi, istam sodalitatem vellem magnopere commendatam, viros scilicet illos, qui praecipuo summis pontificibus obstricti sacramento, egregiae romanae Ecclesiae militant. Exaudiat itaque communis omnium Pater communes omnium nostrum pro Societate Jesu supplicum preces, afflictosque erigat, et ad sua munia laboresque suis beneficiis excitet, magno multorum ac nostro praecipuae solatio.

Vilnae, die 28 januarii 1760.

Michael, episcopus vilmensis

8. Papież Klemens XIII odpowiada biskupowi Michałowi Zienkowiczowi [s. 177–178]

Venerabilis Frater

Salutem et apostolicam benedictionem

Litteris tuis VI kalendas februarii datis, existimare te scribis tuarum esse partium patres Societatis Nobis commendare, quos lungo 40 annorum spatio expertus, impigros esse noveris in vinea Domini operarios, sedulos in juventute bonis artibus probisque moribus instituenda, et catholicae religionis defendendae studio mirifice flagrantes. Afflictis eorum rebus (narras) catholici nominis hostes insolendi exultare gaudio, non tamen ea re patres abjectiore animo futuros, nec in suis rebus asperis de alacri sua sanctificandarum animarum voluntate quidquam remissuros. Te quidem (tantum natus!, qui jam nonagesimum annum attigeris) nihil curareut ab humano die judiceris, sed illud unice studere, ne veritati testimonium defuisse videatur. Quae quidem littere tuae varie Nos affecerunt. Patres enim Societatis isthic apud



vos majorum suorum exempla sectari libentissime intelleximus, et ex eorum malis homines orthodoxe fidei infensos magna gestiri laetitia; id vero fortasse dolendum, nisi forte patribus Societatis id ipsum gratulari quis velit quod catholicae Ecclesiae hostes iis tantopere sint inimici. Verum in calamitatibus (quae Nobis aequae ac res secundae profecto divinitus accidunt), non hominum spectandae sunt existimationes aut voluntates, sed ad divinorum consiliorum altitudinem attollendus est animus, illudque maxime considerandum: „Dona Dei (ut ait Augustinus) esse tribulationes; suscipendamque fidei animae (quod monet beatus praedecessor Noster, Leo Magnus) Auctoris sui atque Rectoris immarcescibilem charitatem. Totus igitur se ejus subjiciant voluntati (verbis ejusdem Leonis utimur) in cujus operibus atque judiciis nihil vacat a veritate justitiae, nihil a miseratione clementiae; quoniam etsi magnis laboribus et multis fatigentur incommodis, bona est illis causa tolerandi, qui se adversis vel corrigi intelligant vel probari”. Tuae igitur charitatis est eorum dolorem his similibusque lenire sermonibus. Nos vero qui plurimum gravissimo testimonio tuo et judicio tribuimus, et praeclarum Societatis Jesu Institutum aequae ac praedecessores Nostri magnificimus et probamus; tum Societatem, tum istos patres polonos, et quotquot institutum istud sanctae servaverint in Nostra et Apostolicae Sedis tutela semper habebimus. Tibi vero in summa senectute optamus, ut valetudine uti liceat optima, et eximiae in te benevolentiae Nostrae pignus, apostolicam benedictionem permanenter impertimus.

Datum Romae, apud Sanctam Mariam Majorem, pridie nonas martii 1760, pontificatus Nostri secundo anno.